

HISTORIA
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

TOM II
CZEŚĆ II

KRZYSZTOF FRANKOWICZ, BEATA KUREK

**BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
W LATACH 1836–1867**

1. KRAKÓW I JEGO UNIWERSYTET

Upadek powstania listopadowego przyspieszył ingerencję trzech zaborców w sprawę Rzeczypospolitej Krakowskiej. Narzucona w 1833 r. konstytucja diametralnie zmieniła jej funkcjonowanie, a utworzona konferencja rezydentów decydowała o najważniejszych sprawach dla miasta. Z Senatu usunięto przedstawicieli Uniwersytetu i zmniejszono liczbę senatorów do 8, zaś członków sejmu do 30. Zdecydowano ograniczyć swobody obywatelskie. Uznano, że każdy czyn jawny lub potajemny mający na celu zakłócenie porządku publicznego w państwach sąsiednich jest pogwałceniem neutralności. Zabroniono tym samym obywatelom Krakowa angażowania się w polskie sprawy w innych zaborach.

Po klęsce listopadowego zrywu i zamknięciu przez Rosję uniwersytetów w Wilnie i Warszawie krakowska uczelnia była jedynym polskim uniwersytetem. Ale za poparcie powstania i czynny w nim udział wielu studentów Uniwersytet zapłacił wysoką cenę. W 1833 r. pod naciskiem rosyjskiego rezydenta skreślono z listy studentów tych, których uznano za przebywających w Krakowie bezprawnie. Rezydent pruski w tym samym czasie zawiadomił Senat Rządzący, iż tylko za zgodą monarchy możliwe jest studiowanie na krakowskim Uniwersytecie. Poddanych austriackich takie zarządzenie obowiązywało już od 1819 r. Wobec takich działań nadzieja, że Uniwersytet Krakowski będzie uczelnią ogólnopolską, okazała się w tym czasie mrzonką. Z początkiem roku akademickiego 1833/1834 wszedł w życie statut uchwalony przez tzw. Komisję Rewizyjną¹. Reforma oparta została na austriackich wzorach. Chociaż formalnie utrzymano dotychczasowe urzędy, to jak pokazała przyszłość, cała władza przeszła w ręce komisarza rządowego powołanego przez Senat Rządzący. Podlegały mu badania naukowe i proces kształcenia oraz sprawy administracyjne i dyscyplinarne². Komisarz nie odpowiadał przed Senatem, a co

¹ K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1850* [w:] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. 2, cz. 1, red. K. Opałek, Kraków 1965, s. 182–183.

² *Ibidem*, s. 186–187.

za tym idzie nie był przez niego kontrolowany. Rektora, wybieranego co dwa lata, pozbawiono faktycznie władzy, zatwierdzanie obsady katedr oddano decyzjom trzech dworów. Senat Akademicki ograniczono do rektora, komisarza i czterech dziekanów. Zmieniono także strukturę Uniwersytetu, Wydział Filozoficzny potraktowano jako wstępny do studiów na wydziałach wyższych: Teologicznym i Prawniczym. Czwartym, najbardziej rozwijającym się, był Wydział Lekarski. Językami wykładowymi pozostały język polski i łacina. Z wyjątkiem Lekarskiego, na pozostałych wydziałach zmniejszono liczbę katedr, m.in. zlikwidowano katedrę literatury polskiej³. Zlikwidowano również osobny Wydział Matematyczno-Fizyczny i część jego katedr, pozostałe włączając do Wydziału Filozoficznego i Lekarskiego. Wykładowcom narzucono ścisły plan nauk, ograniczając liczbę dzieł, na których miały się opierać wykłady, i obarczono ich dodatkowymi zajęciami. Surowe przepisy zastosowano wobec studiującej młodzieży, wymagając m.in. sprawdzania obecności⁴. W okresie Wolnego Miasta poziom Uniwersytetu był na ogół niski, jego wpływ na życie kulturalne i naukowe słaby. W gruncie rzeczy małe miasto nie mogło wspierać rozwoju uczelni, działania w kierunku podniesienia jej poziomu natrafiały bowiem na ogromne przeszkody natury finansowej i politycznej. Uposażenie Uniwersytetu po ostatecznej stracie jego majątków było nad wyraz skromne.

Kraków w latach 30. był ostoją polskich organizacji spiskowych. Doprowadziło to w lutym 1836 r. do tego, że trzy zaborcze mocarstwa wystosowały do Senatu notę, żądając natychmiastowego wydalenia z Krakowa emigrantów, uczestników powstania. Ponieważ Senat nie zastosował się do zaleceń noty, wojska zaborców wkroczyły do miasta i pozostały w nim do roku 1839, z wyjątkiem wojsk austriackich, które przebywały w mieście do roku 1841. Konstytucja z 1833 r. oraz lata okupacji 1836–1841 przyniosły Rzeczypospolitej Krakowskiej ograniczenie swobód politycznych, a właściwie ich likwidację, i zmniejszenie uprawnień Izby Reprezentantów. Dyrektor policji mógł wstrzymać wykonanie poleceń prezesa Senatu, jeśli jego zdaniem były one sprzeczne z obowiązującymi przepisami. W 1839 r. w miejsce Kodeksu Napoleona przywrócono kodeks austriacki⁵. Drugiego marca 1841 r. prezesem Senatu został ks. Jan Schindler, który zapatrzony we wzory austriackie rygorystycznie przestrzegał wszelkich przepisów. Z jednej strony cieszył się reputacją dobrego administratora, choćby z racji uzyskania koncesji na budowę kolei Kraków–Wiedeń, z drugiej – nazbyt ulegał Austrii, z inspiracji której nie odnowił umowy handlowej z Królestwem Polskim. W latach jego rządów Uniwersytet podupadł, a jedną z przyczyn były wprowadzone

³ M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński* [w:] *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. J. Dybiec [et al.], Rzeszów 2015, s. 190–191.

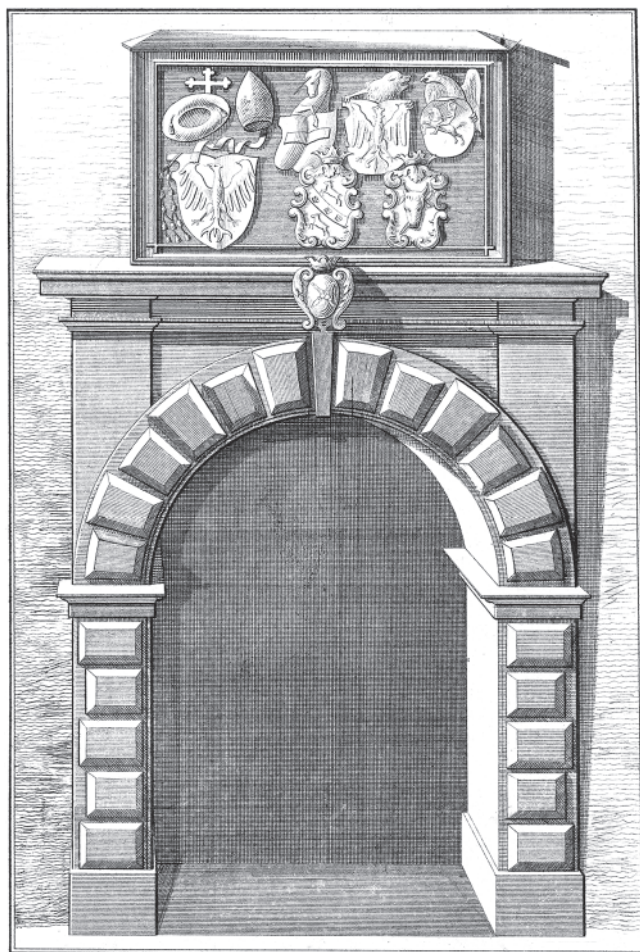
⁴ A.K. Banach, *Czasy zaborów. Uniwersytet Jagielloński w latach 1795–1918* [w:] K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 106–107.

⁵ J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 86.

utrudnienia dla studiującej młodzieży⁶. W roku 1838 doszło do całkowitego zakazu przyjmowania studentów nawet z terenów zaboru austriackiego. Sytuacja ta uległa poprawie po przyłączeniu Krakowa do Austrii i otwarciu Uniwersytetu dla mieszkańców Galicji⁷.

Zakończeniem procesów trwających od wielu lat oraz konsekwencją krakowskiego powstania z roku 1846 była likwidacja Wolnego Miasta Krakowa i włączenie go w struktury organizacyjne cesarstwa austriackiego. Od 29 stycznia 1847 r. włączono je do austriackiego systemu celnego, co bardzo negatywnie odbiło się na handlu z państwami Europy Zachodniej, z którymi do tej pory utrzymywano dobre kontakty gospodarcze⁸. Zmieniła się całkowicie sytuacja polityczna i gospodarcza miasta. Kraków stracił niezależność, utracił także korzystne przywileje handlowe. Nowe przepisy celne i paszportowe wprowadzone przez Austrię sparaliżowały wymianę nie tylko z Królestwem Polskim, lecz także z krajami Europy Zachodniej. Nasiliła się germanizacja w najważniejszych sferach życia publicznego: administracji, sądownictwie i szkolnictwie.

Po włączeniu w 1846 r. Krakowa do Austrii Uniwersytet był jednym z ośmiu w ówczesnym cesarstwie, pozostałe funkcjonowały w Wiedniu, Grazu, Innsbrucku,



Rysunek J. Zielińskiego. *Historia Instytutu Technicznego w Litografii tego Instytutu*

BRAMA

Kollegium Jagiellońskiego odnowiona roku 1857

1. Brama Kolegium Jagiellońskiego 1837 r., aut. Jan Zieliński.
Źródło: Polona. Cyfrowa Biblioteka Narodowa, sygn. G 2296.

⁶ J. Bieniarzówna, *Gdy Kraków był niepodległą Rzeczpospolitą* [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. eadem, Kraków 1968, s. 275–276.

⁷ M. Stinia, *Uniwersytet...*, op.cit., s. 197.

⁸ J. Bieniarzówna, J. Małcki, *Kraków w latach...*, op.cit., s. 178.

Peszcze, Pradze, Ołomuńcu i we Lwowie. Galicja jako jedyny kraj koronny miała dwa uniwersytety, ale tylko krakowski był polskim, gdyż we Lwowie wykłady prowadzono w języku niemieckim i łacińskim. Bardzo szybko uległo to zmianie, gdyż już w 1847 r. z Wiednia przyszły rozporządzenia, według których UJ miał być uczelnią austriacką, wzorowaną na Uniwersytecie Lwowskim. Językami wykładowymi stały się niemiecki i łacina. Tylko na wykładach nadobowiązkowych (literatura polska), a także na kursach dla akuszerki i chirurgów można było używać języka polskiego⁹. W ten sposób rozpoczęła się kolejna germanizacja krakowskiego Uniwersytetu. Próbowano obejść przepisy nakazujące stosowanie języka niemieckiego: wykład odczytywano po niemiecku, po czym wyjaśniano po polsku¹⁰. Niekorzystnie odbijało się to na poziomie prowadzonych zajęć.

Czas Wiosny Ludów przyniósł nadzieję na poprawę sytuacji Uniwersytetu. W listopadzie 1848 r. przywrócono język polski na wykładach. Jesienią następnego roku ukazała się ustawa o organizacji uniwersytetów. Dla krakowskiej uczelni przynosiła ona bardzo istotne zmiany. Literatura polska stała się przedmiotem nadobowiązkowym, wprowadzono historię Austrii. Zwiększono do siedmiu liczbę profesorów na Wydziale Prawa, większy nacisk położono na naukę prawa austriackiego, statystyki i administracji. Wydziałowi Teologicznemu cofnięto prawo nadawania doktoratów. Wprowadzono system habilitacji. Pomimo tych zmian następne lata to czas zwiększonej ingerencji i kontroli władz państwowych¹¹. W latach 1849–1854 wprowadzono w Krakowie stan oblężenia, co pozwoliło na pełne podporządkowanie miasta austriackiej biurokracji i postępującą germanizację. Reforma szkolnictwa wyższego doprowadziła do zniesienia urzędu komisarza rządowego. Rok 1849 kończy charakterystyczną dla pierwszej połowy XIX w. wielotorowość władz i urzędów uniwersyteckich. Od roku 1849 obowiązywały przepisy o ustroju władz akademickich, a od 1850 nowa ustawa naukowa¹². Wprowadziła ona wolność nauki i nauczania: Uniwersytet był samodzielny i odpowiedzialny za prowadzenie badań oraz kształcenie studentów. Zasady te wdrażano stopniowo, proces ten uległ przyśpieszeniu po roku 1860, gdy przywrócono utraconą wcześniej autonomię. Zmiany objęły Wydział Filozoficzny, Prawa oraz Lekarski, natomiast nie objęły bardziej zachowawczego Wydziału Teologicznego, ponieważ jego studentami byli prawie wyłącznie słuchacze z seminariów duchownych (alumni)¹³. Mimo wszelkich trudności administracyjnych i finansowych UJ rozwijał się. Był pierwszą polską uczelnią,

⁹ K. Mrozowska, op.cit., s. 210–211; M. Stinia, *Uniwersytet...*, op.cit., s. 190–191.

¹⁰ J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Kraków w latach...*, op.cit., s. 177.

¹¹ M. Stinia, *Uniwersytet...*, op.cit., s. 192.

¹² A.K. Banach, *Czasy zaborów...*, op.cit., s. 106–107; M. Stinia, *Trudne dziesięciolecie. Uniwersytet Jagielloński w systemie rządów Aleksandra von Bacha* [w:] *Amico, socio et viro docto. Księga ku czci profesora Andrzeja Kazimierza Banacha*, red. T. Pudłocki, K. Stopka, Kraków 2015, s. 297.

¹³ A.K. Banach, *Czasy zaborów...*, op.cit., s. 119.

a drugą w Europie, która miała katedrę geografii¹⁴. Powierzono ją Wincentemu Polowi, który doprowadził do rozwinięcia badań nad geografją i etnografią¹⁵. Największą aktywnością w tym okresie wykazywał się Wydział Lekarski. W 1851 r. stanowisko profesora oraz kierownika Katedry Medycyny Wewnętrznej i Kliniki Lekarskiej powierzono Józefowi Dietlowi, późniejszemu rektorowi Uniwersytetu i prezydentowi Krakowa. Funkcję studium przygotowawczego przestał pełnić Wydział Filozoficznym, stając się równorzędnie traktowanym z pozostałymi. Na Wydziale Prawa zmiany związane z poszerzeniem podstawy studiów doprowadziły do rozwoju nauk historyczno-prawnych¹⁶.

W 1849 r. w Wiedniu ustalono płace profesorskie, biorąc pod uwagę siłę nabywczą w danym mieście. I tak płaca profesora w Krakowie i we Lwowie wynosiła 1200 guldenów¹⁷, a w Wiedniu już 1600¹⁸. Niskie uposażenia były powodem szukania dodatkowych zajęć, co niekorzystnie odbijało się na poziomie wykładów¹⁹.

Osiemnastego lipca 1850 r. wybuchł w Krakowie pożar. Od ul. Dolnych Młynów rozprzestrzenił się po kolejnych ulicach w kierunku Rynku. Ówczesna straż pożarna nie była należycie przygotowana. Nie bez winy byli sami mieszkańcy, którzy nie przestrzegali przepisów przeciwpożarowych²⁰. Przez dachy kryte gontami pożar błyskawicznie dotarł na ul. Gołębią, ogarniając budynki uniwersyteckie. Tylko dzięki ogromnej odwadze i poświęceniu pracowników i studentów pod wodzą profesora i bibliotekarza Józefa Muczkowskiego oraz profesorów Stefana Ludwika Kuczyńskiego i Wincentego Pola udało się ocalić Bibliotekę Uniwersytecką, na której dachu pojawiły się już płomienie. Pożar objął swym zasięgiem południową pierzeję Rynku, ulice Wiślną, Bracką, Grodzką, Franciszkańską, Dominikańską, Stolarską, aż po Mały Rynek. Spłonęła znaczna część miasta: 160 budynków, cztery kościoły, dwa klasztory. Całkowicie lub częściowo zniszczone zostały Drukarnia Uniwersytecka, pałac biskupi i pałac Wielopolskiego, księgarnie Józefa Czecha i Daniela Friedleina, biblioteki u franciszkanów i dominikanów oraz wiele prywatnych bibliotek i zabytkowych zbiorów²¹. Szczególną stratą było zniszczenie cennych pamiątek z pałacu biskupiego, gromadzonych w nim od 1816 r. przez biskupa krakowskiego Jana Pawła Woronicza. Pomimo pomocy rządowej Kraków wiele lat podnosił się z tego kataklizmu.

¹⁴ M. Stinia, *Trudne dziesięciolecie...*, op.cit., s. 300.

¹⁵ J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977, s. 26.

¹⁶ M. Stinia, *Trudne dziesięciolecie...*, op.cit., s. 298.

¹⁷ W grudniu 1849 r. ceny najważniejszych produktów wynosiły: korzec pszenicy – 26 guldenów, kopa jaj kurzych – 4 guldeny, garniec masła – 12 guldenów. *Ceny zboża na Targowicy publicznej w Kleparzu pod Krakowem w trzech gatunkach praktykowanego*, „Czas” 1850, nr 2, s. 4.

¹⁸ J. Surman, *Galicyskie uniwersytety na tle monarchii habsburskiej* [w:] *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. J. Dybiec [et al.], Rzeszów 2015, s. 182.

¹⁹ J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Kraków 1951, s. 102.

²⁰ Idem, *Pożar Krakowa 1850 r.*, „Rocz. Krak.” 1950, t. 32, s. 66–67.

²¹ Ibidem, s. 74–75.

Już po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej Uniwersytet podjął pierwszą próbę w zakresie popularyzacji wiedzy. W 1850 r. na wniosek rektora Józefa Majera postanowiono zorganizować cykl wykładów naukowych dla szerokich rzesz publiczności w czterech seriach po dziesięć godzin każda. Impreza cieszyła się ogromnym powodzeniem, a zebrane fundusze przeznaczono na dożywianie ubogich studentów²². Dziewięć lat później powstało Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej (statut zatwierdzono w 1866 r.)²³. Ważnym aspektem aktywności edukacyjnej było wydawanie podręczników. W działalność tę zaangażowali się m.in. Józef Muczkowski, Karol Mecherzyński, Adolf Mułkowski i Jan Kajetan Trojański²⁴.

W roku 1851 cesarz Franciszek Józef I gościł na Uniwersytecie, a okoliczności towarzyszące tej wizycie miały poważne skutki dla uczelni. Fakt, że cesarza przywitano w murach uczelni nie w mundurach urzędniczych, lecz w tradycyjnych togach, był pretekstem do zaostreżenia kursu wobec Uniwersytetu. Władze w Wiedniu rozważały projekt zupełnego jego zniesienia²⁵. Zawieszono wówczas autonomię uczelni, rozpoczęto ponowną germanizację, usunięto część profesorów, narzucono dziekanów, a władza na Uniwersytecie przeszła w ręce komisarza Piotra Bartyńskiego (1852–1860)²⁶. W roku akademickim 1852/1853 nie zatwierdzono władz wybranych na Uniwersytecie, który został pozbawiony głosu przy obsadzie katedr, a jego uprawnienie w tym względzie przejęło Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu. W styczniu 1853 r. usunięto Wincentego Pola i Antoniego Małeckiego z Wydziału Filozoficznego, a Józefata Zielonackiego i Antoniego Zygmunta Helcla z Wydziału Prawa²⁷. Lata 1853–1860 to okres, kiedy ponownie nasilono antypolskie działania władz austriackich w sferze programowej i językowej, postępowała też degradacja pod względem finansowym. Głównym źródłem finansowania był bowiem budżet państwa, pozostała część pochodziła z instytucji samorządowych oraz w niewielkim stopniu od prywatnych ofiarodawców²⁸. Mimo tych okoliczności germanizacja była jednak powierzchowna, wykładowców Niemców niewielu, przy tym brakowało wśród nich wybitnych postaci. Niska liczba studentów po latach germanizacji sprawiła, że Uniwersytet znalazł się w gronie najmniejszych uczelni cesarstwa austriackiego, jak te w Ołomuńcu

²² J. Bieniarzówna, *Gdy Kraków był...*, op.cit., s. 287–288; J. Demel, *Stosunki gospodarcze...*, op.cit., s. 102.

²³ W. Jakubas, *Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego agendy*, „Biul. BJ” 2013, R. 63, s. 213.

²⁴ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 118–119.

²⁵ H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Wrocław 1964, s. 95.

²⁶ M. Stinia, *Uniwersytet...*, op.cit., s. 192; M. Stinia, *Trudne dziesięciolecie...*, op.cit., s. 296; J. Surman, *Uniwersytety galicyjskie w monarchii habsburskiej. Nacjonalizacja edukacji i internacjonalizacja nauki?*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2012, t. 11, s. 41.

²⁷ H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński...*, op.cit., s. 96; J. Surman, *Uniwersytety galicyjskie...*, op.cit., s. 41.

²⁸ A.K. Banach, *Czasy zaborów...*, op.cit., s. 111.

czy Innsbrucku. Dopiero w drugiej połowie wieku Uniwersytet zaczął przyciągać młodzież z Galicji, a liczba katedr zaczęła rosnać²⁹.

W roku 1854 powstało w Krakowie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, a cztery lata później w pałacu Lubomirskich otwarto wielką wystawę obiektów o charakterze archeologicznym, historycznym i artystycznym. Wydarzenie to było efektem wspólnego działania UJ i Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W roku 1851 do Krakowa trafił posąg Światowida znaleziony w Zbruczu. Darowizna ta obudziła zainteresowanie zabytkowymi zbiorami przechowywanymi w Bibliotece Uniwersyteckiej. Komitet organizacyjny wystawy starożytności tworzyli Antoni Zygmunt Helcel, Karol Kremer, Piotr Moszyński, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, Karol Rogawski i Józef Łepkowski. Ten ostatni ogromnie zasłużył się nie tylko przy organizacji wystawy, lecz także jako organizator Gabinetu Archeologicznego, który po roku 1867 znajdował się w Collegium Maius³⁰.

Cesarz Franciszek Józef I w lipcu 1859 r. zezwolił na nauczanie w cesarstwie w językach ojczystych. Rozporządzenie to nie weszło jednak w życie. Po ogłoszeniu dyplomu październikowego (20 października 1860 r.) do Wiednia, do ministra Agenora Gołuchowskiego udała się delegacja UJ, Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i przedstawiciele szkolnictwa średniego w sprawie reorganizacji i repolonizacji Uniwersytetu. W skład delegacji weszli: Piotr Bartynowski, kurator Uniwersytetu, Józef Majer, prezes TNK, Józef Dietl, dziekan Wydziału Lekarskiego, Edward Fierich, prodziekan Wydziału Prawa, Ferdynand Weigel, sekretarz UJ, oraz Franciszek Stroński, bibliotekarz. Dwie narady, 12 i 14 listopada, nie dały pozytywnych rezultatów³¹. Dopiero po klęsce Austriaków pod Sadową nastąpiła istotna zmiana w podejściu do uniwersytetów w całym cesarstwie. Sytuacja UJ zdecydowanie poprawiła się po przywróceniu uczelnianej autonomii. W roku 1860 wprowadzono prawo wybierania rektora i dziekanów przez władze uczelni. Pierwszym wybranym według nowego prawa rektorem UJ był Piotr Bartynowski. W tym samym roku język polski stał się językiem wykładowym. Z czasem zwiększyła się liczba studentów i widoczne było ożywienie naukowe³². Drukarnia Uniwersytecka od 1861 r. mogła przeznaczać dochód na drukowanie prac naukowych³³. Na

²⁹ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX w.* [w:] *Kraków w XIX w.*, t. 1, Kraków 1932, s. 30–31.

³⁰ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 160; K. Estreicher (jun.), *Uniwersytet Jagielloński a sztuka w Krakowie w wieku XIX* [w:] *Kraków i Małopolska przez dzieje. Studia i szkice profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. C. Bobińska, Kraków 1970, s. 329–330.

³¹ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 53–54.

³² A.K. Banach, *Czasy zaborów...*, op.cit., s. 125.

³³ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 164; M. Zięba, *Z dziejów drukarstwa i księgarstwa krakowskiego w latach 1840–1870* [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa XIX i XX wieku*, red. R. Ergetowski, Kraków 1988, s. 141; G. Schmager, *Z dziejów drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1783–1865* [w:] *Studia z dziejów drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1783–1974*, red. L. Hajdukiewicz, J. Hulewicz, Kraków 1974, s. 104.

większą samodzielność uczelni trzeba było jednak poczekać aż do zmian w ramach autonomii dla Galicji³⁴.

Powstanie styczniowe i zaangażowanie się po raz kolejny młodzieży akademickiej w narodowy zryw było przyczyną zawieszenia autonomii w 1864 r. i mianowania rektora i dziekanów oddanych Austrii. Przypadający na ten rok jubileusz założenia Akademii ze względu na postawę władz wiedeńskich nie miał należytej oprawy. Zmuszono władze uczelniane do ograniczenia się do uroczystego nabożeństwa oraz do wydania kilku okolicznościowych publikacji naukowych³⁵.

W latach 1836–1867 w Krakowie pracę naukową ułatwiała istnienie bogatego zbioru Biblioteki oraz szeregu okazałych zbiorów prywatnych. Utrudniało natomiast słabe w gruncie rzeczy wyposażenie pracowni uniwersyteckich³⁶. Prac badawczych w zakresie historii podejmowali się nie tylko uczelniani wykładowcy. Pojawił się charakterystyczny typ historyków amatorów, zbieraczy, którego najlepszym reprezentantem był Ambroży Grabowski: pisarz, wydawca, księgarz i autor wielu publikacji dotyczących przeszłości Krakowa³⁷. Życie naukowe poza Uniwersytetem skupiało się w założonym w 1815 r. Towarzystwie Naukowym Krakowskim z Uniwersytetem Krakowskim Połączonym, które od 1856 r. funkcjonowało samodzielnie. Prowadziło bogatą bibliotekę, a od roku 1864 przechowywało zbiory archeologiczne, które do tej pory ulokowane były w Collegium Maius³⁸. Ważną stroną działalności naukowej Towarzystwa było wydawanie własnego periodyku, „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonym” (1817–1833, 1843–1852, 1858–1872).

W Krakowie poza Biblioteką UJ i Towarzystwa Naukowego Krakowskiego istniało kilka ważnych bibliotek, które umożliwiały pracę naukową: biblioteka Gimnazjum św. Anny, biblioteka Instytutu Technicznego, biblioteka kapitulna na Wawelu, biblioteki zakonne: bernardynów i jezuitów. Z prywatnych bibliotek na wzmiankę zasługują zbiory archiwalne i biblioteczne Potockich przy Rynku 21, obfite zarówno w polską klasykę, jak i wydania z pierwszej połowy XIX w.³⁹ Niestety w pożarze w 1850 r. spłonęły zbiory z pałacu biskupstwa krakowskiego oraz klasztorów dominikanów i franciszkanów.

W omawianym okresie ukazywały się w Krakowie dwa tytuły prasy codziennej, „Gazeta Krakowska” (1794–1849), „Czas” (1848–1939), oraz kilka ważnych periodyków naukowych: „Kwartalnik Naukowy” (1835–1836), „Pamiętnik Naukowy”

³⁴ M. Stinia, *Uniwersytet...*, op.cit., s. 192–193.

³⁵ U. Perkowska, *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 67, 73.

³⁶ J. Demel, *Stosunki gospodarcze...*, op.cit., s. 684–689.

³⁷ J. Bieniarzówna, *Gdy Kraków był...*, op.cit., s. 283.

³⁸ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 119, 160–161; J. Dużyk, „Polskie Ateny” [w:] *Kraków stary i nowy...*, op.cit., s. 306–307; J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981, s. 166.

³⁹ J. Kras, *Życie umysłowe...*, op.cit., s. 154–155.

(1837–1838), „Rocznik Wydziału Lekarskiego w UJ” (1838–1845) oraz „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1817–1872). Szczególnie burzliwe lata 40. XIX stulecia – czas powstania krakowskiego i Wiosny Ludów – obfitowały w periodyki polityczne i społeczne, jednak były to tylko wydawnicze efemerydy.

Kraków w latach 1836–1867 był miastem prowincjonalnym i mało rozwiniętym. Politycznie i gospodarczo był uzależniony od decyzji podejmowanych przez trzech zaborców, a po 1846 r. od rządu wiedeńskiego. Rozwój terytorialny blokowała decyzja z 1856 r. o nadaniu miastu statusu twierdzy. Pozytywnym aspektem tej decyzji były inwestycje w związku z budowaniem fortyfikacji, jednak miasto nie mogło zapewnić odpowiedniego rozwoju swojej uczelni. Uniwersytet ustawicznie poddawany germanizacji zachował pomimo wszystko swój polski charakter, nie tylko jako skarbnica narodowych pamiątek, lecz także jako ważny polski ośrodek naukowy. Zmiany na szczeblu centralnym, dyplom październikowy z 1860 r. oraz patent lutowy z roku 1861 dały podstawy do wprowadzenia autonomii prowincji i miasta, a co za tym idzie do rozwoju UJ i jego Biblioteki w późniejszym okresie.

2. BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA W OKRESIE DYREKCJI JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO, FRANCISZKA STROŃSKIEGO I ADOLFA MUŁKOWSKIEGO (1836–1867)

2.1. Sytuacja prawna i finansowa

Z chwilą objęcia w końcu 1836 r. przez Józefa Muczkowskiego stanowiska bibliotekarza BJ sprawy działalności Uniwersytetu i Biblioteki były już uregulowane. W 1833 r. wszedł bowiem w życie wspomniany wcześniej *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego*⁴⁰, na mocy którego nadzór nad sprawami dotyczącymi księżnicy należał do komisarza rządowego, jednak w sprawach administracyjnych i naukowych bibliotekarz podlegał Uniwersytetowi⁴¹.

Komisarz rządowy zatwierdzał m.in. sprawozdania J. Muczkowskiego, kontrolował zakup druków zamawianych przez poszczególne katedry i Bibliotekę, upominał też profesorów, jeżeli przetrzymywali książki⁴². Działanie Biblioteki regulowało pięć punktów XIII rozdziału *Statutu*, w których stwierdzano, iż bibliotekarz odpowiada za Bibliotekę, zbiór numizmatów oraz drukarnię. Biblioteka miała być otwarta w sezonie letnim od 9.00 do 18.00 (z trzygodzinną przerwą), a w zimowym od 9.00 do 13.00. Wyjątek stanowiły niedziele, dni świąteczne i miesiąc sierpień, kiedy księżnica była zamknięta. Ze zbiorów należało korzystać w przeznaczony do tego czytelni.

⁴⁰ *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego z dnia 24 sierpnia 1833 r.*, Kraków 1833.

⁴¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 136.

⁴² W. Konczyńska, *Zarys historii Biblioteki Jagiellońskiej. Z 40 rycinami w tekście i 3 planami*, Kraków 1923, s. 156–157.

Profesorowie mieli przywilej wypożyczenia książek nawet na cały rok akademicki, musieli je jednak oddać do 1 lipca roku następnego, aby bibliotekarz przekonał się, że książki są nadal w posiadaniu jednej osoby i w nienaruszonym stanie. Rękopisy i cenne zbiory mogły być udostępniane tylko w czytelni, bez możliwości wypożyczenia.

Po likwidacji Wolnego Miasta Krakowa Austria przejęła w 1846 r. władzę nad UJ, więc tym samym nad Biblioteką⁴³. I chociaż uczelnia podlegała odtąd rządowi centralnemu, a księżnica namiestnikowi, to Biblioteka nadal była uzależniona w sprawach dotyczących administracji, nauki i budżetu od Uniwersytetu. Senat uczelni miał prawo wyboru bibliotekarza, ale też decydował o zatrudnieniu pracowników. Raport roczny bibliotekarza był przysyłany do Namiestnictwa za pośrednictwem Senatu Akademickiego. Senat decydował o celowości proponowanych zakupów, otrzymywał listę tytułów i mógł dodawać swoje adnotacje. Miał też wpływ na działanie Biblioteki, bo tylko Senat mógł proponować rządowi zmiany przepisów. Cała korespondencja, kierowana przez bibliotekarza do Namiestnictwa, przechodziła przez kancelarię Senatu i dopiero po naniesieniu komentarzy docierała do adresata. Przy czym jeśli władze Uniwersytetu miały jakieś uwagi do bibliotekarza, to mogły się do niego zwracać wprost za pośrednictwem pism⁴⁴.

Pod względem finansowym Biblioteka była traktowana jako część Uniwersytetu⁴⁵. Od 1818 r. z budżetu akademickiego wydzielano stały roczny fundusz na wydatki dla niej. Wynosił on 9600 złp i w tej samej kwocie został zatwierdzony w 1833 r.⁴⁶ Pieniędźmi z funduszu dla Biblioteki nie mógł jednak bibliotekarz zarządzać samodzielnie⁴⁷. Z kwoty 9600 złp przeznaczono 1000 złp na zakup książek proponowanych przez Wydział Teologiczny, tyle samo na książki dla Wydziału Prawa, 3000 złp dla Wydziału Lekarskiego, a 2000 złp dla Wydziału Filozoficznego. Pozostałe 2600 złp mógł bibliotekarz rozpiścić na wydatki dla Biblioteki, ale musiały być one przedtem zatwierdzone przez Senat⁴⁸.

W trakcie odnawiania gmachu akademickiego w latach 1837–1848 wydano z funduszu dla Biblioteki około 12 000 złp na remont⁴⁹, ponieważ wydziały prze-

⁴³ H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 287–288.

⁴⁴ S. Kutrzeba, *Stosunek prawny Biblioteki Jagiellońskiej do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie do roku 1918* [w:] *Studja staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 152.

⁴⁵ J. Sondel, op.cit., s. 136.

⁴⁶ *Wykaz ogólny Zakładów Naukowych byłego Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu tudzież własności onych od 1818 do 1850 roku* [w:] *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach Zakładów Naukowych b. W. M. Krakowa i jego Okręgu*, zebrał i objaśnił jako przyczynek do historii tychże Maciej Józef Brodowicz, Kraków 1874, s. 37.

⁴⁷ Urządzenie Biblioteki Uniwersytetu tak co do sporządzania książek jako wydatków i zdawania rachunków z 18 V 1833, Arch. UJ sygn. WF I 53.

⁴⁸ *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego*, rozdział I, *O władzach Uniwersytetu*, pkt 10.

⁴⁹ K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, oprac. i wstępem opatrzył J. Brzeski, Kraków 2012, s. 58.

znaczyły połowę dotacji – do tej pory wydawanej na zakupy do Biblioteki – na restaurację kolegium. „Mimo jednak tego dalsze ciągi dzieł już dawniej rozpoczętych, tudzież kilkanaście pism periodycznych bez przerwy utrzymywanych, powiększyły treść Biblioteki i dostarczyły sownie posiłku duchowego, nie bardzo zresztą licznym stołownikom tego rodzaju”⁵⁰.

Pomimo braku pieniędzy na zakupy J. Muczkowski czuwał nad tym, aby księgozbiór był w miarę kompletny. Współpracował z poszczególnymi wydziałami i zamawiał czasopisma z list, które od nich dostawał⁵¹. Jednak wieloletnie braki w funduszach dały się we znaki Bibliotece, w której brakowało książek najnowszych. Dlatego Wydział Filozoficzny we współpracy z bibliotekarzem wystosował w 1851 r. pismo do Senatu Akademickiego, żeby ten zwiększył dotacje albo przyznał jednorazowo większą kwotę na uzupełnienie księgozbioru.

Tak jest z działem nauk przyrodzonych, do których biblioteka nie posiada ani dzieł zasadniczych, ani klasycznych monografii. Profesorowie zasilają się pojedynczymi zasobami prywatnymi. Ale jeżeli mają godnie odpowiedzieć powołaniu swemu, wzniosłej zasadzie oświaty przez Wysokie Ministerstwo orzeczonej, potrzebują odpowiednich naukowych środków i stosownego uposażenia bibliotecznego funduszu, inaczej byłoby niemożliwe korzystanie z wolności nauczania⁵².

Niektórzy profesorowie osobiście zwracali się o uzupełnienie braków w literaturze. Tak zrobił Antoni Walewski, który wnioskował o zakup najnowszych pozycji z zakresu historii, potrzebnych mu do zdobycia nominacji na stanowisko profesora. Ministerstwo zgodziło się na tę sugestię pod warunkiem, że wybrane i zakupione książki trafią później do Biblioteki⁵³.

Sytuacja powróciła do normy wraz z zakończeniem drugiego etapu remontu, wciąż jednak kwota przeznaczana dla Biblioteki nie była wystarczająca w porównaniu ze zmieniającymi się przecież, wraz z upływem lat, cenami. Fundusz pokrywał tylko część wydatków na kupno potrzebnych publikacji, ale nie wystarczał na ich oprawę. Jednak kiedy J. Muczkowski poprosił o podwyższenie dotacji, spotkał się z niezrozumieniem i wręcz niezadowolaniem, „albowiem bibliotekarz nie powinien był dopuszczać do zwiększenia się liczby nieoprawnych lub w oprawie uszkodzonych [książek], lecz z wydatków na ten cel z funduszu rocznego na bibliotekę spędzać – co gdy się nie stało, obecnie z bieżących dotacji uskutecznione być powinno”⁵⁴. Podobne trudności mieli następcy Muczkowskiego. Wprawdzie

⁵⁰ *Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. M. Józefa Brodowicza sprawa o stanie naukowym Szkoły Głównej w latach 1839/40 i 1840/41 zdana na posiedzeniu tejże publicznem, dnia 4 października 1841 r.* [w:] *Ważniejsze dokumenta...*, op.cit., s. 39.

⁵¹ Wykaz dzieł zakupionych do Biblioteki UJ w latach 1833/4, 1834/5, 1835/6, 1836/7, Arch. UJ sygn. S I 587, s. 33.

⁵² Pismo Wydziału Filozoficznego do Senatu Akademickiego UJ z 29 I 1851 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

⁵³ Odpis Dekretu Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 26 IX 1852 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3656, k. 4.

⁵⁴ Pismo C.K. Komisji Gubernialnej z 2 VI 1851 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

za dyrektury Franciszka Strońskiego i Adolfa Mułkowskiego stała dotacja wynosiła 2400 guldenów austriackich⁵⁵, a opłaty wpisowe studentów były przekazywane na rzecz Biblioteki, nie pozwalało to jednak na zaspokojenie wszystkich potrzeb⁵⁶.

Jedenastego marca 1863 r. F. Stroński pisał do Senatu UJ, że czas zaprzestać dotychczasowej weryfikacji rachunków bibliotecznych dotyczących zakupu książek przez dziekana Wydziału Filozoficznego. W zamian proponował komisję, w której skład weszliby w odpowiedniej liczbie urzędnicy księgowości Komisji Namiestnictwa. Komisja przeprowadzałaby coroczną, niezapowiedzianą rewizję polegającą na szczegółowym sprawdzeniu nowo nabytych dzieł, jednak bez wykluczania starszych, a zwłaszcza najdroższych. Stroński nie widział problemu z rewizją nabytków na wrywki, gdyż książki te ewidencjonowane były we własnych inwentarzach przybytków. Jednak jeśli kontrola miałaby być rozciągnięta na cały zasób książek, wówczas zdaniem F. Strońskiego taka kontrola przy ówczesnym stanie Biblioteki byłaby niewykonalna. Jak słusznie zauważał, istota takiego działania polegała na tym, iż przeprowadzało się rewizję niespodziewanie. Ale przy ówczesnym stanie krakowskiej Biblioteki rozszerzona rewizja trwałaby tydzień, przy przerwaniu „publicznego użytkowania biblioteki”, tj. przy zawieszeniu „lektury w czytelni i wypożyczalni”. Rewizja w ciągu jednego dnia nie przyniosłaby wiarygodnego rezultatu. Zdaniem F. Strońskiego oznaczenie i ustawienie prawidłowo całego zasobu książek oraz katalog repozytorialny warunkuje wiarygodne sprawdzenie zbiorów. Ponieważ jednak według projektów rozbudowy planowane było masowe przenoszenie i przestawianie książek, powstawała przeszkoda dla corocznej rewizji Biblioteki za pomocą wrywkowych prób. Dyrekcja Biblioteki zwracała się do Senatu Akademickiego z prośbą o przedstawienie w Ministerstwie wniosku, aby przepis wydany 16 listopada 1862 r. w sprawie corocznego kontrolowania bibliotek uniwersyteckich w stosunku do krakowskiej Biblioteki znalazł zastosowanie dopiero po zakończeniu rozbudowy. Warunkiem takiego skonstrum miało być przywrócenie normalnego stanu Biblioteki. Starano się także o zgodę na stosowaną dotychczas weryfikację rocznych rachunków Biblioteki przez dziekana Wydziału Filozoficznego. Bibliotekarz sugerował także, aby przynajmniej do zakończenia reorganizacji Biblioteki rewizje mogły być ograniczone tylko do dzieł nowo nabytych z dotacji rocznych oraz do tych starszych książek, których nowa sygnatura miejsca była już naniesiona w katalogu podstawowym⁵⁷.

Pomimo pisma bibliotekarza z marca, 17 maja 1863 r. Ministerstwo zarządziło kontrolę Biblioteki (zgodnie z zarządzeniem ministra stanu z 11 listopada 1862 r.), która obejmowała coroczną dotację na zakup dzieł oraz starszych książek (które

⁵⁵ Nazwa waluty według J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1990, s. 273.

⁵⁶ *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych*, red. S. Tarnowski [et al.], Kraków 1887, s. 216.

⁵⁷ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 12 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

wcześniej wpłynęły do Biblioteki) wedle sygnatur miejsca (*Localsignatur*) i katalogu podstawowego. Ustalono stan zasobu Biblioteki także co do rękopisów i zbioru map w repozytoriach według nowych sygnatur miejsca, przejrano też pozostałe zbiory: artystyczne, archeologiczne, numizmatyczne. Znalaziono wszystkie pozycje w repozytoriach, dla każdej sygnatury, zarówno w przypadku książek, jak i rękopisów i map, będących na swoich miejscach. Natomiast według rachunków bieżących (1862–1863) dostarczonych przez buchalterię państwową, stwierdzono brak jednej pozycji, znalaziono wszystkie dzieła wśród rękopisów i map, z wyjątkiem jednego. Protokół podpisał urzędnik z Namiestnictwa, prorektor Rafał Czerwiakowski i F. Stroński, ale obecny przy rewizji był także ze strony administracji uniwersyteckiej Johann Wanik⁵⁸. Materiały zbadane w archiwach nie potwierdzają przeprowadzenia innego skontrum do czasów Karola Estreichera.

2.2. Siedziba

W pierwszej połowie XIX w. gmachy uniwersyteckie nie przedstawiały się zbyt okazale. Składały się na nie domy różniące się wysokością, szerokością i liczbą pięter. Nierówne ze względów architektonicznych dachy w wielu miejscach wspierano drewnianymi belkami, gdyż groziły zawaleniem. Jeden z budynków mieszczący się na rogu ul. św. Anny i Jagiellońskiej był remontowany w początkach XVI w.⁵⁹, jednak z upływem lat uległ zniszczeniu i również wymagał remontu.

Stan gmachu mieszczącego Bibliotekę dokładnie opisuje Józef Mączyński:

[...] w roku 1837, cały budynek był obrazem zniszczenia i zaniedbania, i groził zapadnięciem się od dawnych czasów. Dach zupełnie spróchniał, ugiął się pod ogromnym ciężarem dachówek; belki jego jedne złamane, drugie spróchniały, nie były już w stanie dźwigać pokrycia swojego; podobnie też belki powalowe przegniły i popękane, musiały być podparte z wnętrza kijami drewnianymi; mury się rozsypywały, i porysowane w różnych kierunkach, zapowiadały bliski upadek. Od dawnego czasu nie tknięto się tego gmachu aby go poratować, aż w końcu okazało się być również wielkim niebezpieczeństwem zostawić go w tym stanie, jak ruszyć naprawieniem mury, które wśród tego runąć mogły. Deszcze i sloty przeciekały do wnętrza jego, a wiatry gwałtowne w jesieni, były przyczyną ciągłej obawy, – do tego skarby książkowe mieściły się po miejscach niedostępnych, i od ognia niezabezpieczonych⁶⁰.

Stan zachowania budynku był doskonale znany zatrudnionemu w Bibliotece od 1834 r. na stanowisku kustosza J. Muczkowskiemu, jednak dopiero jako dyrektor Biblioteki mógł on wnioskować o niezbędne naprawy i wprowadzenie pewnych zmian w strukturze pomieszczeń. Po kilku miesiącach od objęcia stanowiska

⁵⁸ Protokół z rewizji c.k. Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie z 1863 [brak daty dziennej], Centr. Arch. Hist. Ukrainy we Lwowie, sygn. 157/1/3804, k. 35.

⁵⁹ J. Zathay, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, 1364–1775, red. I. Zarębski, Kraków 1966, s. 134–139.

⁶⁰ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, cz. 3, Kraków 1845, s. 111.

dyrektora, w kwietniu 1837 r., bibliotekarz starał się o przebicie przejścia między dwiema salami bibliotecznymi, gdyż wcześniej wchodziło się do nich przez ganek, co nie było ani praktyczne, ani wygodne. Prośba została zaakceptowana przez J. Schindlera i wyasygnowano na to przedsięwzięcie kwotę 90 złp⁶¹. Była to suma wystarczająca na zrobienie dwóch otworów wejściowych i jednych drzwi, które wykonano w ciągu dwóch miesięcy. W tym samym roku Muczkowski apelował o umożliwienie dostępu do sieni mieszkania Franciszka Lanciego, który zamykając ją w ciągu dnia, odcinał tym samym dostęp do pomieszczeń z książkami należącymi do Biblioteki⁶². Komisarz przychylił się do prośby, polecając umożliwienie stałego dostępu do przechowywanych książek, czyli całkowitego otwarcia sieni.

Były też sprawy o wiele poważniejsze i bardziej naglące niż wybicie drogi komunikacyjnej czy ułatwienie dostępu do zbiorów. Oto jeden z kominów dachowych nie działał prawidłowo, bo uszkodzeniu uległy dwie szuflady kominowe umieszczone w murze. Usterka powodowała ulatnianie się dymu przez szpary obok żelaznych drzwiczek na strychu oraz cofanie się dymu w kominie aż do pomieszczeń mieszkalnych. Budowniczy akademicki Karol Kremer zalecił zamontowanie dodatkowych drzwiczek blaszanych z otworami, co miało zapobiegać pożarowi przez ochłodzenie wydostającego się dymu, a także zatrzymać potencjalne iskry między drzwiczkami⁶³. I tym razem decyzja komisarza była dla bibliotekarza pomyslna, wydaje się jednak, że lepszy byłby remont kominów niż asekuracyjne zastosowanie dodatkowych osłon za 20 złp.

Na niewiele zdały się prośby J. Muczkowskiego o interwencje w sprawie popękanego sufitu w kancelarii biblioteczej, z którego „ułomki wapna spadają”⁶⁴, przy czym mieszkanie nad kancelarią ma pochyłą podłogę. Inspektor Gmachów Akademickich⁶⁵ obejrzał pomieszczenia, zdjęto nawet podłogę, aby ocenić stan belek sufitowych, które okazały się zdrowe, lecz zbyt głęboko osadzone w murze, „przez co w ich drugim końcu uległy pochyleniu”⁶⁶ (stąd krzywa podłoga). Efektem całej inspekcji było tylko podstemplowanie sufitu, żeby się nie zawalił, a nie właściwa naprawa. Taki podreperowany sufit czekał na swoją kolej aż do kolejnych działań związanych z remontem budynku.

⁶¹ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 26 IV 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 228.

⁶² Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 3 VI 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 228.

⁶³ Pismo K. Kremera do Wielmożnego Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 23 XI 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 228.

⁶⁴ Pismo J. Muczkowskiego do Jaśnie Wielmożnego Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 2 I 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 228.

⁶⁵ Funkcję tę sprawował do 1838 r. Franciszek Lanci.

⁶⁶ Pismo J. Hallera do Jaśnie Wielmożnego Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu Inspektor Gmachów Akademickich z 13 I 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 228.

Prac naprawczych było z czasem coraz więcej, np. położenie nowego bruku w podworcu, wymiana okien na drugim piętrze czy zamontowanie drzwiczek na okna i otwory dachowe zabezpieczających przed wpadającym do budynku śniegiem. Nawet mieszkanie zajmowane przez J. Muczkowskiego, mieszczące się również w gmachu Collegium Maius, wymagało wielu napraw, które bibliotekarz sfinansował z własnych środków. Poniesione koszty wymienił on szczegółowo w piśmie adresowanym do K. Kremera. Prawdopodobnie liczył na zwrot wydatków, którego jednak nie otrzymał, gdyż komisarz rządowy uznał przeprowadzone prace za samowolne, przebiegające bez zgody władz⁶⁷.

Po takim doświadczeniu Józef Muczkowski pilnował już, aby wszystkie prace remontowe i robione w związku z tym zakupy były szczegółowo opisane i udokumentowane pismami. Wydłużało to cały proces, ze względu na krążącą między biblioteką a komisarzem rządowym korespondencją, ale liczył się efekt. Przykładowo sprawa zamontowania półek na dublety w mieszczących się na drugim piętrze pomieszczeniach opuszczonych przez Franciszka Lanciego ciągnęła się od 5 stycznia do 28 lutego 1839 r. Ostatnie pismo wyluszczające poniesione koszty⁶⁸ posiada adnotację Jana Schindlera, że koszty zostaną zwrócone po dostarczeniu rachunku.

Za to inne kwestie załatwiono prawie od ręki. Tak było w przypadku reperacji zawiasów w drzwiach żelaznych chroniących kapliczki umieszczone przy wejściu do Kolegium Jagiellońskiego. Być może informacja o zdjęciu Matce Boskiej srebrnej sukienki, ze strachu przed kradzieżą, spowodowała, że J. Schindler zaraz następnego dnia po otrzymaniu pisma przydzielił pieniądze na naprawę drzwi⁶⁹.

Wszystko to były jednak rozwiązania tymczasowe. Drobne naprawy nie mogły zmienić stanu, w jakim był budynek i sale, w których mieściła się Biblioteka. Józef Muczkowski nie był pierwszym upominającym się o remont gmachu. Starania o odnowę sal bibliotecznych rozpoczął już Jerzy Samuel Bandtkie. Jednak ze względu na brak jednolitego planu restauracji i permanentny deficyt w budżecie miasta oraz niezwykle rozwiniętą machinę biurokratyczną, która utrudniała załatwienie niezbędnych formalności, kończyło się zwykle na rozmowach i pismach. Jak podaje Józef Łepkowski, punktem przełomowym było wystąpienie na sejmie w 1837 r. Antoniego Zygmunta Helcla i Hilarego Meciszewskiego, wspierane później przez Józefa Mączyńskiego wnioskującego o fundusz na rzecz remontu⁷⁰. Niemałe zasługi miał też Jan Schindler, ówczesny komisarz Instytutów Naukowych, wspierający

⁶⁷ Notatka na Piśmie K. Kremera Do Jaśnie Wielmożnego Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych M.K z 6 XII 1838, Arch. UJ sygn. S I 228.

⁶⁸ Pismo Inspektora Budowli Akademickich do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 28 II 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁶⁹ Pismo Inspektora Budowli Akademickich do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 10 V 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁰ J. Łepkowski, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Golańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogiłna*, Kraków 1866, s. 298–299.

przywracanie splendoru pamiątkom przeszłości. Nagłaśnianie sprawy renowacji Biblioteki przyniosło wreszcie zamierzony skutek. Znalaziono fundusze na remont.

Tak całą sprawę komentował J. Mączyński:

[...] porównując to poświęcenie z drobnymi granicami krainy naszej i ze szczupłością jej funduszów, każdy przyzna, iż mała nasza kraina czyni prawie nad możność swoją. Mając bowiem tyle innych na budowę wydatków; a wydatków tym znaczniejszych, iż wielkość stolicy, a zatem ilość gmachów publicznych, w żadnym nie jest porównaniu do szczupłości kraju samego, pomimo tego nie ulękli się jego mieszkańcy ponieść i tej ofiary, aby dochodzić uczuciom swoim i nie zadłużyć się potomności, mającej prawo upominać się o to, co nam przeszłość w spuściźnie przekazała. Izby reprezentacyjne, były przeto tylko wiernym wyrazem powszechnych życzeń mieszkańców, pragnących ocalić od zguby tak piękną pamiątkę przeszłości naszej [...]”⁷¹.

Przed rozpoczęciem prac związanych z odnowieniem gmachu przeprowadzono w maju 1839 r. ocenę stanu jego zachowania i opisano go bardzo szczegółowo w raporcie liczącym 48 stron⁷². Polecenie wydał komisarz rządowy przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa, a inwentarz spisał inspektor Gmachów Akademickich. Idąc tropem opisów z raportu, czytający ma okazję zajrzeć do każdego pomieszczenia i najdrobniejszej komórki. W ten sposób dowiadujemy się, że okna znajdujące się na parterze od strony ulicy były w tamtym okresie zazwyczaj bez szyb lub potłuczone, czasami z okiennicami albo zabite deskami. W kilku drzwiach brakowało klamek, w jednym z pomieszczeń rura biegnąca do komina była złamana. Kamienne lub marmurowe podłogi były w dobrym stanie, jednak w wielu miejscach, gdzie podłoga była drewniana lub ceglana, wymagała ona wymiany. Nie wspominając pokoju, w którym podłoga częściowo się zapadła.

Jak wynika z raportu, Sala Jagiellońska, mieszcząca się na pierwszym piętrze, była w dobrym stanie, gdyż przeszła remont w 1818 r. Nad wejściem do niej widniała murowana tablica z nazwą. Podłoga była drewniana, a sufit ze złoceniami. Ściany malowane al fresco miały cztery duże okna w kamiennych oprawach i osmiokątne oraz kwadratowe szybki. W pomieszczeniu znajdowały się ławki z poręczami, katedra, galeria i wyjście na dwa ganki. Przylegające sionki i pokoje miały ceglane podłogi, powybijane szybki okienne, zamurowane kominy, a w dwóch futrynach brakowało drzwi.

Na pierwszym piętrze znajdowała się też sala do czytania (zwana Lektorium wielkim), w której część okien można było otwierać, jednak brakowało jednego obicia okiennego. Sufit w tej sali wymagał naprawy. Zaraz obok znajdowały się dwa pomieszczenia z szafami na książki i stołami do pracy. Nie zapisano w raporcie żadnych uwag dotyczących zniszczeń tego fragmentu budynku, był więc w dobrym stanie. Następnie wchodziło się do Sali Obiedzińskiego z oknami wychodzącymi na ul. św. Anny i dziedziniec. Miała ona malowany sufit, wyjście na ganek i wiele mebli.

⁷¹ J. Mączyński, *Pamiętka...*, op.cit., s. 111–112.

⁷² Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskie zwanego pod nr 300 przy ulicy s. Anny położonego 1838/39, Arch. UJ sygn. S I 229.

Pomiędzy nimi znajdowały się dwa duże drewniane stoły pokryte skórą, mniejsze stołki i kilkadziesiąt starych szaf, częściowo przeszklonych, w których przechowywano książki. Na wyposażeniu było też dwanaście ławek, z których do czasu inwentaryzacji przetrwały tylko cztery, gdyż za swojej dyrektury J.S. Bandtkie polecił przerobić je na stołki. Praktycznym przedmiotem znajdującym się w tej sali była drabina na kółkach z rusztowaniem w górnej części przeznaczona dla bibliotekarza. Kolejny opisywany pokój to Lektorium małe z czterema szafami na książki, dużym stołem i dwoma mniejszymi. Sufit tutaj był płócienny, a podłoga – jak napisał raportujący – zwyczajna. Więcej uwag odnosi się do pomieszczenia, w którym mieściła się kancelaria bibliotekarza, gdyż oprócz zwykłego opisu wyposażenia dodano uwagę o podstemplowanym, grożącym upadkiem, suficie. Dalsze dwie sale miały układane podłogi i szafy na książki, jedno pomieszczenie było z biurkami. Kolejna duża sala, znajdująca się za korytarzem, miała drewnianą podłogę, dwuskrzydłowe okna oraz była w całości wypełniona książkami i miała popękany sufit. Osobno wymienione są w raporcie miejsca do palenia w piecu, komórki z piecami do gotowania, z których w jednym brakowało drzwiczek, więc nie można było z niego korzystać. Jedno z przejść zostało zamurowane, pozostały drzwi, których się nie otwierało. Posadzka w wielu miejscach była uszkodzona, sufity popękane, brakowało szyb okiennych. W jednej z sionek opisano zniszczoną podłogę i okno w złym stanie. Na tym piętrze znajdowały się też dwa składziki na książki, ale nie znamy ich szczegółowego opisu. Jeden z pokoi na drugim piętrze został opisany jako zupełnie zdezelowany i nadający się, wraz z całym fragmentem budynku, w którym się znajdował, do remontu. W piwnicy odnotowano zapadniętą powalę w jednym z pomieszczeń i drzwi z brakującym hakiem. Za to podziemie z wejściem pod gankiem miało jedną salę zawaloną śmieciami, a w dwóch miejscach wyrwane drzwi. Inne piwnice, do których schodziło się schodami pod Salą Jagiellońską, wynajmowane przez inspektora Teofila Łętowskiego, Józefa Muczковского, pedla Kaspra Szczurkiewicza, stróżów Ignacego Pazdańskiego i Wojciecha Długosza, były w lepszym stanie. W dwóch z nich przechowywano drewno służące do ogrzewania Biblioteki. W raporcie odnotowano też 50 drzew różnego gatunku rosnących wówczas w ogrodzie, zabite deskami okienko w murze i pompę – umieszczoną w miejscu studni – na dziedzińcu. Wspomniano również o dziewiętnastu kamiennych słupach podpierających ganek na pierwszym piętrze oraz dwudziestu ośmiu słupach drewnianych trzymających dach nad gankiem.

Ocena stanu budynku była bardzo pomocna przy aktualizowaniu stworzonych w latach 1811–1825 planów rozrysowanych przez Jana Podstawkę, architekta zmarłego nagle w 1828 r. Z inicjatywą wykorzystania tych planów wyszedł już w styczniu 1839 r. Karol Kremer⁷³. Tłumaczył on, że przeprowadzenie nowych

⁷³ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 30 I 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

pomiarów i ponowne rozrysowanie planów stanie się nie tylko czasochłonne, ale też kosztowne, gdyż będzie wymagało zatrudnienia budowniczego akademickiego oraz przynajmniej dwóch ludzi do pomocy. K. Kremer ręczył za dokładność i adekwatność rysunków J. Podstawki do rzeczywistego wyglądu budynku, czym ostatecznie przekonał komisarza rządowego. W ten sposób, za zgodą Senatu Akademickiego budowniczego akademickiego pośredniczył pomiędzy Miętuszewskim (spadkobiercą Podstawki posiadającym arkusze) a Uniwersytetem w ustaleniu ceny i zakupie rysunków. Jego współpraca z właścicielem planów była na tyle owocna, że wytargował obniżenie ceny wywoławczej z 1200 do 900 złp. Ostatecznie plany odkupiono 13 marca 1839 r.⁷⁴, oprawiono u introligatora Tomasza Terakowskiego (koszt 60 złp) i złożono u komisarza rządowego⁷⁵. Dla Kremera najważniejsze były arkusze dotyczące Kolegium Jagiellońskiego (jedenaście arkuszy różnej wielkości), ale były tam również dwa arkusze z Kolegium Mniejszym i siedem z Kolegium Fizycznym. Każdemu z nich poświęcono też po jednej tece opisów.

Same plany były jednak niewystarczające. Już w styczniu 1839 r. K. Kremer pisał do komisarza rządowego z prośbą o przeprowadzenie oceny stanu zachowania murów Kolegium Jagiellońskiego wraz z jego fundamentami⁷⁶. Chodziło o sprawdzenie, które partie wymagają wzmocnienia, a które całkowitej przebudowy – tak, aby mury udźwignęły nowy dach. Sprawie nadano właściwy dla administracji bieg, ciągnęła się bowiem do końca roku. W kwietniu K. Kremer dostał asygnację na przeprowadzenie niezbędnych prac⁷⁷, a dopiero w listopadzie Senat Rządzący wydał zgodę na wykopanie studni, ale tylko jednej i „w miejscu najbardziej tego doświadczenia wymagającym”⁷⁸. Do pomocy przyznano Kremerowi adiunkta budownictwa oraz budowniczego miejskiego z Urzędu Budownictwa. Po zbadaniu gruntu budowniczego akademickiego zanotował w raporcie: „okoliczności że nie dokopano fundamentów aż do litego piasku były przyczyną usunięcia się murów”⁷⁹. Jednocześnie Kremer zauważył, że grunt, na którym przez „cztery blisko wieki” stał budynek, przygnieciony takim ciężarem stwardniał do tego stopnia, iż jest bezpieczny.

Cel został osiągnięty, zbadano Kolegium Jagiellońskie zarówno w środku – opisując rozkład pomieszczeń, jak i na zewnątrz – przez badanie murów i fundamentów.

⁷⁴ Pismo Senatowi Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa do Komisarza Rządowego z 13 III 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁵ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego z 3 V 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁶ Pismo Budowniczego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 1 I 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁷ Asygnacja podpisana przez Prezesa Senatu Wolnego Miasta Krakowa Jana Schindlera z 20 IV 1829 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁸ Pismo Senatowi Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych z 4 XI 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁷⁹ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okolic z 14 I 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

Wreszcie budowniczy akademicki mógł zaznaczyć na wypożyczonych od komisarza rządowego planach miejsca wymagające gruntownej odbudowy oraz ściany potrzebujące wzmocnienia⁸⁰. Do restauracji przewidziano „część gmachu mieszczącego salę biblioteczną od strony Kolegium Fizycznego i nad salą Jagiellońską, aż po bramę wchodową”⁸¹. Planowano również wymianę dachu i pokrycie go blachą żelazną lub cynkową.

W trakcie czynności związanych z oceną stanu budynku ruszyły już remontowe prace przygotowawcze. Karol Kremer w lipcu zgłosił komisarzowi rządowemu potrzebę postawienia nowej szopy na materiały budowlane, gdyż wozownia, w której do tego czasu przechowywano drewniane słupy, była zbyt wilgotna⁸². Wniosek rozpatrzono pozytywnie i już 19 sierpnia Biblioteka dostała asygnację na budowę szopy.

Tymczasem budynek stale przypominał o sobie przez nowe usterki. Między wejściem na poddasze a Salą Jagiellońską, w miejscu, gdzie woda spadała na dziedziniec, „wypadły w dachu dziury”⁸³. Kremer sugerował, że wystarczy tymczasowe rozwiązanie problemu, tj. zatkanie dziur wapnem i mchem⁸⁴. Szukający oszczędności komisarz rządowy przystał na tę propozycję, tym bardziej że przewidywany na 100 złp koszt prac zamknął się w kwocie 48 złp i 8 groszy⁸⁵.

Prowizoryczne rozwiązanie problemu z dachem pokazuje, że w owym czasie ważniejszy był przewidziany na wczesną wiosnę 1840 r. właściwy remont Kolegium Jagiellońskiego. Trwały więc gorączkowe przygotowania na tę okoliczność. Należało opróżnić regały z książkami i przenieść je w bezpieczne miejsce. Karol Kremer po konsultacji z Józefem Muczkońskim zaproponował komisarzowi rządowemu, aby książki umieszczono w tylnych salach Biblioteki na prowizorycznych regałach, wykonanych z nieheblowanych desek, które później będzie można wykorzystać do innych celów. Obliczył nawet, że kupienie 224 desek i ustawienie z nich szaf wyniesie 672 złp⁸⁶. I tym razem pomysł na oszczędności przy wydatkach z funduszu remontowego został przyjęty. Senat wyraził zgodę i asygnację na wykonanie szaf. Samo ustawienie półek okazało się jednak łatwiejsze niż przenoszenie książek. Skomplikowany

⁸⁰ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego z 23 VIII 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁸¹ Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych z 4 XI 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁸² Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 1 VII 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁸³ Pismo Inspektora Domów Akademickich do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 7 X 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych do Zastępcy Inspektora Gmachów Akademickich z 9 X 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁸⁶ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wol. M. Krakowa z 16 XI 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

schemat układu, stawianie książek na półkach według rozmiarów i działów bardzo utrudniało prace. Józef Muczkowski wspominał o tym w sprawozdaniu:

[...] na czas budowy musiano kilkanaście sal opróżnić i z nich przenieść cały materiał do pięciu izb niewielkich, a wypróżnianie szaf i półek tak uskutecznić, aby dawniejszy porządek polegający na numerowaniu szaf nie był nadwerżony. Teraz okazała się jasno wadliwość takiego systemu katalogowania, które przywiązuje raz na zawsze książkę do miejsca, nie dając jej prawa swobodnego ruchu⁸⁷.

Na razie jednak był to temat dalszy, odłożony na czas remontu. Należało chwilowo zachować układ książek i zastanowić się, jak je rozlokować w nowych salach.

W celu rozpoczęcia remontu trzeba było zaopatrzyć się w materiały budowlane. Karol Kremer i w tej sprawie wykazał się przedsiębiorczością. Znając niechęć Senatu Rządzącego do ponoszenia kosztów, szczególnie jeżeli były to wysokie kwoty, zaproponował odkupienie drzewa i cegieł z zakończonej budowy pawilonu przy szpitalu św. Łazarza⁸⁸. Materiały te miały być wystawione na licytację publiczną, co mogłoby się wiązać ze stratami, jeżeli sprzedano by je po cenie niższej, niż zakupiono. Kremer podrzucił myśl odkupienia towarów komisarzowi rządowemu, a ten podał sprawę dalej. Senat zgodził się na tę transakcję, mając na uwadze, że materiały mają służyć „na podniesienie gmachu mieszczącego w sobie tyle pamiątek naukowych do historii Uniwersytetu Jagiellońskiego należących”⁸⁹. Zastrzegł jednak, że drewno i cegły mają być odbierane na podstawie kwitów, a odkupione za cenę, za jaką szpital nabył towary.

Materiały budowlane miały być składowane na dziedzińcu, na którym stała już szopa. Jednak było to miejsce niewystarczające dla złożenia tak dużej ilości drewna i cegieł. Budowniczy akademicki poprosił więc komisarza o zgodę na wykopanie i przewiezienie do ogrodu botanicznego drzew, agrestu i innych krzewów znajdujących się w ogrodzie przy Kolegium Jagiellońskim. Pora była odpowiednia (marzec), drzewka miały więc szansę przyjąć się w nowym miejscu. Na powstałym w ten sposób placu złożono 100 000 cegieł i cały zasób drewna dębowego oraz sosnowego odkupionego od szpitala św. Łazarza. Przedtem jednak Karol Kremer uzyskał zgodę na przejęcie całego składu już wcześniej zalegającego na dziedzińcu. Zrobił jego inwentaryzację na podstawie książki przychodów i rozchodów materiałów, aby mieć pełny obraz zarządzanego składu.

Przystąpiono do dalszego opróżniania sal. Z powodu remontu budynek musiało opuścić kilku stróżów i posługaczy. Aby zapewnić im mieszkania, przystosowano pomieszczenia w Kolegium Mniejszych.

Karol Kremer zadbał o losy rysunków znajdujących się na ścianach Sali Jagiellońskiej. Jedna ze ścian była w tak złym stanie, że należało ją zburzyć i postawić

⁸⁷ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 36.

⁸⁸ A. Chwalba, *Kolegium Maius*, Kraków 2009, s. 102.

⁸⁹ Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych z 25 II 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

na nowo. W ten sposób miał ulec zniszczeniu jeden rysunek w całości, a drugi w połowie. Budowniczy akademicki uznał, że byłaby to wielka strata „dla sztuk pięknych”⁹⁰, więc zaproponował odrysowanie na papier tego rysunku, który ocaleje w połowie, aby potem dopełnić go na nowej ścianie.

Oszczędności szukano wszędzie, wykorzystując przedmioty już będące na stanie Biblioteki lub pochodzące z innych miejsc. W ten sposób dawano im drugie życie. Trzeba też pamiętać o czujnym oku K. Kremera, który bardzo ekonomicznie zarządzał budową. Tak rozwiązał kwestię długich drabin bibliotecznych przeznaczonych do wysokich regałów. Podczas remontu książki umieszczono w zwykłych niskich szafach, można więc było te długie drabiny przeznaczyć do prac remontowych. Komisarz wyraził zgodę nie tylko na to, aby zmieniły swoje przeznaczenie, ale też aby zostały skreślone z inwentarza Biblioteki⁹¹. Była to bardzo mądra decyzja, gdyż później, zniszczone podczas prac naprawczych, zapewne nie nadawały się już do użycia. Ponownie wykorzystano ozdobne okno kamienne znajdujące się w składzie materiałów na dziedzińcu kościoła św. Piotra. Okno pochodziło z rozbiórki domu probostwa. W ten sposób uratowano też portal z Izby Pańskiej krakowskiego ratusza⁹².

Po postawieniu wzdłuż gmachu rusztowania do wysokości dachów można było rozpocząć właściwe prace budowlane. Zimą na przełomie 1840 i 1841 r. wyburzono ściany wewnętrzne, aby w miejscu wyburzonych mieszkań akademickich powstała wysoka sala biblioteczna. Rozebrano też wysokie dachy i przygotowano drewno na nowy dach. W lecie rozmontowano stare szafy biblioteczne i złożono je na strychu. Wysokie sklepienie sali podparto dwiema gotyckimi kolumnami. Niestety przy kolejnym przenoszeniu książek i mebli zginęło kilka przedmiotów, takich jak marmurowy stół, ławy i skrzynie⁹³.

W 1841 r. dotychczasowy budowniczy akademicki został mianowany przez Jana Schindlera dyrektorem budownictwa miejskiego. Remont mieli od tej chwili prowadzić architekt Paweł Barański i Teofil Łętowski. Karol Kremer nie mógł się jednak rozstać z budową, której poświęcił tak dużo czasu i wysiłku. W czerwcu 1841 r. objął stanowisko budowniczego miejskiego, ale miał specjalne pozwolenie od Senatu na dalsze prace przy renowacji Kolegium Jagiellońskiego.

Jesienią 1841 r. wreszcie przykryto dach nad Librarią, Izbą Wspólną i narożnikiem od ul. św. Anny. Zabrano się za budowę fasady od ul. Jagiellońskiej i prace wykończeniowe wewnątrz, m.in. zakupiono w Wiedniu posadzkę dębową. Następnie wytynkowano pomieszczenia i rozpoczęto proces montowania i ozdabiania nowych szaf

⁹⁰ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 7 IV 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁹¹ Pismo Budowniczego Akademickiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 25 V 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 229.

⁹² K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, Kraków 1968, s. 239.

⁹³ *Ibidem*, s. 241.

bibliotecznych. Jednym z detali wykończeniowych były żelazne galerie sprowadzone z Gliwic do Izby Wspólnej i nowej szerokiej sali bibliotecznej. Prace wykończeniowe i montażowe ciągnęły się do 1846 r. Tak długi remont i ciągle koszty spowodowały, że Senat odciął na dwa lata fundusze na zakup nowych książek. Dotychczasowy księgozbiór był ścieśniony w kilku salach i jak pisał J. Muczkowski w sprawozdaniu, „książki pokładzione są na półkach w cegielkę, przez co ulegają butwieniu i zrobaczeniu, że nierozdzielone na materie, najrozmaitsze treści leżą obok siebie”⁹⁴.

Przeprowadzka do odremontowanych sal bibliotecznych przeciągała się ze względu na szereg wydarzeń, takich jak odejście Jana Schindlera ze stanowiska prezesa Senatu oraz problemy polityczne związane z Wiosną Ludów w 1848 r. Wszystko to sprawiło, że dopiero w lecie 1850 r. książki i rękopisy złożone dotąd w Sali Jagiellońskiej i w pokojach od południa przeniesiono do nowych sal bibliotecznych⁹⁵. Nie był to proces łatwy ze względu na inny układ książek na starych regałach i nowe szafy, które zupełnie tego układu nie zachowały. Karol Estreicher tak pisał o konieczności wprowadzenia nowego układu zbiorów:

[...] zachodzi potrzeba nowego układu według osnowy dzieł oraz ich formatu, bo dawnego układu dzieł nie udało się utrzymać. Biblioteka przed rozpoczęciem odnawiania tej części gmachu mieściła się w 3 salach i w 13 izbach i izdebkach. Książki stały w szafach, szafeczkach i framugach według formatów. Przeniesiono je do 4 sal nowych, z których dwie z galeriami. Przez to zmiana rodzaju szaf wiodła do zmiany oznaczeń książek⁹⁶.

Zmiana szaf wymusiła na J. Muczkowskim, aby ustalił nowy sposób układu według przedmiotów – w ich obrębie ustawiano książki alfabetycznie formatami. Przy pomocy pięciu studentów i czterech posługaczy innych zakładów UJ ustawiono zbiory pochodzące z nowszej części Biblioteki, natomiast kolekcje dawniejsze i teologia pozostały nieruszone w oczekiwaniu na zakończenie drugiej tury remontu.

Jak wyglądała Biblioteka po pierwszym etapie remontu, można się dowiedzieć z raportu podpisanego w sierpniu 1851 r. przez Feliksa Słotwińskiego, dziekana Wydziału Prawa, delegowanego do przeprowadzenia rewizji pomieszczeń. W pierwszej sali znajdowały się książki z dziedziny historii polskiej, matematyki, astronomii, fizyki, geografii, bibliografii i historii powszechnej, a także skrzynia z rękopisami w języku polskim i łacińskim odnoszącymi się do Biblii oraz historii polskiej. W drugiej sali zgrupowano kolekcję dotyczącą literatury łacińskiej i greckiej, teologii, historii naturalnej, botaniki, sztuki wojskowej, nauki rolniczej oraz periodyki w językach obcych i polskim. Rękopisy z dziedziny prawa, astronomii, astrologii i fortyfikacji umieszczono w tej sali w dwóch niskich szafach, z których jedna wykonana była na zamówienie. Kolejne pomieszczenie to dwupiętrowa sala z galerią wypełnioną dziełami poświęconymi medycynie, fizyce, chemii, architekturze, historii powszechnej

⁹⁴ Cyt. za: K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 37.

⁹⁵ K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 218.

⁹⁶ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 49.

i poszczególnych krajów, geografii oraz biografom sławnych osób. Tutaj też umieszczono bibliotekę Towarzystwa Naukowego i skrzynię rękopisów filozoficznych i medycznych. Największa, czwarta sala mieściła encyklopedie, dawne czasopisma i książki z dziedziny matematyki, astronomii, geologii, mineralogii, historii naturalnej, dyplomatyki, literatury francuskiej, angielskiej, włoskiej, słowiańskiej, filozofii, administracji, technologii, prawa (w tym austriackiego i francuskiego). W tym dwupiętrowym pomieszczeniu umieszczono też kolekcję książek ofiarowanych przez baronową Józefę z Zawadzkich Gostkowską. Książki ułożono według spisane go przez baronową katalogu, a w późniejszych latach salę nazwano jej imieniem. Stały tu również jedna nowa i dwie stare skrzynie z nieuporządkowanymi rękopisami⁹⁷.

Przeniesienie Biblioteki ze starej do nowej części budynku rozpoczęło się w maju 1850 r. i zabrało 14 miesięcy. Wszystkim książkom układanym na nowych regałach przemywano okładki i otrzepywano je z kurzu. W ten sposób do czasu napisania raportu przez Feliksa Słotwińskiego przeniesiono prawie połowę księgozbioru. Dziekan Wydziału Prawa przewidywał, że ułożenie pozostałych książek zajmie dalsze dziesięć miesięcy.

Z tego okresu zachowała się relacja odwiedzającego Bibliotekę J. Mączyńskiego, który tak pisał o wyremontowanym skrzydle:

[...] w części odnowionej tego gmachu, w salach pierwszego piętra, jest Biblioteka Akademicka, składająca się z 72 906 dzieł drukowanych, 5 376 rękopisów, 1 041 kart geograficznych i planów, 1 954 rycin i 5 087 numizmatów. Sale mieszczące te skarby naukowe przy odnowieniu powiększono, połączono ozdobnymi przejściami kamiennymi, sklepienia pomalowano w stylu czysto gotyckim, pracowitym pędzlem pana Józefa Niedźwieckiego, okrażono gankami żelaznymi i postawiono szafy dębowe będące niemałą ozdobą całości, słowem, uczyniono Bibliotekę odpowiednią najpiękniejszym bibliotekom europejskim. W szeregu tych sal została dawna, tak zwana Sala Jagiellońska, na której ścianach Michał Stachowicz ze znanym talentem wymalował mnogie portrety zasłużonych mężów w Akademii i jedenaście obrazów wystawiających jej główne zdarzenia⁹⁸.

Druga tura remontu miała rozpocząć się wraz z zakończeniem przenoszenia książek do nowych sal, jednak przeciągająca się przeprowadzka, opieszałość mieszkańców gmachu w opuszczaniu pomieszczeń przeznaczonych do remontu i pożar Krakowa, do którego doszło w lipcu 1850 r., znacznie opóźniły restaurację gmachu.

Kraków długo podnosił się po pożarze. Nie obyło się bez pomocy finansowej rządu⁹⁹. Odbudowa miasta była okazją do wprowadzenia funkcjonalnych rozwiązań w zakresie architektury i stanowiła impuls do ocalenia pozostałych zabytków, w tym także Biblioteki. Prace przy jej renowacji przerwano co prawda aż do roku akademickiego 1853/1854, jednak już

⁹⁷ Pismo F. Słotwińskiego do Senatu Akademickiego UJ z 19 VIII 1851 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

⁹⁸ J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic*, Kraków 1854, s. 32–33.

⁹⁹ Jednym z członków delegacji właścicieli spalonych domów wysłanej do rządu w sprawie udzielenia pożyczki był Feliks Słotwiński, wspomniany już wcześniej przy okazji raportu z sierpnia 1851 r.

wiosną 1854 roku wzięto się czynnie do robót przygotowawczych w celu odbudowania prawie z gruntu tej części gmachu Biblioteki Akademii Krakowskiej, która stoi pomiędzy gmachem szkół gimnazjum Nowodworskiego, a od wschodu przytyka do już dawniej wyremontowanej części Biblioteki, to jest gmachów tylnych Kolegium Większego, czyli Jagiellońskiego, wychodzących w ogród ku południowi. Z tej budowli zdjęto już na schyłku zimy dachówkę, zebrano wiązania drzewne, które były spróchniałe i byle kiedy zwalić się mogły, a wreszcie zaczęto w końcu marca rozbierać mury, po czym przystąpiono do wzniesienia nowych murów¹⁰⁰.

I tym razem nadzór nad pracami prowadził Karol Kremer. Zajął się on wyburzeniem fasady skrzydła południowego i postawił na to miejsce nową w stylu neogotyckim. Obniżył i połączył blachą wysokie dachy, usuwając nierówności w wysokości poszczególnych odcinków. Dzięki niemu pozostawiono zabytkowe ganki, krużganki i schodki dochodzące do drugiego piętra. Podobnie jak w pierwszym etapie remontu, tak i przy okazji jego kontynuacji, K. Kremer ratował fragmenty rzeźb, tablic i elementy kamienne pochodzące z rozebranych budynków¹⁰¹. W ten sposób ocalono materiały ze zburzonej Bursy Długosza (portale, obramienia okienne i tablicę erekcyjną) oraz z Izby Pańskiej (kratę z drzwiami zamontowaną w 1852 r.)¹⁰².

Na remont budynku wpływ miała także sytuacja polityczna panująca w Krakowie. Miasto znajdowało się w stanie oblężenia, z czym wiązała się likwidacja władz miejskich, pozbawienie Uniwersytetu autonomii i postępująca germanizacja¹⁰³. Na miejsce Jana Schindlera nowe władze powołały Karola Schenkla, któremu podlegał Karol Kremer. Wszystkie decyzje musiały być zatwierdzone przez nowego kierownika. Z dziennika budowy wynika, że część decyzji związanych z wyburzaniem starych murów i pomieszczeń była zbyt radykalna. Budynek był bowiem w lepszym stanie, niż to opisywano. Z rozebranych elementów wybrano takie, które były w dobrym stanie, i sprzedano je w listopadzie 1855 r. Licytacji podległy okna (część oszkłonych), okiennice, parapety drewniane, drzwi i żelazne kraty okienne¹⁰⁴.

Jak pisał K. Estreicher w *Kronice Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, prace ukończono w 1856 r., oddając do użytku sześć sal z nowymi szafami¹⁰⁵. Przedstawienie i dokładny opis nowych pomieszczeń został zawarty w Opisie inwentarzowym z roku 1856 po przeprowadzeniu restauracji tak zwanego skrzydła ogrodowego¹⁰⁶.

Parter, ozdobiony od strony podwórka gotyckimi arkadami, mieścił w sobie gabinet archeologiczny, kuchnię, mieszkanie dla woźnego, dwie toalety i zejście do trzech pomieszczeń piwnicznych. Siedem okien umieszczonych od strony ogrodu

¹⁰⁰ K.R. Prokop, *Alma Mater Cracoviensis. 1364–2014*, Kraków–Pilica 2014, s. 457.

¹⁰¹ J. Sondel, op.cit., s. 271.

¹⁰² K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 241–242.

¹⁰³ Ibidem, s. 229.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 232.

¹⁰⁵ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 61.

¹⁰⁶ Opis inwentarzowy z roku 1856 po przeprowadzeniu restauracji tak zwanego skrzydła ogrodowego z 30 XI 1857 r., Arch. UJ sygn. BJ 39.

oświetlało wnętrza. Dla zbiorów archeologicznych przewidziano dwa pomieszczenia z oknami od ogrodu, wyłożone dębowym parkietem i z malowanymi ścianami. W tych pomieszczeniach na jednym z bocznych słupów umieszczono dwa herby kamienne (polski i litewski) pochodzące z byłego ratusza krakowskiego. Podłogę w sieni i na klatce schodowej pokryto płytami z piaskowca, w kuchni cegłami, natomiast w mieszkaniu woźnego położono heblowane deski podłogowe¹⁰⁷.

Wszystkie pomieszczenia na pierwszym piętrze przeznaczone były na regały biblioteczne i sale z książkami. W sumie było to dziesięć pomieszczeń z arkadowymi zdobieniami, dziewięć okien wychodziło na ogród, a sześć na podworec. W przedpokoju zamontowano odrzwia zabrane z dawnej Bursy Długosza. W kancelarii bibliotecznej wyłożonej parkietem dębowym postawiono duży piec na płycie żelaznej. Pomieszczenia przeznaczone na zbiory numizmatyczne były przedzielone arkadami, na wprost wejścia wstawiono ozdobne drzwi dawniej prowadzące do Sali Obiedzińskiego i wiele elementów pochodzących z dawnego ratusza. Był też duży piec żelazny stylizowany na gotyk. Czytelnia dla publiczności, ozdobiona sztukaterią, miała parkiet i ośmiokątny piec. Pozostałe pomieszczenia, podobne w stylu, miały dębowe podłogi i były ozdobione stiukami. Wiele okien zaopatrzone w system odprowadzania wody i lufciki wentylacyjne. Na tym poziomie zaplanowano również dwie toalety z płytami z piaskowca na podłodze¹⁰⁸.

Na drugie piętro składały się trzy sale na książki i mieszkanie dla bibliotekarza skomponowane z pięciu pokoi, kuchni, dwóch pokoi toaletowych oraz spiżarni. Kuchnia miała podłogę z piaskowca. Była wyposażona w kuchenkę oszczędnościową z białej glazury z piekarnikiem i dwa piece kominkowe. Kuchenka została wybudowana na koszt bibliotekarza. Wykończenie było bardzo podobne do tego na pierwszym piętrze: dębowe podłogi, zdobienia na ścianach, piece oraz okna z odprowadzaniem wody i wentylacją. Dodatkowo były dwie ściany obite deskami, co miało służyć zatrzymaniu ciepła w pomieszczeniach. Jeden z pokoi był podzielony na dwie części przez arkady, podobnie jak sala na zbiory numizmatyczne znajdująca się piętro niżej. I na tym poziomie znajdowały się elementy kamienne pochodzące z dawnej Bursy Długosza. Strych stanowiły trzy osobne pomieszczenia oddzielone od siebie murami ogniowymi. Miały one okna dachowe z okiennicami i ciągi kominowe¹⁰⁹.

Józef Muczowski zmarł 31 lipca 1858 r. i nie doczekał końca prac restauracyjnych, które ciągnęły się jeszcze w latach następnych.

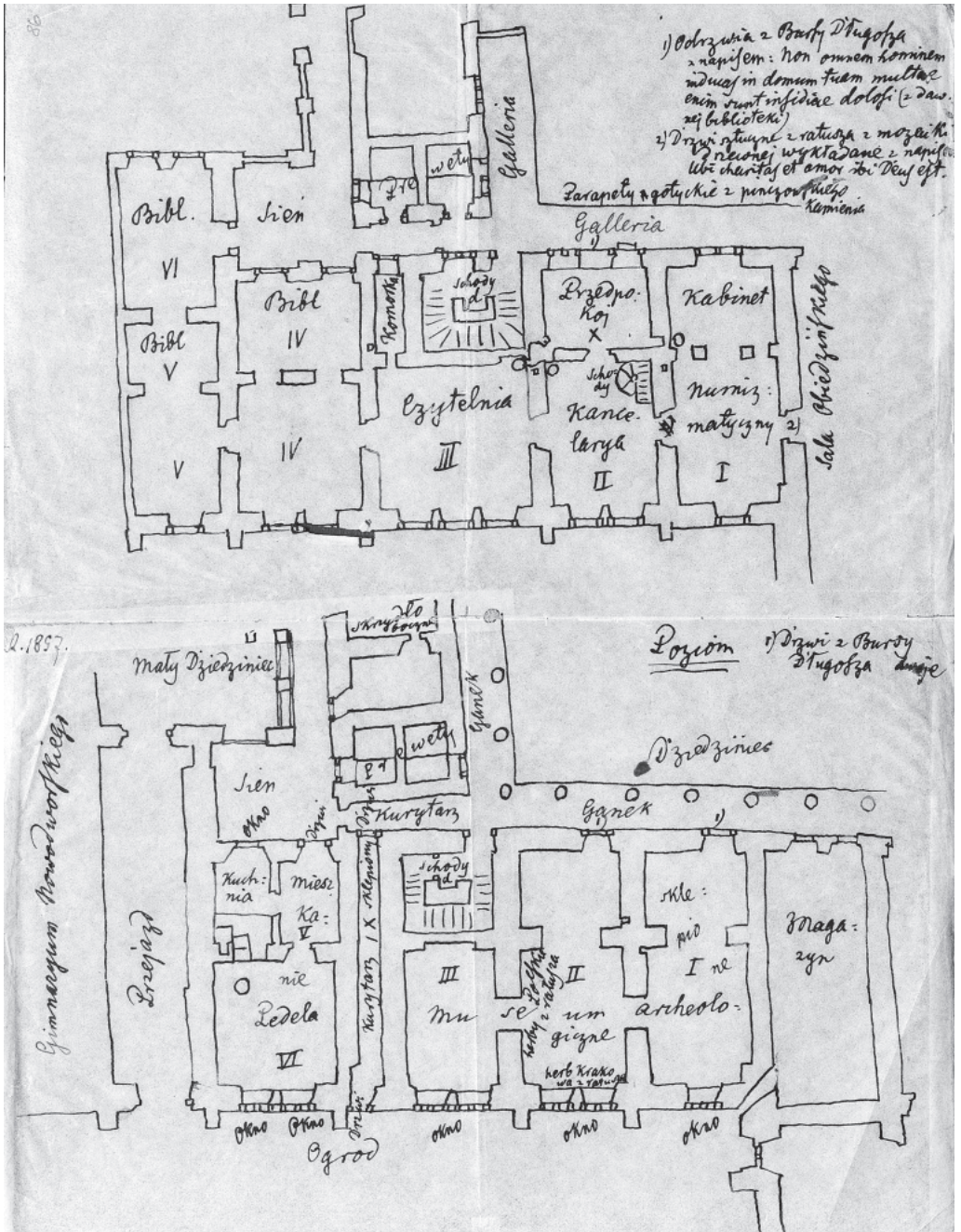
Późniejszy dyrektor BJ, Karol Estreicher, tak pisał o efektach remontu:

Starał się Kremer nadać całości jednolitość, a jednak nie zatracić dawnego stylu. Powiodło się to o tyle, że gmach wypiękniał i utrzymał barwę staroświeczyny. Cały dzisiejszy wygląd gmachu z tego czasu pochodzi. Praktyczne względy ucierpiały na tym, że dachówkę zastąpiono szczytową blachą, nie wytrzymującą potęgi wichrów, że szafy gotyckie w salach są wcale niewygodne, bo wiele

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ Ibidem.



2. Układ sal w wyremontowanym Kolegium Jagiellońskim. Rys. Żegota Pauli 1857 r.
BJ Rkp. 5360 T. II



3. Działanie Collegium Maius ok. 1860 r. Źródło: H. Walter, J. Brydak „Album widoków Krakowa i jego okolic”. Kraków [ca 1860]. BJ Albumy 3042 III

marnują miejsca. Sufity w niektórych salach belkami z drzewa opatrzone, acz pięknie malowane, są mieczem Damoklesa, wiszącym nad zbiorami, piękne okna różnobarwne zaciemniają sale i utrudniają przeglądanie książek. A złociste ostrogi podpór gankowych w salach sprawiają niespodziankę zamysłonemu bibliotekarzowi, który na drabinę wbiegłszy po książkę, kaleczy niespodziewanie głowę, nie wiedząc jak i kiedy potrąci o ostrze. To są ujemne strony. Całość podoba się, a strojna podwójna sala, gotyckim łukiem przecięta i malowidłem w wzorów manuskryptowych czerpanym ozdobiona, zwraca na się uwagę nawet wybrednych cudzoziemców¹¹⁰.

Trzeci etap rozbudowy Collegium Maius przypadł na lata 60. i 70. XIX stulecia. Restauracji i przebudowy wymagały dwa skrzydła gmachu – północne i zachodnie – bez których Biblioteka nie mogła dobrze spełniać swoich funkcji. Szczególnie mocno doskwierał brak odpowiednich magazynów, przez co nie mogło być mowy o uporządkowaniu księgozbioru. Jedenastego października 1861 r. rektor UJ Józef Dietl w przemówieniu z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego wśród najważniejszych zadań wymienił „wykończenie gmachu Collegium Jagellonicum zwanego”¹¹¹. Władze uniwersyteckie już w latach wcześniejszych podejmowały działania mające na celu dokończenie restauracji budynku, ale dopiero reskrypt

¹¹⁰ K. Estreicher, *Pięćset lat istnienia największej naszej biblioteki*, „Ognisko” 1905, nr 5, s. 4.

¹¹¹ *Mowa Rektora Dietla...*, „Czas” 1861, nr 235, s. 1–2.

c.k. krakowskiej Komisji Namiestnictwa z 28 maja 1861 r. wnosił oficjalnie o kontynuowanie prac budowlanych w Collegium Maius¹¹². W tym samym roku przystąpiono do projektowania dalszej przebudowy.

Fasadę od ul. św. Anny dzieliła na dwie części brama. Po lewej jej stronie budynek zarówno kształtem, układem okien, jak i stylem prezentował się okazale. Część zaś po prawej stronie bramy składała się z trzech domów dokupionych we wcześniejszych latach. Tuż obok bramy stał dom o dwóch oknach, następnie drugi o trzech oknach, a obok niego kolejny o trzech oknach¹¹³. Wedle pomysłu Karola Kremera wszystkie te budynki miały być przerobione w jedną całość w tym samym stylu, jaki już wprowadzono w całym długim boku tego gmachu od ul. Jagiellońskiej. Pierwotne założenia, że budynki te będą odrestaurowane, tak aby uzyskały jednolitą fasadę, okazały się nietrafione. Już w fazie projektowej podjęto decyzję o wyburzeniu i postawieniu nowych budynków w jednym stylu. Jako jedną z przyczyn podawano daleko idącą dekapitalizację dachów¹¹⁴. Początkowo za projekt odpowiadał inżynier obwodowy Carl Baudisch, który 7 sierpnia 1861 r. złożył protokół z narad i projekt odnowienia Biblioteki od strony ul. św. Anny. Dyrekcja budownictwa krajowego planowała rozbudowę aż do gimnazjum Nowodworskiego. Podstawowym założeniem było oddzielenie pomieszczeń bibliotecznych od Kolegium Nowodworskiego, dzięki czemu wzrosłoby bezpieczeństwo przeciwpożarowe¹¹⁵. Jednak komisja budownictwa zakwestionowała te ogólne założenia. Uznano, iż względy bezpieczeństwa przeciwpożarowego nakazują nie tyle oddzielić budynek biblioteczny od sąsiadujących, ile sprawić, by w ogóle nie stykał się z budynkiem gimnazjalnym. Sprawa ta była niezmiernie ważna, gdyż w Krakowie wciąż jeszcze spotykało się budynki nieodbudowane po pożarze w roku 1850. Uznano także, że zbyt długie wyłużenie północnej fasady zakłóci proporcje całego gmachu.

Trzeciego sierpnia 1861 r. z Wiednia przybył do Krakowa architekt i nadinżynier w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Hermann Bergmann¹¹⁶. Ministerstwo już w roku 1860 podjęło decyzję o powierzeniu mu prac na restaurację Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie¹¹⁷. Celem jego przyjazdu było opracowanie projektu i ostatecznie decydowanie w sprawach ukończenia restauracji gmachu. W prace projektanta zaangażowani byli m.in. delegowani członkowie Senatu Akademickiego¹¹⁸ oraz Paweł Popiel, członek c.k. komisji centralnej do badania i konserwacji budowli

¹¹² Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

¹¹³ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 204, s. 3.

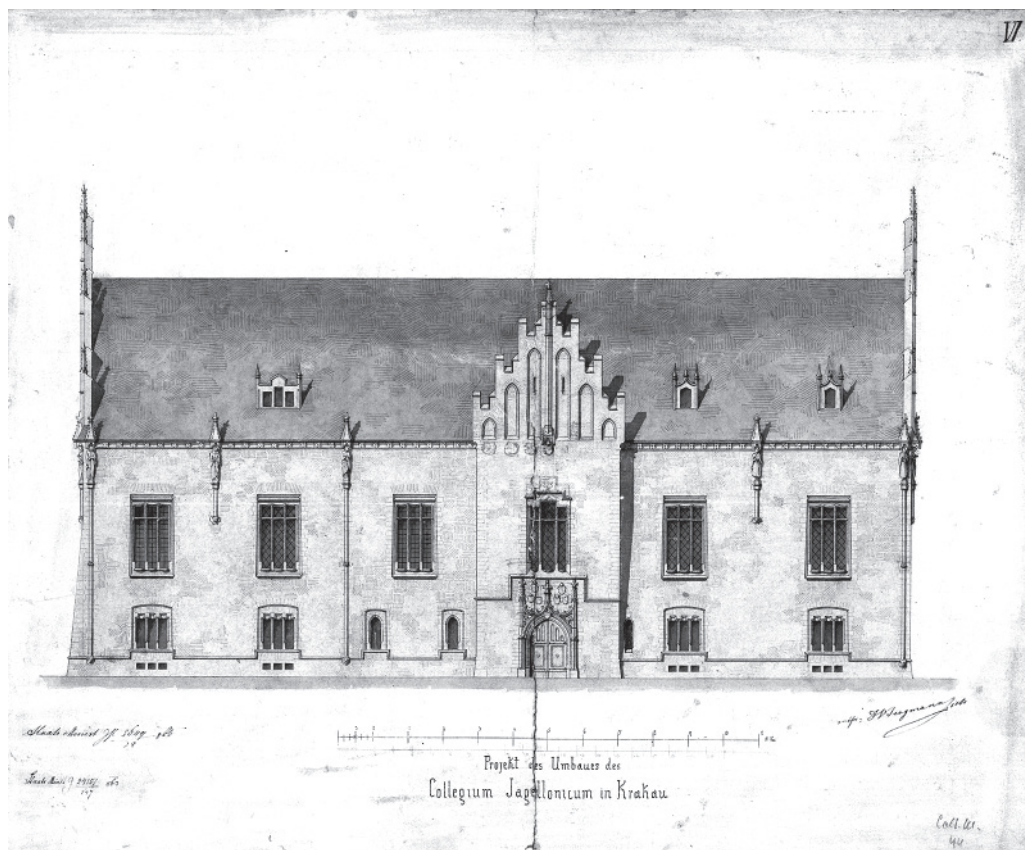
¹¹⁴ A. Chwalba, op.cit., s.103.

¹¹⁵ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 69.

¹¹⁶ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 159, s. 3.

¹¹⁷ J.W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014, s. 283.

¹¹⁸ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 204, s. 3.

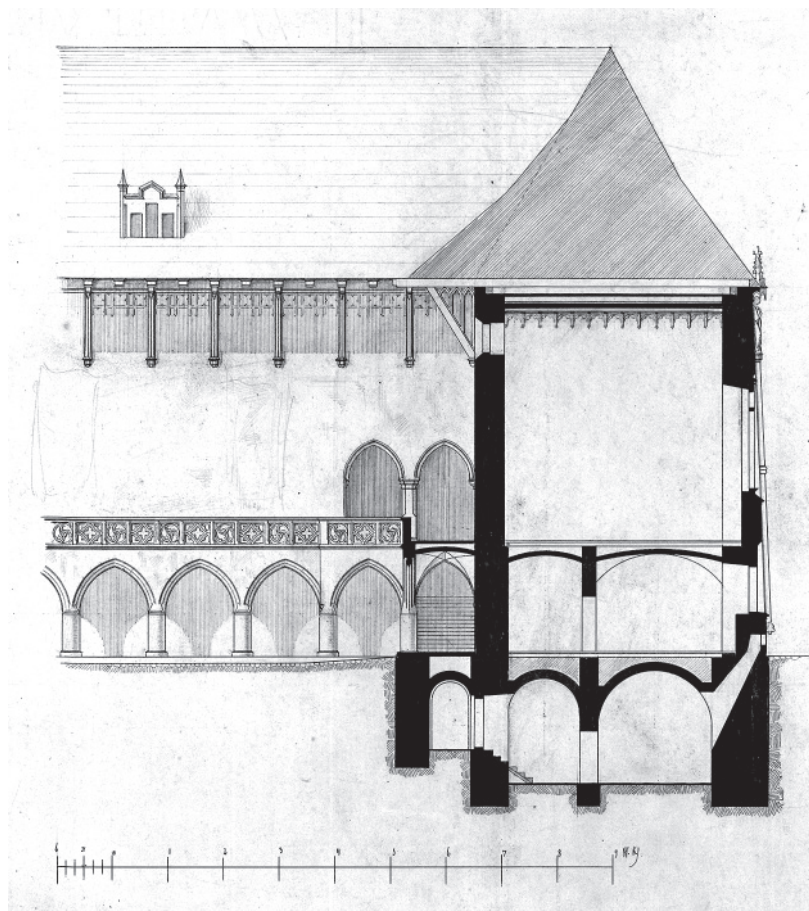


4. Projekt Hermanna Bergmanna przebudowy Collegium Maius z 1861 r. Fasada od strony ul. św. Anny. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddz. V, zespół 1412/56.

pomnikowych, który wyznawał nowatorską wówczas koncepcję trzymania się pierwotnego stylu i kształtu zabytkowego budynku¹¹⁹. Powierzenie restauracji gmachu inżynierowi z Wiednia wzbudzało pewien uzasadniony niepokój w ówczesnej prasie. Obawiano się „germanizacji” budynku i utraty narodowego, swojskiego charakteru zabytku. Zauważono jednak z nadzieją, że krakowskie zabytki szczerze zainteresowały wiedeńskiego architekta, rozmiłowanego w „ostrołukowym stylu”¹²⁰.

¹¹⁹ S. Kieniewicz, *Paweł Popiel* [w:] PSB, t. 27, s. 569.

¹²⁰ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 159, s. 3: „[...] że tak jest, dość przypomnieć mnóstwo nastawianych w Galicyi kościołów w stylu kancelaryjnym, których postacie rażąco a niemiło odbijają się na tle naszego kraju, a po tych co je stawiali, zostały one na świadectwo moralnego gwałtu spełnionego na obyczajach i właściwościach, jakie zyskały przez wieki style budownictwa w ojczyźnie naszej. Stąd opór, jaki stawia wszędzie, gdzie ręka obca tyka choćby rozwaliny ojczystego zabytku, stąd ów często dziwaczny poniekąd konserwatyzm”. Pogląd ten jest zbieżny z opinią Karola Estreichera jun. na temat restauracji Collegium Maius w XIX w.



5. Projekt Hermanna Bergmanna przebudowy Collegium Maius z 1861 r. Przekrój pionowy. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddz. V, zespół 1412/56.

Prace H. Bergmanna, toczące się za wiedzą i akceptacją władz uniwersyteckich, zmierzały, jak podawał „Czas”, w kierunku przeznaczenia skrzydeł północnego i zachodniego oraz pozostałych dwóch odrestaurowanych w całości na cele biblioteczne, także jako mieszkania dla personelu bibliotecznego¹²¹. Było to istotne, gdyż gmach biblioteczny zamieszkiwało blisko dwadzieścia osób. Sama rodzina Strońskiego w 1864 r. liczyła sześć osób (żona, syn, córka i dwie wnuczki). Wraz z rodziną mieszkała kucharka, pokojówka, mamka i niania. Do mieszkańców gmachu trzeba doliczyć rodziny dwóch pedli bibliotecznych i dwóch pedli uniwersyteckich¹²².

¹²¹ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 204, s. 3.

¹²² Książki meldunkowe w budynkach uniwersyteckich 1845–1905, Arch. UJ sygn. BJ 706.

Współpracujący z H. Bergmannem od 1864 r. inżynier asystent pierwszej klasy Feliks Książarski¹²³ w piśmie z 8 października 1865 r. podaje, że dopiero rok później podjęto oficjalną decyzję w sprawie przeznaczenia budynku: „Zgodnie z rozporządzeniem wysokiego c.k. Ministerstwa Stanu z dnia 15 VII 1862 nr 3025/43 wyznaczono budynek Collegium Jagiellońskiego na wyłączne użytkowanie Biblioteki i zbiorów archeologicznych, jak również personelu bibliotecznego”¹²⁴. Wtedy też zezwolono na wykonanie projektu rozbudowy gmachu z przeznaczeniem w całości na potrzeby Biblioteki. Zaniechano umieszczenia w nowo projektowanym skrzydle m.in. sali doktoranckiej. Mieszczące się do tej pory w Collegium Maius archiwum¹²⁵, kancelarię uniwersytecką, kasę oraz mieszkanie sekretarza przeniesiono do Collegium Minus¹²⁶. Zakładano nawiązanie do koncepcji Kremerowskich, czyli zachowania jednego stylu architektonicznego fasady wschodniej i północnej. Utrzymano decyzję o nieprzedłużaniu nowego skrzydła w stronę Gimnazjum św. Anny, tłumacząc to także względami artystycznymi, nie tylko bezpieczeństwem w razie pożaru. Uważano, że od strony kościoła św. Anny budynek będzie miał takie same architektoniczne szczegóły jak od strony ul. Jagiellońskiej, a dzięki przestrzeni między budowlami możliwe będzie oświetlenie gmachu bibliotecznego dodatkową liczbą okien. Planując rozkład wewnętrzny, odniesiono się do jedyne go sklepionego pomieszczenia – Sali Obiedzińskiego, chociaż uważano, że sklepienie nad tą salą było „lekkie stawiane” i nie oparłoby się w przypadku nieszczęścia walącemu się wiązaniu dachu. Ze względu na słabe mury w pozostałych pomieszczeniach położono lżejsze, płaskie stropy. Zdecydowano o zbudowaniu w skrzydle północnym dwóch dużych sal, przy czym jedną z mocnym, gotyckim sklepieniem, dodatkowo zabezpieczoną okiennicami i żelaznymi drzwiami. Planowano bowiem umieszczenie w niej najrzadszych, najdroższych skarbów bibliecznych, które dotychczas przechowywane były w Sali Obiedzińskiego¹²⁷. W zakresie prac budowlanych planowana była także rozbudowa Sali Jagiellońskiej, która miała być odrestaurowana z zachowaniem swojej dotychczasowej formy i wymiaru. Zakładano zmianę przeznaczenia części dotychczasowych pomieszczeń. Położone na pierwszym piętrze lokale urzędowe

¹²³ Feliks Książarski był pracownikiem Departamentu Naukowo-Technicznego przy Rządzie Krajowym w Krakowie od grudnia 1862 r. J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 287; „Handbuch des Statthalterei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1864”, s. 17.

¹²⁴ Pismo F. Książarskiego do Komisji Namiestnictwa z 8 X 1865 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3834, k. 45; Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

¹²⁵ Wprawdzie w lipcu 1865 r. podarchiwariusz uniwersytecki Tomasz Kurkiewicz poruszył sprawę przeniesienia najcenniejszych zbiorów archiwalnych ponownie do gmachu bibliotecznego, jednak bez powodzenia. *Historia archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. H. Barycz, Kraków 1965, s. 80–81.

¹²⁶ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 141.

¹²⁷ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1861, nr 204, s. 3.

Biblioteki miały być zaadoptowane na sale z książkami, natomiast inne pokoje z szafami z książkami na kancelarię urzędową¹²⁸.

Jednym z głównych założeń planu remontowego było wybudowanie nowych pomieszczeń magazynowych, gdyż takowych w skrzydłach zachodnim i południowym brakowało. Takie założenie to dowód planowanego rozwoju Uniwersytetu, a co za tym idzie – powiększenia księgozbioru. W czasie przebudowy gmachu Collegium Maius i dostosowania go do potrzeb Biblioteki zbiory prezentowano i udostępniano na dwa główne sposoby. W pierwszym przypadku projektowano lub adaptowano jedną dużą, wysoką salę wypełnioną książkami od podłogi po sufit. Drugi system, dopiero wprowadzany, zakładał sale niższe, długie, z regałami, z których można było korzystać bez drabiny czy schodków. Zarówno K. Kremer, jak i H. Bergmann¹²⁹ z konieczności zaprojektowali sale niewielkie, lecz wysokie, wzorując się na Sali Obiedzińskiego. Sale na pierwszym piętrze miały różną wielkość, a ich wysokość wymuszała w kolejnych latach montaż galerii, tworząc niejako drugie piętro. Sale takie znajdowały się zarówno w części projektowanej przez K. Kremera, jak i częściowo w skrzydłach zachodnim i północnym. Według W. Konczyńskiej liczba półek w pionie wahała się od 13 do 15, w zależności od formatu zbiorów¹³⁰.

Na magazyny przeznaczone zostały także niektóre pomieszczenia na parterze. Tam też znajdowały się mieszkania dla pedli. Piętro pierwsze przeznaczono na czytelnie i pomieszczenia magazynowe. Mieszkanie dyrektorskie znajdowało się na drugim piętrze w skrzydle południowym, nad biurami i czytelniami. Także tam znajdowały się pomieszczenia, w których przechowywano zbiory. W piśmie do Senatu ówczesny dyrektor Biblioteki Franciszek Stroński tak opisuje planowane pomieszczenia:

[...] według zezwolonych projektów rozbudowy sala jagiellońska ma być restaurowana z zachowaniem swojej dotychczasowej formy i wymiaru, dalej ponieważ w głównym trakcie budynku naprzeciw ul. Św. Anny są proponowane jeszcze dwie sale dla biblioteki uniwersyteckiej, ponieważ w końcu położone na pierwszym piętrze po tej stronie czytelnia lokale urzędowe biblioteki mają być zaadoptowane na sale z książkami, natomiast po tamtej stronie czytelnia położone obecnie pokoje z szafami z książkami – na kancelarię urzędową¹³¹.

Najważniejsza decyzja dla władz Uniwersytetu zapadła dopiero w dwa lata od rozpoczęcia prac projektowych. Wówczas władze wiedeńskie zdecydowały się na finansowanie prac budowlanych w Collegium Maius¹³², za co jeszcze w 1868 r.

¹²⁸ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

¹²⁹ K. Estreicher jun. pisze o jeszcze jednym autorze planów przebudowy Collegium Maius: „Radcy Bergmann i Gebauer byli autorami tych pomysłów [...]”. K. Estreicher (jun.), *Odnowienie Collegium Maius*, „Ochrona Zabytków” 1953, R. 6, nr 1, s. 13.

¹³⁰ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 149.

¹³¹ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S.

¹³² K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 234.

dyrekcja Biblioteki wyrażała wdzięczność¹³³. W marcu 1864 r. rozpoczęto prace nad odrestaurowaniem częściowo pustego gmachu bibliotecznego¹³⁴. Prace budowlane ruszyły wiosną 1864 r., 5 marca ogrodzono budynek parkanem¹³⁵.

Prace murarskie rozpoczęły się w sierpniu 1864 r.¹³⁶ W roku 1865 wyburzono skrzydło od ul. św. Anny, które jak już wspomniano, powstało w wyniku złączenia kilku kamienic, przez co nie miało jednego stylu. Tworzące obydwie skrzydła piętrowe kamienice, posadowione na płytkich fundamentach, słabych konstrukcyjnie, rozebrano aż do piwnic. Gruz wykorzystano do zasypania piwnic, wyrównano teren i przystąpiono do budowania zupełnie nowego gmachu¹³⁷. Ósmego października 1865 r. inżynier Feliks Księżarski wniósł do Komisji Namiestnikowskiej o opuszczenie i wysprzątanie mieszkań zajmowanych przed dwóch pedli oraz przekazanie tego polecenia kierownikowi budowy¹³⁸.

W 1865 r. wymurowano jedną ścianę Sali Jagiellońskiej. Jak pisano w ówczesnej prasie: „budynek stanowił część gmachu bibliotecznego, w której znajdowała się wielka sala z malowidłami historycznymi na całkowitej ścianie pędzla M. Stachowicza. Ściany te, tak były popękane, że nie można było myśleć o uratowaniu pamiątki po cenionym malarzu krakowskim”¹³⁹. Karol Estreicher tak opisał dzieła Michała Stachowicza: „Uchodziły one za osobliwość roboty al fresco. Były to właściwie zwykłe ścienne malowania, wykonane bardzo a bardzo pierwotne, ani historycznością ani rysunkiem udane”¹⁴⁰. W ciągu kolejnego roku gromadzono materiały do dalszej budowy. Kolejne prace prowadzono w roku 1867 pod kierunkiem inżyniera Feliksa Księżarskiego i pod nadzorem głównego kierownika przebudowy Hermanna Bergmanna.

Budowa części Collegium Jagiellonicum od strony ulicy Ś. Anny postępuje w bieżącym roku, prowadzona przez budowniczego Feliksa Księżarskiego. Już oprawiają węgry kamienne okien pierwszego piętra. Wzniesienie występu z wejściem głównym, z kaplicą Ś. Jana Kantego zostawiano aż do ukończenia reszty ściany przodowej¹⁴¹.

Latem stanęły ściany zewnętrzne, a wewnętrzne doprowadzono do poziomu piętra. Dach został podniesiony do wysokości skrzydła wschodniego i pokryty w całości blachą cynkową. Od strony dziedzińca dodano drewniane zastrzały dla wsparcia dachu.

¹³³ Sprawozdanie K. Mecherzyńskiego z działalności biblioteki za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 961.

¹³⁴ F. Matejko, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie* [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciusetletniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, przez C.K. Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Kraków 1864, s. 69.

¹³⁵ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1864, nr 53, s. 3.

¹³⁶ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1864, nr 126, s. 3.

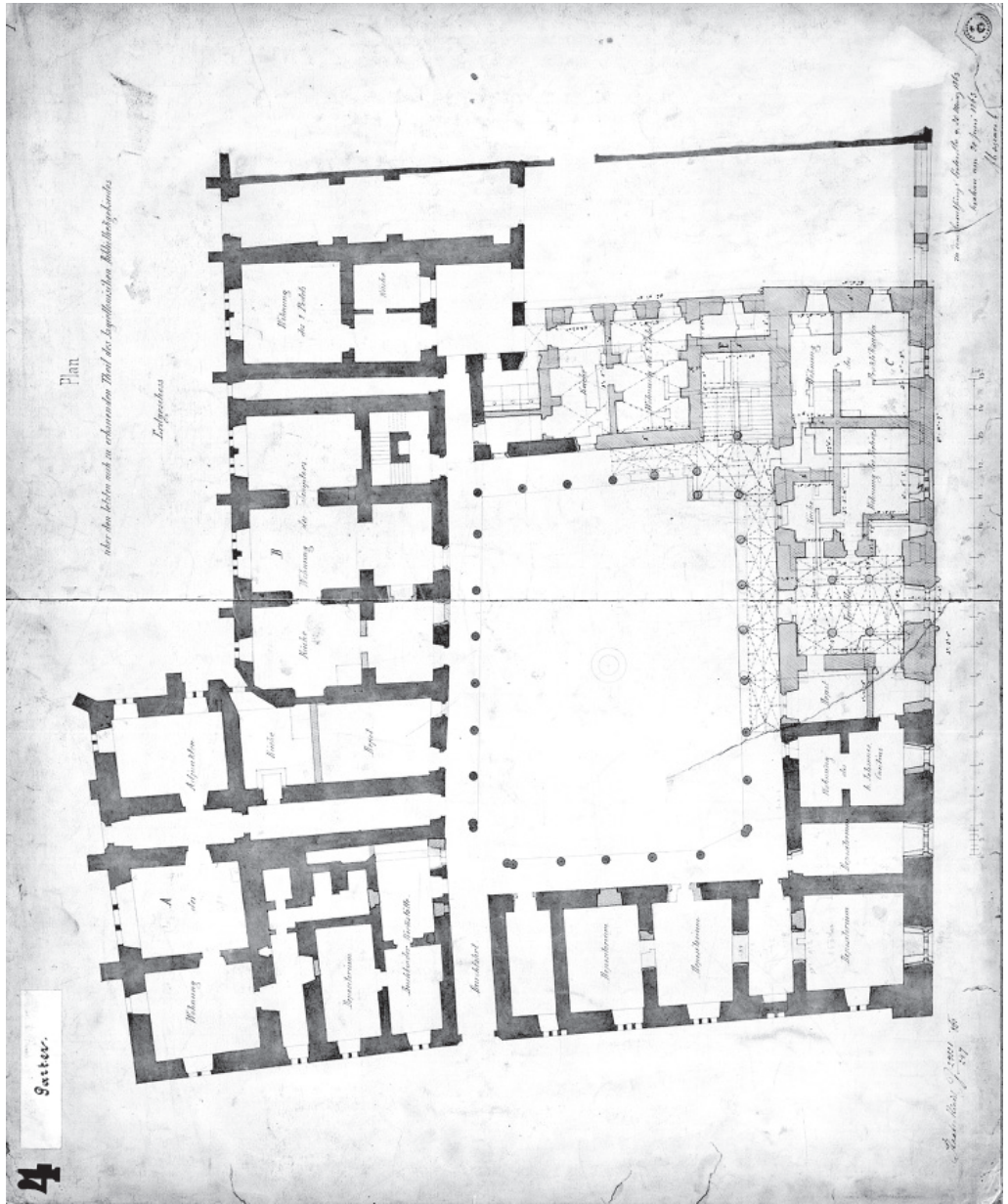
¹³⁷ K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 236.

¹³⁸ Pismo F. Księżarskiego do Komisji Namiestnictwa z 8 X 1865 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3834, k. 45.

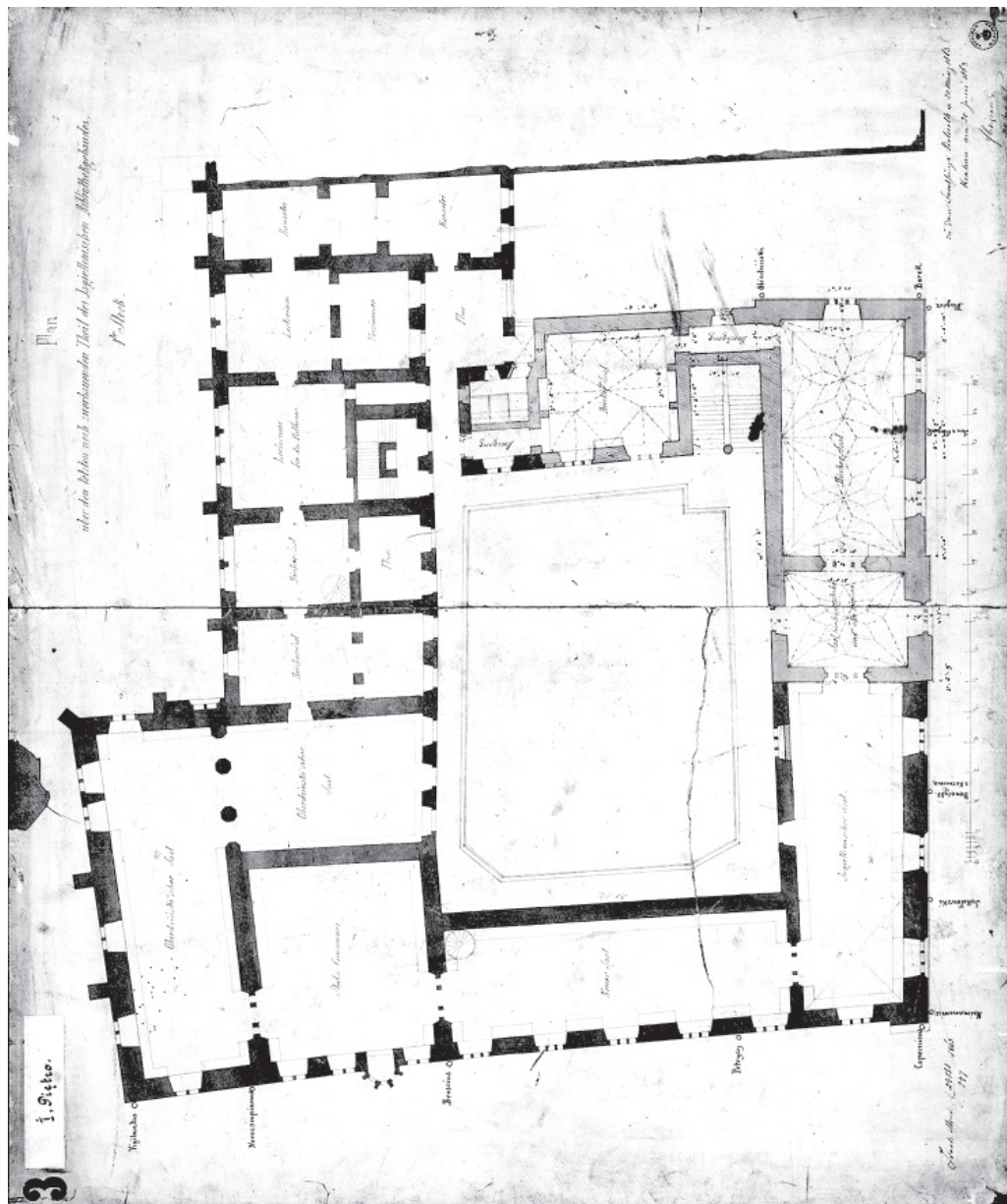
¹³⁹ *Budowle rozebrane z gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, „Kłosy” 1866, nr 61, s. 99–100.

¹⁴⁰ K. Estreicher, *Przechadzka po Bibliotece Jagiellońskiej*, Kraków 1882, s. 41.

¹⁴¹ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1867, nr 141, s. 3.



6. Projekt Feliksa Księżarskiego przebudowy Collegium Maius z 20 VI 1863 r.
Rzut parteru. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddz. V, zespół 1412/58

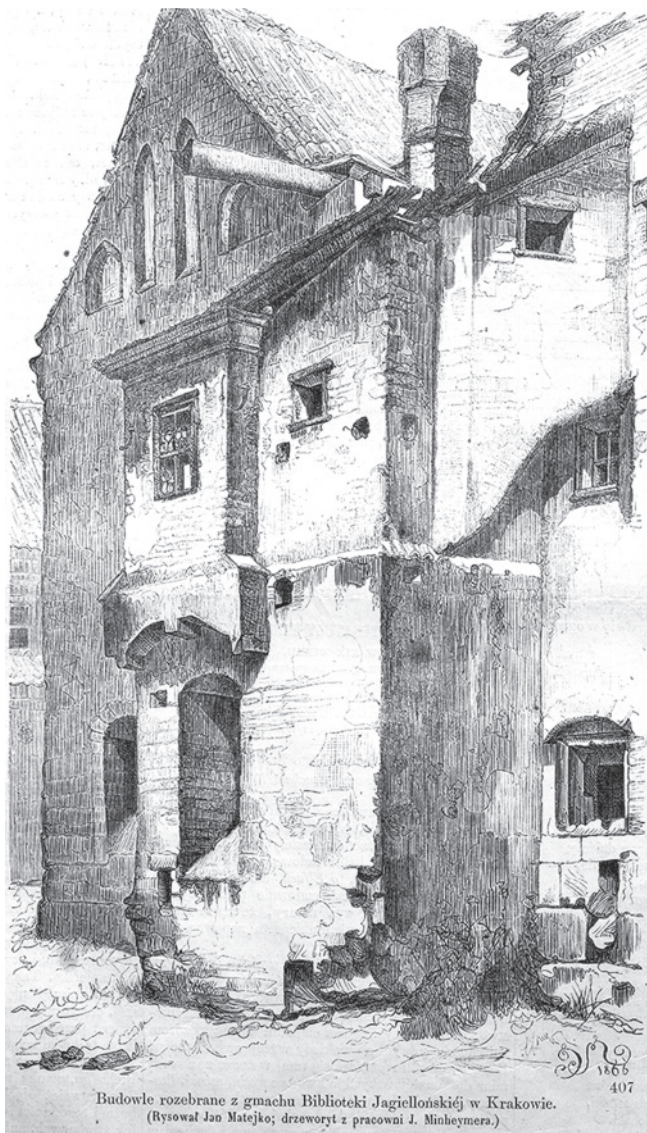


7. Projekt Feliksa Księżarskiego przebudowy Collegium Maius z 20 VI 1863 r.
Rzut I piętra. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddz. V, zespół 1412/58

Z wiosną 1867 zaczęto przebudowę skrzydła od strony ul. Św. Anny, wyprowadzono mury zewnętrzne i niektóre wewnętrzne na wysokość dwóch pięter, przykryto dachem cynkowym. Dykcja spodziewa się, że przed końcem 1868 zostaną zbudowane pozostałe mury wewnętrzne, sklepienia i ornamenty. Dykcja wyraża wdzięczność hojności rządu oraz architektowi Bergmannowi i asystentowi-inżynierowi Feliksowi Księżarskiemu¹⁴².

W trakcie budowy zaszła potrzeba rozszerzenia nowo budowanej czytelnicy. Architekt H. Bergmann uznał pomysł za słuszny i dokonał niezbędnych zmian, zastrzegając jednak, że wymagana jest zgoda Ministerstwa. W tym celu 3 sierpnia zebrała się uniwersytecka komisja¹⁴³. Dopiero w roku 1869 w rozbudowywanej części Biblioteki zasklepiono gotyckimi sklepieniami ozdobionymi gipsaturą pięć sal, w tym Salę Jagiellońską¹⁴⁴.

Neogotyck wyrażniej odcisnął się nie tylko na elementach zewnętrznych, lecz także na wystroju wnętrza dwóch nowych skrzydeł Collegium Maius. Główne wejście do odnowionego gmachu zostało zaplanowane od ul. św. Anny. Niewielką bramę, która znajdowała się blisko północno-zachodniego narożnika, zmieniono na większą i przesunięto bardziej na zachód,



8. Budynki rozebrane w trakcie rozbudowy Collegium Maius.
Rys. Jan Matejko. Źródło: „Kłosy” 1866, t. III, nr 61, s. 100

¹⁴² Sprawozdanie K. Mecherzyńskiego z działalności biblioteki za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 961.

¹⁴³ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 78.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 82; K. Estreicher (jun.), *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 30.

tak aby wypadła pośrodku fasady. Biblioteka miała więc po przebudowie dwa wejścia: od strony południowo-wschodniej bramę wjazdową i od strony północnej główne wejście do gmachu. Fasada od strony ul. św. Anny zyskała wysokie okna. Na środku wysunięto część budynku, tworząc ryzalit, w którym znalazła się brama wejściowa. Bezpośrednio nad nią znalazło się okno większe od pozostałych, co dodatkowo podkreślało okazałość wejścia do Biblioteki¹⁴⁵. Kryształowe sklepienie w nowym przejściu wsparto na czterech kamiennych słupach. Dawne barokowe obramowanie drzwi wejściowych zburzono, a herby je zdobiące umieszczono na dziedzińcu w północnym skrzydle¹⁴⁶. W trakcie budowy do wykończenia używano kamiennych rzeźb i elementów architektonicznych, które pochodziły z rozbieranych lub restaurowanych budowli Krakowa, także uniwersyteckich. Do ozdobienia gmachu wykorzystano m.in. płaskorzeźbę z Bursy Jeruzalem przedstawiającą św. Stanisława i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Z Bursy Długosza pochodziła natomiast tablica erekcyjna i okna¹⁴⁷. Na fasadach budynku od strony ulicy Jagiellońskiej i św. Anny do umieszczonych wcześniej na wysokości pierwszego piętra w regularnych odstępach posągów wybitnych polskich uczonych: Grzegorza z Sambora (Vigilantius), Wojciecha Nowopolskiego, Jana Brożka, Sebastiana Petrycego, Mikołaja Kopernika, Jakuba Najmanowicza, Stanisława Sokołowskiego dostawiono kolejne rzeźby: Benedykta z Koźmina, Jana z Głogowa, Jana Długosza, Stanisława Borka i Tomasza Obiedzińskiego¹⁴⁸.

Na dziedzińcu nowe budowle wykończono arkadami wspartymi na kamiennych kolumnach. Wiązało się to z dużymi kosztami, a także wymagało znacznego nakładu pracy i staranności, gdyż tylko kilka z nich było dobrze zachowanych. Wykonano także restaurację charakterystycznych, bezżebrowych sklepień kryształowych (inaczej zwanych celkowymi). W północno-zachodnim rogu zbudowano schody wiodące na krużganki, które poszerzone w tym miejscu tworzyły mały taras. Tym samym H. Bergmann zastosował rozwiązanie niezgodne z planami Kremera. Ten zakładał bowiem schody prowadzące z dziedzińca na galerię południową¹⁴⁹. Zupełnie zmieniono zdobienie balustrady: zamiast płaskorzeźb zastosowano ażurowe kamienne zdobienie. Najczęściej występującym wzorem był ornament z XV w. zwany pierścieniem rybaka¹⁵⁰.

¹⁴⁵ W. Konczyńska, *Biblioteka Jagiellońska. Przewodnik dla zwiedzających z 15 rycinami w tekście*, Warszawa [post 1922], s. 22.

¹⁴⁶ S. Tomkowicz, *Gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Historia i opis*, „Rocz. Krak.” 1900, t. 4, s. 163.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 165.

¹⁴⁸ Projekt F. Książarskiego przebudowy Collegium Maius z 20 VI 1863 r. Rzut I piętra. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddz. V, Plany budynków Uniwersytetu Jagiellońskiego, zespół 1412/58; K. Estreicher jun., *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., s. 219–220.

¹⁴⁹ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 143.

¹⁵⁰ J. Łepkowski, op.cit., s. 320.

Obawy o „germanizację” gmachu okazały się słuszne. Już współcześni stawiali zarzuty o utracenie swojskości¹⁵¹. Opinię tę podtrzymywali historycy sztuki i architektury¹⁵². Zamiast restauracji budynku wzniesiono nowe skrzydła, zatracając tym samym historyczne zmiany w gmachu. Błędne założenia i realizację zarzucało nie tylko wiedeńskiemu architektowi H. Bergmannowi, lecz także Feliksowi Księżarskiemu, który od 1866 r. sam projektował zdobienie budynku¹⁵³.

2.3. Pracownicy

Najważniejszym pracownikiem, na którym równocześnie ciążyła największa odpowiedzialność, był bibliotekarz, odpowiednik dzisiejszego dyrektora. Odpowiadał on za pracę Biblioteki, stan i wielkość zbiorów oraz ich bezpieczeństwo. Pisał sprawozdania, prowadził korespondencję urzędową i tworzył katalogi.

Liczbę pracowników zatrudnionych w Bibliotece regulował wprowadzony w 1833 r. *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego*¹⁵⁴, według którego bibliotekarz miał wyznaczonego do pomocy adiunkta i dwóch służących bibliotecznych. Z taką sytuacją musieli się pogodzić piastujący stanowisko bibliotekarza, a byli to kolejno w latach 1837–1858 Józef Muczkowski (1795–1858), w latach 1859–1865 Franciszek Stroński (1803–1865) i w okresie 1865–1867 Adolf Mułkowski (1812–1867).

Józef Muczkowski został przyjęty do Biblioteki na stanowisko kustosza jeszcze za życia Jerzego Samuela Bandtkiego¹⁵⁵, którego zastępował od 1833 r. Jan Rzeziński (1803–1855). Muczkowski bardzo wspierał zastępcę aż do śmierci J.S. Bandtkiego, która nastąpiła 11 czerwca 1835 r.¹⁵⁶ Wtedy to rozpisano konkurs na stanowisko bibliotekarza.

Do 20 lutego 1836 r. kandydaci mieli nadesłać metrykę, życiorys, dyplom doktorski, udowodnić znajomość języków obcych, literatury i bibliografii słowiańskiej. Mieli też wykazać się wiedzą na temat numizmatyki i umiejętnością

¹⁵¹ Ibidem, s. 322–323.

¹⁵² K. Estreicher jun. wielokrotnie w *Collegium Maius – dzieje gmachu*, op.cit., także Z.J. Białkiewicz, *Feliks Księżarski (1820–1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*, Kraków 2008, s. 86, a nawet S. Tomkowicz, op.cit., s. 175.

¹⁵³ Z.J. Białkiewicz, op.cit., s. 85; J. Łepkowski, op.cit., s. 326; A. Żeleńska-Chełkowska, *Księżarski Feliks* [w:] PSB, t. 15, s. 633.

¹⁵⁴ *Rozporządzenie Rządzącego Senatu Wolnego Miasta Krakowa z dnia 24 sierpnia 1833 r.* [w sprawie] *statutu organicznego i wewnętrznego uporządkowania Uniwersytetu Krakowskiego* [w:] T. Zarzębski, *Prawo biblioteczne w okresie zaborów 1795–1918, 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 112.

¹⁵⁵ K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 65.

¹⁵⁶ E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości*, t. 1, Warszawa–Kraków 1926, s. 205–206.



9. Józef Muczkowski, bibliotekarz UJ w latach 1837–1858, olej na płótnie,
aut. Franciszek Ksawery Daniszewski. Własność BJ

zarządzania drukarnią, tak aby mogli zająć się nie tylko księgozbiorem Biblioteki, ale też kolekcjami monet, medali oraz prowadzić drukarnię. Mile widziane było doświadczenie w pracy bibliotekarskiej. Przyszły bibliotekarz powinien również posiadać umiejętność odczytywania rękopisów po łacinie i określania daty ich powstania. Wszystkie dokumenty kandydaci składali w Senacie Akademickim, a po ich rozpatrzeniu wybranych kandydatów miano zaprosić na egzamin przeprowadzony w języku polskim. Egzamin miał przebiegać w dwóch turach, pisemnej i ustnej¹⁵⁷. Ogłoszenie o konkursie ukazało się trzykrotnie na łamach prasy¹⁵⁸.

Podczas egzaminu zadawano trzy pytania wybrane spośród pięćdziesięciu, zgrupowanych w następujących kategoriach: rękopiśmiennictwo, bibliografia, bibliotekarstwo i numizmatyka¹⁵⁹. Józef Muczkowski odpowiadał na nie pisemnie. Pierwsze z nich dotyczyło historii papierusów egipskich, pergaminu, papieru bawełnianego i płóciennego. Drugie związane było z historią drukarstwa w Polsce, a ostatnie z bezpieczeństwem Biblioteki oraz jej zbiorów¹⁶⁰. Następnego dnia kandydat losował po jednym pytaniu z numizmatyki i bibliografii, na które odpowiadał ustnie. Po ocenie prac pisemnych odesłano je Muczkowskiemu do tłumaczenia na język niemiecki, a następnie porównano dwie wersje językowe każdego tekstu w celu określenia jakości tłumaczenia. Komisja była zadowolona z udzielonych odpowiedzi i w ten sposób 15 grudnia 1836 r. J. Muczkowski został powołany na stanowisko profesora bibliografii, a zarazem bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej z pensją roczną w wysokości 7000 złp¹⁶¹.

Nowo mianowany bibliotekarz znał stan Biblioteki. Widział końcowe efekty pracy J.S. Bandtkiego i zaniedbania, jakich dopuścił się jego zastępca Jan Rzeziński.

Kazał więc Muczkowski książki ruszyć z półek, lokal zaś oczyścić z pajęczyny i kurzu. Ponieważ oprócz rękopisów i książek skatalogowanych [inne zbiory] nie były uporządkowane i zinwentaryzowane, przeto oddanie biblioteki na wniosek Muczkowskiego odłożył Senat do czasu odpowiedniego ich przygotowania. Praca ta zajęła mu parę lat, ogólna bowiem liczba przedmiotów, mających być zinwentaryzowanymi, przyniosła 21 tys. numerów¹⁶².

Przed rozpoczęciem spisywania wszystkich książek w Bibliotece odpieczętowano i oddano pod opiekę J. Muczkowskiego kolekcję numizmatów. Nastąpiło to 10 stycznia 1837 r. i od tego czasu aż do końca miesiąca bibliotekarz sprawdzał

¹⁵⁷ *Ogłoszenie konkursu na posadę bibliotekarza w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Krakowska” 1836, nr 3, s. 1.

¹⁵⁸ „Gazeta Krakowska” 1835, nr 290, s. 1246; nr 294, s. 1261; „Gazeta Krakowska” 1836, nr 3, s. 1.

¹⁵⁹ Raport z odbytego w dniu 14 i 15 IV konkursu na posadę Bibliotekarza i Katedrę Bibliografii w UJ z 7 V 1836 r., Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁶⁰ Recenzja Komisji na temat elaboratu kandydata Józefa Muczkowskiego ubiegającego się o katedrę bibliografii i związane z nią stanowisko bibliotekarza na Uniwersytecie Krakowskim z 23 VI 1836 r., Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁶¹ Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 15 XII 1836 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3637, k. 45.

¹⁶² W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 156.

po kilkadziesiąt numizmatów dziennie z katalogami pozostawionymi przez J.S. Bandtkiego¹⁶³. Rozpieczętowano też księgozbiór należący do poprzedniego bibliotekarza, stojący w głównym składzie Biblioteki, i porównano go z urzędowym inwentarzem. Wdowę, Zuzannę Dorotę Bandtkie zastępował podczas tych czynności Ludwik Kosicki, dyrektor Szkoły Technicznej w Krakowie¹⁶⁴. Na mocy testamentu z lipca 1828 r., pozostawionego przez Bandtkiego, cały należący do niego księgozbiór miał być przekazany Bibliotece, pod warunkiem że Uniwersytet zapewni wdowie po nim dożywotnią rentę w wysokości 1500 złp. W przeciwnym razie jego małżonka miała prawo zabrania książek i sprzedania ich na aukcji, a także zabrania całej sumy pochodzącej ze sprzedaży księgozbioru¹⁶⁵. Tak drastyczne kroki, narażające Bibliotekę na ogromne straty, nie były konieczne. Uniwersytet wypłacał już wtedy wdowie emeryturę po mężu w wysokości 1166 złp 10 groszy, uznano więc, że wystarczy podnieść tę kwotę do 1500 złr i będzie to zgodne z wolą bibliotekarza¹⁶⁶. Zuzanna Bandtkie dostała rentę, a księżnica cały zbiór nieżyjącego małżonka¹⁶⁷.

Następną i najważniejszą czynnością było spisanie inwentarzy książek. Ponaglany przez Senat Akademicki J. Muczkowski robił wszystko, aby proces ten przebiegł jak najszybciej. Wspominając ten okres, z perspektywy czasu pisał bibliotekarz z żalem, że spotykał się z ciągłymi pretensjami ze strony Uniwersytetu, a

[...] w ciągu lat trzech zaledwie z jednym gościem spotkać się zdarzyło, który i zaczął ci od tego, że to wielka Biblioteka i świeżo tworząca się, katalogów mieć jeszcze nie może i skończył chwycając posiwiałą, a w usłudze wojennej spracowaną głową i jak to wiele pracy, jak wiele lat Wam potrzeba żebyście tą Bibliotekę urządzili, spisali. On jeden tylko w przeciągu lat trzech pocieszył nas w niewdzięcznych Biblioteki trudach wiadomy istoty, inni w przychylności swojej litowali się nad szkodliwością pyłu, smutną potrzebą łażenia po drabinach¹⁶⁸.

Ponieważ J.S. Bandtkiego też

[...] spotkały tego rodzaju zarzuty, nie mógł podpisany [J. Muczkowski] postąpić inaczej, jak uzbroić się cierpliwością, częste nalegania o przyspieszenie poruczonej czynności wyśmiać szczegółowymi przedstawieniami, dopokąd nie nadeszła chwila w której sumienny z rzeczywistym stanem Biblioteki zgodny złożyć by mógł raport i zarazem dołączyć do niego Inwentarz Biblioteki obejmujący wykaz

¹⁶³ Protokół odpieczętowania numizmatów adresowany do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 31 I 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 587.

¹⁶⁴ Działo się w Krakowie w Gmachu Kollegium Jagiellońskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej dnia 10 lipca 1839 roku, Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁶⁵ Akt notarialny zaczynający się od słów: My Prezes i Senatorowie Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 12 II 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁶⁶ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych w imieniu Senatu Akademickiego do Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa z 17 X 1836 r., Arch. UJ sygn. UJ S I 584.

¹⁶⁷ K. Lewicki, *Biblioteka prywatna Jerzego Samuela Bandtkiego*, „Biul. BJ” 1970, R. 20, nr 1/2, s. 73–85.

¹⁶⁸ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 15 VII 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 587.

dziel, rozpraw, rycin i map, medali i numizmatów, na koniec różnych sprzętów i osobliwości starożytnych. [...] naglenie wywołuje tylko mechaniczną pracę¹⁶⁹.

Bibliotekarzowi chodziło przecież o stworzenie rzetelnych spisów, odpowiadających w pełni stanowi księgozbioru.

W grudniu 1838 r. J. Muczkowski zakończył porównywanie książek z katalogami, ale komisarz rządowy wydał polecenie spisania wszystkich zbiorów i inwentarza sprzętów, które posiadała Biblioteka. Bibliotekarz tłumaczył, że opóźni to znacznie przekazanie mu Biblioteki, gdyż oprócz książek trzeba było przecież spisać i inne dzieła nigdzie nie notowane, takie jak „pisma periodyczne, kalendarze, rozprawy, różne pisma ulotne, nieuporządkowane ryciny i mapy”¹⁷⁰. Do spisania były m.in. rozprawy z daru R. Czerwiakowskiego, nieruszone od 1817 r. Trzeba było też porównać z katalogiem drobne pisemka, które zostały spakowane w stu pięciu pudłach, a w każdym znajdowało się około trzydziestu tytułów. Dodatkowo spisanie dubletów i wpisywanie wszystkich zbiorów do trzech katalogów (cedułkowego, repozytorialnego i alfabetycznego) miało zająć, jak obliczył J. Muczkowski, osiemset godzin, czyli ok. czterech miesięcy¹⁷¹.

Komisarz był nieugięty. Nie było innej rady, jak zabrać się do wytężonej pracy, w której pomagali Józefowi Muczkowskiemu studenci. Przy okazji bibliotekarz stworzył katalog przybytków nierejestrowanych porządnie od 1833 r., co zajęło mu dwa miesiące¹⁷². Odbił też na papierze posiadane przez Bibliotekę drzeworyty, aby móc je w pełni opisać. Pracę wykonywał nie tylko w godzinach urzędowych, ale też przed otwarciem czytelni i podczas przyznanego mu urlopu. Spełniał przy tym wszystkie bieżące obowiązki ciężące na bibliotekarzu.

Przeprowadzone w ten sposób uporządkowanie Biblioteki trwało do 1839 r., ale podpisanie inwentarza przez profesorów delegowanych z Uniwersytetu nastąpiło dopiero 4 lipca 1840 r.¹⁷³ Wydawać by się mogło, że wraz z zakończeniem pracy nad stanem Biblioteki będzie mógł bibliotekarz zająć się tylko bieżącymi zadaniami i wykładami z bibliografii. Józef Muczkowski objął jednak Bibliotekę, „w porze najmniej sprzyjającej pracy bibliotecznej stałej, bo w czasie odbudowy gmachu”¹⁷⁴. W trakcie swojej pracy bibliotekarz musiał uporać się z dwiema turami remontu, podczas których ciągle przenoszono zbiory z jednego pomieszczenia do drugiego i trzeba było układać księgozbiór na nowo w szafach.

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ Ibidem.

¹⁷¹ Ibidem.

¹⁷² Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

¹⁷³ Pismo M. Wiszniewskiego do Komisarza przy Instytutach Naukowych WM. Krakowa i Jego Okręgu z 18 VII 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 587.

¹⁷⁴ K. Estreicher, *Pięćset lat...*, op.cit., s. 9.



10. Stefan Ludwik Kuczyński, profesor fizyki, pełnił obowiązki bibliotekarza UJ w 1841 r.
BJ sygn. IF 2732 t. 29 I.

Z powodu remontu gmachu Józef Muczkowski, przewidując zmiany mające się dokonać wraz z nowym układem szaf, pociągającym za sobą odbiegający od dotychczasowego układ książek, chciał zwiedzić inne biblioteki, aby dokonać ulepszeń zgodnie z nowymi trendami w bibliotekarstwie¹⁷⁵. Bibliotekarz wyjechał podczas ferii 1841 r., dostał na ten cel zaliczkę w wysokości 1000 złp, którą miał spłacić w sześciu ratach¹⁷⁶. Ostatecznie koszty podróży poniósł sam J. Muczkowski, gdyż odmówił przyjęcia zaliczki z powodu zbyt krótkiego czasu przewidzianego na spłatę kredytu. W związku z ograniczonymi możliwościami finansowymi podróż skrócił do dwóch miesięcy i odwiedził w tym czasie tylko biblioteki wrocławskie. Podczas jego nieobecności obowiązki bibliotekarza przez sierpień i wrzesień 1841 r. pełnił Stefan Ludwik Kuczyński, profesor fizyki i meteorolog.

Po powrocie J. Muczkowski już wiedział, jak powinna wyglądać nowa biblioteka. Za konieczne uznał wprowadzenie nowego układu książek. Za dyrektury Bandtkiego polegał on na przypisaniu

książki do konkretnej szafy, półki i miejsca na niej. Odrestaurowane sale biblioteczne miały inne regały, stary układ nie mógł więc być zastosowany.

Trzeba więc było pracę Bandtkiego ponownie wykonać, było to o tyle trudniejsze, że przez ostatnie dziesiątki lat księgozbiór wzrósł znacznie, tak że w r. 1851, właśnie po powrocie do odrestaurowanych pierwszych sal, wynosił wraz z działem muzealnym (ryciny, medale) przeszło 100 tys. książek i przedmiotów. Muczkowski mając sześć godzin dziennie obowiązkowo otwartą bibliotekę dla publiczności, przy czym nadzór czytelni i wypożyczanie książek zajmowało urzędnikom wiele czasu, nie mógł zaopatrzyć księgozbioru w nowe inwentarze¹⁷⁷.

¹⁷⁵ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 7 VII 1841 r., Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁷⁶ Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z 12 VII 1841 r., Arch. UJ sygn. S I 584.

¹⁷⁷ W. Konczyńska, *Biblioteka...*, op.cit., s. 12.

Dlatego dotychczasową sygnaturę miejscową zapisywał w książce i katalogu kartkowym, w którym karty układał alfabetycznie. Pracę tę docenił Kazimierz Girtler, który tak pisał o Józefie Muczkowskim: „trzeba to poświęcenia, aby lat kilka ślęzczyć w zimnie i w pleśni, układając po kilka książek dziennie. Dzieła rozumu ludzkiego każą się szanować, nie można ich traktować jako odzież lub obuwie. Cześć też ludziom, którzy dla dobra przyszłych pracują pokoleń”¹⁷⁸.

Józef Muczkowski szanował wszystkie zbiory, które posiadała Biblioteka, dlatego zajął się też nietkniętą do tego czasu kolekcją broszur i panegiryków¹⁷⁹. Oprócz tego wydzielił z księgozbioru inkunabuły¹⁸⁰. Do codziennych obowiązków bibliotekarza należał także nadzór nad Drukarnią Uniwersytecką¹⁸¹ oraz sporządzanie spisu wykładów na UJ¹⁸².

Muczkowski w swojej pracy był pedantem, przez co siał postrach wśród studentów już w czasach, kiedy uczył w gimnazjum w Poznaniu¹⁸³. Marceli Motty, jeden z jego poznańskich uczniów, miał takie wspomnienia:

[...] gdy [J. Muczkowski] wchodził do klasy, wszystko się uciszyło od razu, bo oko miał bystre, głos silny, a rękę jeszcze silniejszą: nic nie uszło bezkarnie, nie tylko lenistwo lub swawola, lecz urwany guzik, wypłamiony surducik, nie wyczesana czupryna wyciągały niezawodnie instrument ze szufladki w katedrze [trzcinę]¹⁸⁴.

Za to K. Estreicher podczas studiów na krakowskiej uczelni widział go jako surowego, ale wspierającego młodzież:

W wąskiej izbie, przy długim stole, siedział profesor obłożony książkami, trzymający w ręku karteczki zapisane. Uczniowie obsiadali stół, a dwaj posługacze stali gotowi na rozkazy. Muczkowski nie był wymowny, a więc przy pamięciowym wykładzie z kartek zająkiwał się, jak gdyby mu wyrazów brakło, tylko głową poruszał i ręką wstrząsał, zniecierpliwiony. Od czasu do czasu pytał ucznia o datę zgonu króla lub szczegół głośniejszej batalii, a biada, jeżeli nie wiedział. – było strofowanie, że przeszłość jest własnością naszej pamięci. – Prawda, że podczas każdej lekcji grzmiał jego głos z przezwiskami na posługaczy, dostał się też niejednemu uczniowi ostry epitet, jeżeli nie znał poety lub historyka, a lubo to nie miało związku z bibliografią, jednakowoż młodzież wybaczyła mu ton ostry, opryskliwy, bo wiedziała, że to wypływało z wielkiej miłości do tego wszystkiego, co przeszło. Ceniono jego charakter czysty jak iza i otwartość szorstką, której nie ukrywał wobec najsilniejszych potentatów. Nie ugiął się nigdy¹⁸⁵.

¹⁷⁸ K. Girtler, *Opowiadania*, t. 2, *Pamiętniki z lat 1832–1857*, przedm. i wybór Z. Jabłoński, oprac. Z. Jabłoński, J. Staszek, Kraków 1971, s. 324.

¹⁷⁹ E. Chwalewik, op.cit., s. 205–206.

¹⁸⁰ W. Konczyńska, *Biblioteka...*, op.cit., s. 19.

¹⁸¹ *U schyłku trzeciego stulecia Drukarni Uniwersyteckiej Jagiellońskiej*, zebrał K. Kieć, Kraków 1969, s. 6.

¹⁸² K. Tatarowicz, *Muczkowski Józef* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 611.

¹⁸³ Z. Muczkowska, *Pod krukiem* [w:] S. Broniewski [et al.], *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 47.

¹⁸⁴ A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, „Kronika Miasta Poznania” 1926, R. 4, nr 12, s. 265.

¹⁸⁵ K. Estreicher, *Józef Muczkowski* [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, kom. red. S. Askenazy [et al.], t. 2, Warszawa 1902, s. 417.

Bibliotekarz budził respekt, z drugiej jednak strony to dzięki niemu uczniowie Uniwersytetu mogli wypożyczać książki do domu bez uiszczania kaucji, co umożliwiało zabieranie literatury potrzebnej do nauki również biedniejszym studentom, których do tej pory nie stać było na płacenie zastawu. Stało się to po pożarze miasta, podczas którego J. Muczkowski wraz ze studentami chronił Bibliotekę przed niszczącym żywiołem¹⁸⁶.

Byli też czytelnicy, których bibliotekarz wyraźnie faworyzował.

Muczkowski, jak wiadomo, miał ten zwyczaj, że szorstko przyjmował ludzi, zwłaszcza młodych, którzy przychodzili do biblioteki. [Jan] Matejko, chciwy [Jana] Długosza i [Marcina] Bielskiego, kiedy ich czytał, nieraz witany był chmurnym czołem przez bardzo szanownego, ale nie zawsze uprzejmego profesora. Na szczęście spodobał mu się Stańczyk¹⁸⁷; był to Stańczyk udający ból zębów, i wygrywający zakład, że na świecie najwięcej jest lekarzy. Muczkowski, odkąd go zobaczył, pozwalał już młodemu chłopcu zasiadać i czytać, ile mu się podobało. Siadali tak we trzech, koło siebie. [Józef] Szujski czytał [Pawła] Piaseckiego, [Tadeusz] Wojciechowski [Stanisława] Łubieńskiego, Matejko oprócz Bielskiego wertował różne księgi, w których były drzeworyty, i z tych robił szkice, notatki, kopie. [...] Później, kiedy się z nim oswoił, zwłaszcza kiedy jego talent objawił się już wyraźniej, pozwalał mu Muczkowski, [korzystał] nawet z miniaturowych kodeksów¹⁸⁸.

Do posady bibliotekarza przypisany był obowiązek prowadzenia wykładów z bibliografii, które J. Muczkowski prowadził według własnych zasad na podstawie wybranych przez siebie lektur¹⁸⁹. Zajęcia odbywały się trzy razy w tygodniu w salach bibliotecznych, gdzie bibliotekarz mógł pracować ze studentami, wykorzystując zbiory księżnicy. Jeden ze słuchaczy, Józef Łoziński, studiujący w Krakowie w latach 1850–1853, wspominał, że bibliotekarz „daru wykładu gładkiego i potoczystego nie miał, dyktował, jąkał się, poprawiał, treść wszakże tych wykładów była ściśle naukowa i wielce pożyteczna. Praktyczna to była i bardzo cenna instrukcja dla bibliografów”¹⁹⁰.

Karol Estreicher docenił po latach jego pracę:

Katedra [bibliografii] była potrzebna, bo przysposabiała przyszłych urzędników biblioteki i wyrabiała przyszłych historyków. Uczono tu prócz znawstwa ksiąg, także paleografii, numizmatyki, heraldyki, które to przedmioty znał Muczkowski gruntownie. Doskonały łacinnik, przerabiał z uczniami dyplomata, a przy tej okazji lekcja przybierała charakter wykładu literatury i historii polskiej, których nie uczono ani w gimnazjum, ani w uniwersytecie¹⁹¹.

Odmienne zdanie wyraził Walerian Kalinka, który miał okazję słuchać Józefa Muczkowskiego jako wykładowcy:

¹⁸⁶ J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski Józef Jakub* [w:] PSB, t. 22, s. 248.

¹⁸⁷ Chodzi o obraz olejny *Stańczyk udający ból zębów*, który J. Matejko namalował w 1856 r. i подарował J. Muczkowskiemu. Zob. S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 504.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 51–52.

¹⁸⁹ *Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. M. Józefa Brodowicza sprawa o stanie naukowym Szkoły Głównej...*, op.cit., s. 36.

¹⁹⁰ W. Olszewicz, *Pamiętnik bibliotekarski Józefa Łozińskiego*, „Rocz. Bibl.” 1959, R. 3, s. 265.

¹⁹¹ K. Estreicher, *Józef Muczkowski...*, op.cit., s. 53.

Na kilku prelekcjach, którym byłem obecny, zdawało mi się widzieć szczerą chęć przelania nauki w uczniów, miłość obranego zawodu i cześć dla przeszłości. Atoli jego wykład bibliograficzny jest encyklopedią historyczną Polski, nie zaprzeczamy bardzo użyteczną dla uczniów, którzy opuścili szkoły, ale niedostateczną dla ludzi pragnących się uczyć bibliografii. Żadnej z jej gałęzi p. Muczkowski dość obszernie nie wyklada, bo wewnętrznemu popędowi oprzeć się nie umie, bo grafikę, historię, druckarstwo, numizmatykę, bibliotekarstwo w ogólności przechodzi, aby do historii tychże przedmiotów w Polsce czym prędzej pospieszyć. Być może, że w żądaniach naszych jesteśmy niesprawiedliwi, że z archeologii ojczyściej na lekcjach p. Muczkowskiego, nie słysząc dla nas nic nowego, nudziliśmy się zbyt częstym powtarzaniem znanych nam rzeczy, ale zwiedzeni indeksem: „*Bibliografiam profitebitur*” niezupełnie to zastaliśmy, czegośmy się spodziewali. Mimo to kurs p. Muczkowskiego dla młodzieży początkującej jest użyteczny¹⁹².

Oprócz działalności zawodowej prowadził J. Muczkowski szerokie badania nad gramatyką i historią UJ. Opublikował wiele dzieł związanych z tymi dziedzinami, m.in. *Gramatykę języka polskiego* (1825, wyd. 2 przerobione 1836, wyd. 3 pomnożone 1849), *Rękopisma Marcina Radywińskiego* (1840), *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich* (1842), *O Janach Leopolitach w szesnastym wieku żyjących* (1845), *Bractwa jezuickie i akademickie* (1844–1845), *Rozmaitości bibliograficzne* (1846), *Statuta nec non liber promotionum philosophorum Ordinis in Universitate studiorum Jagellonica, ab anno 1402 ad annum 1849* (1849), *Wiadomości o założeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Liceum Nowodworskim* (1849), *Małą gramatykę języka polskiego* (1850)¹⁹³.

Muczkowski zmarł nagle 31 lipca 1858 r. w wieku 63 lat. Okoliczności jego śmierci szczegółowo opisał Kazimierz Władysław Wójcicki:

[Muczkowski] chcąc uzupełnić notaty do opisu kaplicy Jagiellońskiej, który dla Towarzystwa Naukowego wykończył, wyszedł z domu o szóstej rano, bo zwykle wcześniej wstawał do pracy, wszedł na Wawel do katedry i wstąpiwszy na parę stopni pomnika grobowego Władysława Jagiełły porównał i uzupełnił zdjęty napis. Wyszedszy na podwórze zamkowe, przy odczytaniu znalazł wątpliwość w jednym wyrazie, wrócił więc i gdy w tymże samym miejscu stanąwszy, wspiął się nieco dla lepszego wydecyfrowania: dotknięty uderzeniem apoplektycznym upada i uderza się silnie tyłem głowy o róg kamiennego grobowca.

Pusty był kościół i kaplica; Muczkowski z głęboką raną w głowie, utraciwszy przytomność, leżał czas dosyć długi bez pomocy i ratunku, zanim go świętnik dostrzegł, ale już wszelka pomoc była późna i daremna¹⁹⁴.

Zgon bibliotekarza UJ opisywała też prasa, komentując to w taki sposób: „umarł jak żołnierz na wyłomie, walcząc o zdobycze naukowe, umarł, jak żył, pracując nad utrwaleniem wspomnień przeszłości naszej, zachowaniem pamiątek narodowych dla przyszych pokoleń¹⁹⁵”.

Muczkowski został pochowany 2 sierpnia 1858 r., trumnę z Biblioteki na cmentarz nieśli studenci w ulewnym deszczu. Nabożeństwo żałobne odprawiono

¹⁹² W. Kalinka, *Listy o Krakowie*, Poznań 1850, s. 70–71.

¹⁹³ *Muczkowski Józef. Twórczość [w:] Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 8, Romantyzm. Hasła osobowe K–O*, oprac. zespół I. Śliwińskiej i S. Stupkiewicza, Warszawa 1969, s. 431–434.

¹⁹⁴ K.W. Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki wileńskiej”, „Teki Wileńska” 1858*, t. 6, s. 279.

¹⁹⁵ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1858, nr 173, s. 3.

dzień później w kościele uniwersyteckim św. Anny, przewodniczył mu profesor Uniwersytetu i proboszcz ks. Feliks Sosnowski. Mowę pogrzebową przygotował profesor i ksiądz Jan Staroniewicz. Wymieniał zasługi J. Muczkowskiego na polu bibliotekarstwa i literatury oraz wyraził głęboki żal po stracie wybitnego uczonego¹⁹⁶.

Jego zdanie podzielał Kazimierz Girtler, który tak wspominał Józefa Muczkowskiego: „wielkich to cnót, zdolności i zasług człowiek. [...] Zawsze, przy pracy nawet, był wszystkim słodki, uprzejmy i miły. Pracował, pisał wiele, zwłaszcza co się tyczyło dziejów Polskich, spraw uniwersyteckich; serce to było w każdej sprawie jakby na Wawelu”¹⁹⁷. Również we wspomnieniu pośmiertnym umieszczonym w „Nowinach” doceniano bibliotekarza za wszystko, co zrobił dla Biblioteki:

[...] szczerze przywiązany do tego zakładu, niczego nie zaniedbywał do postawienia go na równi z najsłynniejszymi bibliotekami, w czym wielce mu dopomagały rozległe jego stosunki z uczonymi krajowymi i zagranicznymi, którzy z uszanowania dla niego ciągłymi darami dzieł wydanych przez siebie pomnażali skarby biblioteczne. Jak wielce zakład ten leżał mu na sercu, dowodzą częste jego słowa: iż niczego goręcej nie pragnie, jedno by przynajmniej przed śmiercią doprowadzić mógł bibliotekę do zupełnego porządku.

Był to jednym słowem mąż pracowitego żywota; można o nim powiedzieć, że jedną ręką porządkował bibliotekę i zbierał naukowe skarby, drugą pisał rozprawy¹⁹⁸.

Józef Muczkowski „nie był zbyt wymowny ani towarzyski”¹⁹⁹, ale działał jak umiał najlepiej w wybranych dziedzinach, mając na uwadze dobro Biblioteki, nauki i Krakowa.

W dniu śmierci bibliotekarza J. Muczkowskiego powołano na tymczasowego zarządcę Biblioteki zastępcę dziekana Wydziału Filozoficznego, Stefana Ludwika Kuczyńskiego²⁰⁰. Wkrótce potem, 3 września 1858 r. kurator uniwersytecki Piotr Bartynowski podjął decyzję o tymczasowym przejęciu Biblioteki przez A. Mułkowskiego²⁰¹, którego zawezwano z urlopu. Tego samego dnia S.L. Kuczyński pisał, że skoro pojawił się nowy zarządca Biblioteki, należy otworzyć komisyjnie pomieszczenia biblioteczne²⁰². Następnego dnia otwarto Bibliotekę i przekazano ją w zarządzanie – zgodnie z paragrafem 136 Instrukcji bibliotecznej – A. Mułkowskiemu²⁰³. Formalnie decyzję tę zatwierdzono dopiero 29 września²⁰⁴.

¹⁹⁶ Ibidem.

¹⁹⁷ K. Bednarska-Rusajowa, *Biblioteki i książki w pamiątkach polskich XVIII–XX wieku. Rekonstrukcja źródeł*, Kraków 2003, s. 93.

¹⁹⁸ *Życiorysy ludzi znakomitych. Józef Muczkowski*, „Nowiny” 1858, R. 11, nr 51, s. 400.

¹⁹⁹ S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 203.

²⁰⁰ Pismo z 31 VIII 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁰¹ Pismo S.L. Kuczyńskiego do Senatu Akademickiego UJ z 31 VIII 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁰² Okólnik P. Bartynowskiego o przejęciu biblioteki przez A. Mułkowskiego z 3 IX 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁰³ Pismo Komisji Namiestnictwa do kuratora uniwersytetu z 6 IX 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁰⁴ Pismo Rządu Krajowego do kuratora uniwersyteckiego z 3 XI 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

Po śmierci J. Muczkowskiego Ministerstwo Wyznań i Oświaty pismem z dnia 10 września 1858 r. poinformowało Senat UJ, że ogłosiło konkurs na stanowisko bibliotekarza i profesora bibliografii. Oficjalnie warunki konkursu ogłoszone zostały w prasie codziennej w Wiedniu, Krakowie, we Lwowie i w Pradze. Dnia 21 września 1858 r. ogłoszenie takie ukazało się w krakowskim „Czasie”. Informowano w nim, że Rząd Krajowy ogłosił konkurs na UJ na stanowisko bibliotekarza, z pensją roczną 1666 złr 40 kr i bezpłatnym mieszkaniem w gmachu bibliotecznym. W warunkach konkursu szczególnie podnoszono gruntowną znajomość języka i literatury polskiej. Podania, zawierające informacje o wieku, wyznaniu, moralności oraz o znajomości języków, wykształceniu i odbytej dotychczasowej służbie należało składać do końca października²⁰⁵. Senat otrzymał polecenie, aby po upływie tego czasu, lecz nie później niż 6 listopada 1858 r., przedstawić Namiestnictwu przysłane przez kandydatów pisma zawierające podania o przyjęcie i motywy ubiegania się o stanowisko²⁰⁶. Jeszcze przed ogłoszeniem konkursu sprawą obsady kierownictwa zainteresowany był późniejszy dyrektor Biblioteki, Karol Estreicher. Pod datą 6 września 1858 r. w swoim dzienniku napisał kilka uwag związanych z wakującym stanowiskiem. Przypuszczał, że jednym z kandydatów może być Józef Łepkowski, historyk i archeolog, działacz społeczny. Ten jednak nie zgłosił swojej kandydatury. Estreicher wiedział już, że zgłoszony będzie kandydat ze Lwowa, ale „nie życzyłbym go bibliotece, bo tam trzeba kogoś młodego i pracującego”²⁰⁷. Obawiał się także, żeby nie przysłano Niemca z Wiednia²⁰⁸. 22 stycznia 1859 r. w liście do Franciszka Wężyka pozytywnie pisał o kandydaturze F. Strońskiego: „jako bibliotekarz, pod względem uprzejmości i zabiegliwości jest jedyny”²⁰⁹. Podkreślał jednak, że nie zna i nie rozumie polskiej literatury²¹⁰.

Senat nie dotrzymał terminu proponowanego przez Ministerstwo i w sprawie obsady wakującego stanowiska zebrał się 8 listopada w składzie: Piotr Bartynowski, radca dworu i kurator UJ, jako przewodniczący, Feliks Sosnowski, dziekan Wydziału Teologicznego, Edward Fierich, dziekan Wydziału Prawa, Józef Dietl, dziekan Wydziału Lekarskiego, Maksymilian Wesse, dziekan Wydziału Filozoficznego, oraz Ferdynand Weigel, sekretarz Uniwersytetu, jako protokolant. W protokole podane są przyszłe zarobki roczne bibliotekarza: 7000 złp

²⁰⁵ *Korespondencya Czasu*, „Czas” 1858, nr 216, s. 2.

²⁰⁶ Pismo Rządu Krajowego do Senatu Akademickiego UJ z 18 IX 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁰⁷ K. Estreicher, *Dzienniki*, 6 IX 1858 r., s. 212, TPSP Krak.

²⁰⁸ *Ibidem*.

²⁰⁹ J. Turska, *Listy Karola Estreichera do Franciszka Wężyka*, „Ze Skarbcza Kultury. Biul. Inform. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1952, z. 1(2), s. 88.

²¹⁰ *Ibidem*.

albo 1666 florenów i 40 kr, tj. 1750 guldenów austriackich²¹¹. Jako podstawa prawna konkursu podana została decyzja c.k. prezydium krajowego z dnia 17 października 1858 r. W wymaganym czasie dokumenty złożyło dziewięć osób: Adolf Mułkowski, adiunkt Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie, zastępca na opróżnionym stanowisku przeznaczonym do obsadzenia; Jan Szlachtowski, kasjer w lwowskiej Kasie Oszczędności, profesor literatury na Uniwersytecie Lwowskim; Jan Konrad Załuski, posiadacz ziemski, do niedawna oficer c.k. armii; Stanisław Przyłęcki, sekretarz Związku Rolniczego we Lwowie; Karol Mecherzyński, profesor literatury polskiej na UJ; Ignacy Tomaszek, bibliotekarz na uczelni w Klagenfurcie; Anton Kollmus, skryptor na uniwersytecie w Wiedniu; Franciszek Stroński, radca dworu, profesor filozofii i bibliotekarz uniwersytetu we Lwowie; Stanisław Żarański, współredaktor w „Reichsgesetzblatt” („Dziennik Ustaw Państwa”) z Wiednia. Zanim odczytano podania i zbadano załączniki, Senat jednogłośnie przyjął kryteria dla oceny kandydatów:

- 1) kryterium wieku, zdolności do służby, siły i zdrowia;
- 2) wzgląd na przyzwoitość i umiejętność komunikacji z licznymi zwiedzającymi Bibliotekę, w tym z wieloma obcymi przejeżdżającymi przez Kraków, umiejętnym i uprzejmym traktowaniem, nie zniechęcającym się, z dobrą prezencją, czego wymaga stan Biblioteki;
- 3) konieczna „zdolność intelektualna” – studia uniwersyteckie, stopień akademicki, albo uprawniający do tego naukowe zdolności;
- 4) znajomość języków, w szczególności klasycznych, słowiańskich oraz powszechnie używanych, a zwłaszcza języka niemieckiego i polskiego;
- 5) w ostatnim punkcie ponownie podniesiono znajomość przynajmniej jednego języka słowiańskiego. Z kolei posługiwanie się językiem polskim musi być gruntowne, co podkreślono, jako językiem obowiązkowym w Bibliotece, szczególnie że powołanej dla kultywowania literatury krajowej²¹².

Zaznaczono, że stanowisko bibliotekarza jest bardzo ważne dla krakowian i warunkiem było, aby kandydat był nie tylko Polakiem, ale człowiekiem znającym swą mowę ojczystą i literaturę, „ponieważ odpowiednie kierownictwo na tym stanowisku jest oczekiwane”. Co ciekawe, Senat uznał, że kandydat nie musi posiadać fachowej wiedzy bibliotekarskiej (!), w zupełności wystarczy ogólna zdolność do służby w bibliotece, wspomniana znajomość języka polskiego i literatury. Wymagany poziom wiedzy z zakresu bibliografii określono jako „wystarczający do prowadzenia wykładów”²¹³.

Senat przyjął następującą klasyfikację: „nienadający się”, „nadający się pod pewnymi warunkami” oraz „wyróżniający się”. Po przeczytaniu wszystkich podań

²¹¹ W styczniu 1858 r. ceny najważniejszych produktów wynosiły: metr pszenicy – 3,15 guldenów, kopa jaj kurzych – 1 gulden, garniec masła – 3,30 guldenów. *Wiadomości handlowe i przemysłowe*, „Czas” 1858, nr 1, s. 4.

²¹² Protokół z obrad Senatowi Akademickiego UJ z 8 XI 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²¹³ Ibidem.

z załącznikami i tabelami ustalono podział według tych trzech kategorii. Za nie-nadających się uznano: Jana hrabiego Załuskiego, niezależnie od licznych zasług jego rodziny dla literatury polskiej i dla UJ; Ignacego Tomaschka, bibliotekarza z Klagenfurtu, z powodu utraty znajomości języka polskiego; Antona Kollmana, skryptora Uniwersytetu Wiedeńskiego, i Stanisława Żarańskiego z tego samego powodu. Za nadających się uznano: Stanisława Przyłęckiego – gdyby spełniał wymogi co do wieku; Karola Mecherzyńskiego – w jego przypadku Senat podniósł także tę kwestię: „wprawdzie spełnia wymagania co do wiedzy biblioteczej, lecz wątpliwości budził podeszły wiek”²¹⁴ – a miał wówczas 58 lat.

Ostatnią grupę stanowili kandydaci uznani za wyróżniających się: Adolf Mułkowski, Jan Szlachtowski oraz Franciszek Stroński. Dotychczasowy zastępca J. Muczkowskiego, A. Mułkowski, niezależnie od wyśmienitych zdolności i praktyki zawodowej został ulokowany na trzecim miejscu, gdyż jego problemy zdrowotne były środowisku akademickiemu powszechnie znane. Na drugim miejscu znalazł się Jan Szlachtowski, profesor literatury polskiej we Lwowie, który – jak zauważono w protokole – znany był ze swych literackich zdolności. Ostatecznie najwyższe oceny otrzymał radca cesarski Franciszek Stroński. Na taki wybór wpłynął fakt, iż już od 23 lat zajmował stanowisko kierownika biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, piastując je zaszczytnie i mając wielkie zasługi na tak ważnym stanowisku. Doceniono również jego poważną osobowość i nieposzlakowaną opinię, a także dobre zdrowie (pomimo 55 lat) i nadzwyczajną ofiarność. Predestynowało go to do podjęcia obowiązków bibliotekarza UJ, które określono jako bardzo użyteczną służbę²¹⁵.

Za kandydaturą Strońskiego głosowali wszyscy członkowie Senatu Akademickiego z wyjątkiem Józefa Dietla, który złożył *votum separatum*. Uznał on, że jakkolwiek należy doceniać zasługi F. Strońskiego, to nie są one wystarczające, ponieważ nie odznaczył się on żadną pracą literacką ani też wydaniem dzieła z dziedziny literatury. Mimo to nie przekreślał lwowskiego bibliotekarza, uważał, że biorąc pod uwagę jego umiejętności, mógłby być przydatny. Młodszy kandydat, J. Szlachtowski, musiałby – w opinii Dietla – pilnie zdobyć wiedzę z zakresu bibliografii. Z kolei Stanisław Przyłęcki był wyśmienitym kandydatem, który mógłby się Bibliotece ogromnie przysłużyć. Według Dietla kolejność kandydatów powinna być następująca: J. Szlachtowski, S. Przyłęcki, F. Stroński. Oceniając A. Mułkowskiego, przyszły prezydent Krakowa zaznaczył, iż nie nadaje się na stanowisko bibliotekarza UJ z powodu słabego zdrowia. Równie surowo ocenił Karola Mecherzyńskiego. Uznał, że nie spełnia wymagań z powodu braku znajomości służby biblioteczej i osłabionych sił. Obydwaj, pomimo świetnych wyników naukowych, nie mogli zdaniem Dietla być brani pod uwagę²¹⁶.

²¹⁴ Ibidem.

²¹⁵ Ibidem.

²¹⁶ Ibidem.

Ostatecznie za najlepszego kandydata Senat UJ uznał Franciszka Strońskiego. Wydaje się, że przeważały kilka argumentów, które nie zostały sformułowane w protokole obrad tego gremium. Po pierwsze F. Stroński był postrzegany jako sprawny organizator. W dniu 4 października 1836 r. został nominowany na stanowisko bibliotekarza²¹⁷ i został pierwszym Polakiem, który objął kierownictwo biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie²¹⁸. Wraz z Konstantym Wurzbachem uprządkował bibliotekę w latach 1842–1847²¹⁹. W burzliwym roku 1848 z ogromnym poświęceniem próbował ratować biblioteczne zbiory²²⁰. Po pożarze i zniszczeniu biblioteki F. Stroński w ciągu kilku lat zorganizował ją na nowo, powiększając dzięki ofiarności społecznej stan księgozbioru. Już 14 stycznia 1853 r. nastąpiło otwarcie kierowanej przez niego biblioteki²²¹.

Po drugie, nie bez znaczenia była pozycja Strońskiego we Lwowie jako profesora uniwersytetu, radcy dworu i osoby zaangażowanej w sprawy szkolnictwa galicyjskiego. W czasie pobytu we Lwowie F. Stroński był postrzegany jako znakomitość naukowa²²², jako człowiek rozumny, zacny i ostrożny patriota²²³. W okresie Wiosny Ludów, w roku 1848, dał się poznać jako człowiek z uznanym już autorytetem. W marcu tego roku został komendantem studenckiej Legii Akademickiej²²⁴, a w kwietniu warunkowym kandydatem do Rady Gubernatorskiej²²⁵. Był jednym z sygnatariuszy adresu z żądaniem wprowadzenia języka polskiego w szkołach, urzędach, sądach i jednym z uczestników delegacji, która ten dokument wręczyła gubernatorowi Franzowi Stadionowi²²⁶. W 1848 r. był wiceprzewodniczącym Rady Szkolnej Krajowej, która działała do 22 listopada 1848 r. Dwa lata później Ministerstwo Wyznań i Oświaty powołało go na radcę szkolnego i członka komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazjów. W latach

²¹⁷ Z. Pietrzyk, *Stroński Franciszek Dionizy Kasper* [w:] PSB, t. 44, s. 374.

²¹⁸ J. Włodarczyk, *Kształtowanie się zawodu bibliotekarskiego na ziemiach polskich w okresie zaborów*, Łódź 1990, s. 101; P.M. Stański, *Franciszek Stroński*, „Cracovia-Leopolis” 2005, nr 1, s. 8.

²¹⁹ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, s. 292.

²²⁰ W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961, s. 37; F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912, s. 80; H. Bogdański, *Pamiętniki 1832–1848*, Kraków 1971, s. 383; L. Finkel, S. Starzyński, op.cit., s. 301.

²²¹ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 374; *Stroński Franciszek Dionizy Kasper* [w:] *Encyklopedia l'viv'skogo universiteta. Naukova biblioteka l'viv'skogo naciol'nogo univ'erisitetu im. Ivana Franki. Materialy do enciklpedii*, Lviv 2005, s. 141. W innych opracowaniach podawany jest też rok 1852. L. Finkel, S. Starzyński, op.cit., s. 332; H. Jarecka, *Stroński Franciszek* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 862.

²²² W. Zawadzki, op.cit., s. 35.

²²³ F. Jaworski, op.cit., s. 74, 78. Opinia o Strońskim Antoniego Małeckiego w 1856 r. na s. 84: „siwy, ale wytrawny człowiek, Polak ostrożny, wśród tych stosunków [germanizacyjnych] przewijał się jak mógl”; L. Finkel, S. Starzyński, op.cit., s. 297.

²²⁴ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 374; *Stroński Franciszek Dionizy...*, op.cit., s. 141; J. Sondel, op.cit., s. 1259.

²²⁵ H. Bogdański, op.cit., s. 354.

²²⁶ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 374.



11. Franciszek Stroński, bibliotekarz UJ w latach 1859–1865, olej na płótnie,
aut. Zdzisław Pabisiak. Własność BJ

1850–1856 wchodził w skład komisji ds. egzaminów państwowych w zakresie filozofii. W roku 1851 był członkiem komisji ds. polskich podręczników do gimnazjów. Od 1850 r. aż do śmierci był także członkiem Galicyjskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie²²⁷. Był uznawany za jedną z „najpiękniejszych postaci” Uniwersytetu Lwowskiego²²⁸.

Dopiero 27 maja 1859 r. Rząd Krajowy wyraził zgodę na mianowanie Franciszka Strońskiego bibliotekarzem UJ i profesorem bibliografii. Nowy bibliotekarz przybył do Krakowa 25 czerwca 1859 r., a służbę w nowym miejscu rozpoczął 30 czerwca. Przejmowanie Biblioteki trwało prawie sześć tygodni. Piotr Bartynowski w piśmie do Rządu Krajowego optymistycznie wyrażał się o F. Strońskim, zauważając jego zaangażowanie i dokładność²²⁹. Urzędowo przekazano nowemu bibliotekarzowi księgozbiór 13 sierpnia 1859 r. Sporządzony tego dnia protokół przekazania zawiera szczegółowy opis stanu Biblioteki z zastrzeżeniem, że nie policzono poszczególnych zbiorów, gdyż nie można było zamknąć Biblioteki²³⁰. Dnia 24 sierpnia 1859 r. F. Stroński wysłał do Rządu Krajowego sprawozdanie, w którym powtarzał główne tezy z protokołu przejęcia Biblioteki. Narzekał na małą obsadę personalną Biblioteki, proponował zatrudnić urzędnika do kancelarii, tak żeby wykorzystać siły fachowe tylko do prac bibliotecznych²³¹. Starania o powiększenie personelu przewijały się przez całą dyrekturę F. Strońskiego. Już 19 września 1859 r. bibliotekarz wystosował poparte przez P. Bartynowskiego pismo, w którym powołał się na pozytywną decyzję Rządu Krajowego z 7 czerwca 1858 r. dotyczącą zwiększenia liczby pracowników²³². Jego działania o zwiększenie obsady bibliotecznej okazały się skuteczne. W 1860 r. uzyskał zgodę na utworzenie etatu amanuenta i skryptora, a w następnych latach także kustosa²³³. Osiemnastego marca 1860 r. Rząd Krajowy chwalił pracę zarówno F. Strońskiego, jak i A. Mułkowskiego²³⁴.

Bibliotekarz uniwersytecki nie wprowadził nowego układu księgozbioru ani nowego katalogu, lecz kontynuował prace rozpoczęte przez J. Muczkowskiego. Na przeszkodzie stały względy lokalowe, budynek był w trakcie remontu i nie można było zaplanować docelowego układu zbiorów. W roku 1863 F. Stroński po przeprowadzeniu skontrum przekazał biblioteczne zbiory archeologiczne

²²⁷ Ibidem, s. 374.

²²⁸ L. Finkel, S. Starzyński, op.cit., s. 223.

²²⁹ Raport kuratora uniwersyteckiego P. Bartynowskiego do c.k. rządu krajowego z 15 VIII 1859 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3762, k. 53.

²³⁰ Protokół przejęcia biblioteki przez F. Strońskiego z 13 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

²³¹ Sprawozdanie F. Strońskiego do rządu krajowego z 24 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

²³² Pismo P. Bartynowskiego do rządu krajowego z 19 IX 1859 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3762, k. 51.

²³³ J. Włodarczyk, op.cit., s. 82; Z. Pietrzyk, op.cit., s. 375; J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 143.

²³⁴ Raport Senatu Akademickiego UJ do rządu krajowego, z 18 III 1860 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3748, k. 57.

Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu²³⁵. Trudności w Bibliotece, brak przygotowania merytorycznego, a może także brak chęci i wiek Franciszka Strońskiego spowodowały, że nigdy nie podjął wykładów z bibliografii, pomimo upomnień Namiestnictwa²³⁶. Dnia 2 lutego 1865 r. uzyskał formalną zgodę na zniesienie tego obowiązku²³⁷.

Dnia 30 października 1859 r. Stroński został członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego²³⁸. Dodatkowo był przewodniczącym przy egzaminach maturalnych w Gimnazjum św. Anny w latach 1861 i 1862²³⁹. Decyzją Namiestnictwa został powołany do udziału w ministerialnych naradach w sprawie reformy języka wykładowego na Uniwersytecie Krakowskim²⁴⁰. Był wśród sygnatariuszy petycji z 5 stycznia 1861 r. skierowanej do ministra stanu Antoniego Schmerlinga. Petycja była podpisana przez 24 profesorów ze wszystkich wydziałów, którzy domagali się przywrócenia języka polskiego jako wykładowego²⁴¹. W latach akademickich 1861/1862 oraz 1863/1864 Stroński został wybrany prodziekanem Wydziału Filozoficznego²⁴². Był również członkiem komitetu jubileuszowego powołanego w 1860 r., przygotowującego uroczyste obchody przypadającego w 1864 r. 500-lecia założenia Uniwersytetu Krakowskiego. W ramach komitetu wszedł do komisji mającej gromadzić materiały do wydawnictw jubileuszowych. Wraz z profesorem astronomii Franciszkiem Karlińskim ustalił datę dzienną powołania Uniwersytetu na 20 maja 1364 r., co zostało skorygowane przez profesora prawa Piotra Burzyńskiego²⁴³.

Franciszek Stroński był poważany i ceniony nie tylko za zasługi na polu naukowym i nie tylko na UJ. Dnia 8 września 1860 r. Ministerstwo skierowało go jako sędziego arbitra do prac nad zbadaniem nadużyć i reorganizacji biblioteki uniwersyteckiej w Grazu, gdzie przebywał w dniach 10–20 września²⁴⁴. W roku 1862 na wniosek Ministerstwa opiniował projekty rozporządzeń o dopuszczeniu

²³⁵ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 375; J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 144.

²³⁶ Pismo Namiestnictwa Galicyjskiego do Senatu Akademickiego UJ z 19 IX 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

²³⁷ J. Włodarczyk, op.cit., s. 85; Z. Pietrzyk, op.cit., s. 375; J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 144; J. Baumgart, *Karol Estreicher jako bibliotekarz* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908)*. *Studia i rozprawy*, red. R. Hennel, Kraków 1964, s. 145–146.

²³⁸ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 374.

²³⁹ Sprawozdanie F. Strońskiego za 1861 r., AGAD z. 304, sygn. 40u, k. 1035.

²⁴⁰ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 25 XI 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

²⁴¹ W. Szumowski, *Nieznany dokument z czasów walki o unarodowienie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1939, t. 43, nr 2, s. 64–65.

²⁴² Pismo rektora R. Czerwiakowskiego do Komisji Namiestnictwa o wyborze nowych władz UJ z 21 X 1863 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3786, k. 10.

²⁴³ U. Perkowska, *Jubileusze...*, op.cit., s. 49, 54 i 66.

²⁴⁴ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 25 XI 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 902; Z. Pietrzyk, op.cit., s. 375; C. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Österreich*, 40. Theil, *Streuerwitz–Suszycki*, Wien 1880, s. 87.

do służby bibliotekarskiej oraz nowej instrukcji bibliotecznej, a także wnioski w sprawach organizacyjnych nowo mianowanego kierownika biblioteki w Grazu²⁴⁵.

Franciszek Stroński zmarł 13 kwietnia 1865 r. w Krakowie. Informacje o jego śmierci i pogrzebie pojawiły się w prasie krakowskiej i lwowskiej²⁴⁶. W powszechnej opinii odszedł człowiek prawy i wielu zasług, uprzejmy, umiejący zjednać każdego, kto go bliżej poznał²⁴⁷. Zmarły pozostawił żonę Józefę, zamężną córkę Franciszkę oraz pełnoletniego syna Juliusza²⁴⁸. Począwszy od 1 maja 1865 r. wdowa miała otrzymywać roczną rentę w wysokości 350 guldenów austriackich²⁴⁹.

Spuścizna naukowa F. Strońskiego nie jest bogata, należy jednak pamiętać, że część jego naukowej twórczości spłonęła we Lwowie. Zachowały się pisane w języku niemieckim rękopisy: *Philosophische Propädeutik*, *Empirische Psychologie*, *Besondere Psychologie*, *Logik nach Lichtenfels*, *Syntetische Logik*²⁵⁰, *Historisch-statistische Übersicht der Lemberger KK. Universitätsbibliothek*²⁵¹, *Teoretische Philosophie*²⁵² oraz rozprawa dotycząca roku obchodów jubileuszowych UJ²⁵³. Wraz z Janem Trzcienieckim był autorem *Jeografii powszechnej dla młodzieży polskiej* (1849). Wydał także *Wypisy polskie dla użytku klas niższych w cesarsko-królewskich szkołach gimnazjalnych* (1852)²⁵⁴.

Po siedmiu latach zarząd Biblioteki ponownie objął Adolf Mułkowski. W dniu 19 kwietnia 1865 r. w piśmie do Senatu pisał, że zgodnie z instrukcją biblioteczną po śmierci kierownika Biblioteki objął funkcje kierownicze i wnioskował, aby przekazano mu urzędowo kasę podręczną i akta biblioteczne oraz upoważnienie do podjęcia dotacji na pierwszą połowę roku 1865. W tej ostatniej kwestii prosił także o zwrócenie się do Komisji Namiestnictwa o stosowne pełnomocnictwo²⁵⁵. Rektor UJ Albin Dunajewski tego samego dnia wystosował pismo do Namiestnictwa z informacją, że Adolf Mułkowski został zastępcą bibliotekarza, i prosił o wydanie pełnomocnictwa do pobrania dotacji. Zawiadamiał także, że kasę podręczną przekazali zastępcy bibliotekarza prodziekan Wydziału Prawa Piotr Burzyński i prodziekan wydziału

²⁴⁵ Sprawozdanie F. Strońskiego za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1035.

²⁴⁶ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1865, nr 86, s. 3; *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1865, nr 87, s. 347; *Franciszek Stroński. Wspomnienie pośmiertne*, „Czas” 1865, nr 87, s. 3–4; *Wiadomość o pogrzebie*. *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1865, nr 88, s. 3.

²⁴⁷ *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, op.cit., s. 13; C. Wurzbach, op.cit., s. 88.

²⁴⁸ Wurzbach jako przyczynę zgonu F. Strońskiego podaje strapienia z powodu wyrodnego syna. C. Wurzbach, op.cit., s. 87.

²⁴⁹ Rozliczenie emerytury F. Strońskiego, Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 1571/3816, k. 61.

²⁵⁰ Biblioteka Naukowa Uniwersytetu im. Ivana Franki we Lwowie, Oddział Rękop. sygn. 473 III.

²⁵¹ Biblioteka Naukowa Uniwersytetu im. Ivana Franki we Lwowie, Oddział Rękop. sygn. 244 III.

²⁵² Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkp. sygn. 9845, 9846.

²⁵³ BJ. Rkp. sygn. 1019.

²⁵⁴ Z. Pietrzyk, op.cit., s. 374.

²⁵⁵ Pismo A. Mułkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 19 IV 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

filozoficznego S.L. Kuczyński²⁵⁶. Formalnie 21 kwietnia 1865 r. A. Mułkowski przejął zarządzanie Biblioteką, z czego wydawał się bardzo dumny²⁵⁷. W dniu 10 maja 1865 r. protokolarnie przekazano mu Bibliotekę, lecz dopiero 8 sierpnia następnego roku osobnym aktem wydano mu monety i numizmaty²⁵⁸.

Adolf Mułkowski był już wówczas osobą znaną na Uniwersytecie. Jego związki z Biblioteką sięgają czasów Józefa Samuela Bandtkiego²⁵⁹. W dniu 15 listopada 1841 r. został zastępcą profesora łaciny i greki w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, a 23 grudnia 1842 r. został profesorem²⁶⁰. W roku akademickim 1849/1850 prowadził wykłady literatury łacińskiej w zastępstwie prof. Józefa Kajetana Trojańskiego²⁶¹. Po dziesięciu latach pracy jako nauczyciel, przy wsparciu Wydziału Filozoficznego, odezwą z dnia 16 marca 1852 r. został mianowany adiunktem w Bibliotece²⁶². Pomagał wówczas J. Muczkowskiemu w porządkowaniu Biblioteki. Po jego śmierci zarządzał nią od 4 września 1858 r. do 13 sierpnia 1859 r., po czym powrócił na swoje wcześniejsze stanowisko. Według kuratora Piotra Bartynowskiego za okres, kiedy zarządzał Biblioteką, należało mu się 50% uposażenia J. Muczkowskiego, czyli 1750 guldenów austriackich rocznie, tym bardziej że obowiązki wykonywał sumiennie i z poświęceniem. Kurator sugerował także, aby Ministerstwo wyraziło Mułkowskiemu uznanie na piśmie za ofiarną służbę²⁶³. Rząd Krajowy zdecydował jednak, iż za okres 11 miesięcy i 9 dni należy mu się 30% uposażenia bibliotekarza, czyli 494 guldenów austriackich²⁶⁴. Dopiero 15 sierpnia 1860 r. Rząd Krajowy przychylił się do pism Adolfa Mułkowskiego i Senatu UJ i zatwierdził mu wyższą, VIII grupę zaszerogowania²⁶⁵. Tym samym Mułkowski został mianowany kustoszem²⁶⁶.

Po wyborze Franciszka Strońskiego na bibliotekarza UJ A. Mułkowski podjął, zakończone niepowodzeniem, starania o posadę bibliotekarza na Uniwersytecie Lwowskim²⁶⁷. W roku 1862 odrzucił propozycję Aleksandra Wielopolskiego, aby objął dyrekturę Biblioteki Publicznej Okręgu Naukowego Warszawskiego i katedrę

²⁵⁶ Raport rektora A. Dunajewskiego do Komisji Namiestnictwa z 19 IV 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁵⁷ Pismo A. Mułkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 26 IV 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁵⁸ Pisma do A. Mułkowskiego i T. Bratranka z 4 VIII 1866 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁵⁹ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 158.

²⁶⁰ R. Dutkova, *Mułkowski Adolf Antoni Klemens* [w:] PSB, t. 22, s. 259.

²⁶¹ J. Sondel, op.cit., s. 875.

²⁶² Pismo Rektora UJ do Wydziału Filozoficznego z 29 III 1852 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

²⁶³ Raport kuratora uniwersyteckiego P. Bartynowskiego do c.k. rządu krajowego z 15 VIII 1859 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3762, k. 54.

²⁶⁴ Pismo P. Bartynowskiego do rządu krajowego z 30 XI 1859, Arch. UJ sygn. S II 905.

²⁶⁵ Rząd krajowy do Senatu Akademickiego UJ z 15 VIII 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

²⁶⁶ R. Dutkova, *Mułkowski...*, op.cit., s. 260; Z. Ciechanowska, *Mułkowski Adolf* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 613.

²⁶⁷ R. Dutkova, *Mułkowski...*, op.cit., s. 260.



ADOLF MUŁKOWSKI. (Podług rysunku prof. Łuszczkiewicza w Krakowie.)

12. Adolf Mułkowski, bibliotekarz UJ w latach 1865–1867. Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1867, t. 16, nr 428, s. 1, wg rys. Władysława Łuszczkiewicza

bibliografii w Szkole Głównej²⁶⁸. Ministerstwo w piśmie do Senatu UJ z dnia 18 czerwca 1862 r. podkreślało, że widzi w odrzuceniu przez A. Mułkowskiego tej propozycji – z pensją 6000 polskich guldenów – „pomyślnie uznanie zdolności austriackiego urzędnika bibliotecznego”²⁶⁹. Wiedeńska władza milczeniem pomijała możliwość znaczącej poprawy sytuacji materialnej kustosa²⁷⁰.

Dopiero 23 maja 1866 r. decyzją Ministerstwa Wyznań i Oświaty kustosz Adolf Mułkowski został mianowany na stanowisko bibliotekarza UJ, z uposażeniem 1260 guldenów austriackich oraz bezpłatnym mieszkaniem. Dnia 9 czerwca 1866 r. złożył przysięgę i formalnie objął stanowisko. Pismo zawiera też zalecenie, aby do końca czerwca tego roku zakończył wszelkie sprawy, które prowadził jako kustosz²⁷¹. Mułkowski zastąpił F. Strońskiego na stanowisku bibliotekarza niejako z urzędu, bez postępowania konkursowego²⁷². Z pewnością był to wyraz uznania dla jego wiedzy i doświadczenia w pracy biblioteczej. Mimo to, podobnie jak Stroński, także A. Mułkowski nie podjął się prowadzenia wykładów z bibliografii. Przyczyny były zapewne podobne, z tą jednak różnicą, że trudno tu mówić o braku wiedzy. Karol Estreicher bardzo cenił A. Mułkowskiego: „człowiek wielkiej zacności, czczony, szlachetny, filolog zawołany. Ale zdrowie mu nie dopisywało, nie mógł się zająć biblioteką”²⁷³. Zarzucał mu jednak równocześnie, że nie rozumiał bibliografii²⁷⁴.

Niestety praca w Bibliotece odbiła się na zdrowiu A. Mułkowskiego bardzo niekorzystnie.

Mawiał, że zimą po kilka razy na dzień był zniewolony opuszczać kancelarię ogrzaną i udawać się w trzaskający mróz do nieopalanых sal bibliecznych, by wyszukać dzieł żądanych; więc przemarznięty do kości, ze stężalymi palcami wracał, dźwigając znalezione księgi, a każdy z nas był świadkiem, jak to Mułkowski dla wszystkich był uprzejmym i dla każdego usłuźnym²⁷⁵.

Niejednokrotnie starał się o urlopy dla poratowania zdrowia i zasiłki celem odbycia kuracji. Przyczyną tego była praca i nieodpowiednie jej warunki, siedzący tryb, nieogrzewane pomieszczenia, złe oświetlenie sal. Według opinii lekarskiej cierpiał na osłabienie i krwotoki. Pomimo poparcia ze strony zarówno J. Muczkowskiego i F. Strońskiego, którzy go bardzo wysoko cenili, jak i kuratora i rektorów uczelni, Ministerstwo Wyznań i Oświaty zawsze zaniżało wnioskowane kwoty. Niskie zarobki

²⁶⁸ Ibidem, s. 260; K. Grodziska, *Adolf Mułkowski*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2001, nr 169, s. 8.

²⁶⁹ Pismo Ministerstwa Wyznań i Oświaty do Senatu Akademickiego UJ z 18 VI 1862 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

²⁷⁰ Ibidem.

²⁷¹ Pismo do Kasy Głównej Krajowej z 3 VII 1866 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3838, k. 48.

²⁷² K. Estreicher rozważał staranie się o posadę bibliotekarza po śmierci F. Strońskiego. Ponownie obawiał się narzucenia Niemca albo takiego „profana” jak Urbański we Lwowie. K. Estreicher, *Dzienniki*, 20 IV 1865 r., s. 327a, TPSP Krak.

²⁷³ Ibidem, 13 V 1876 r., s. 11, TPSP Krak.

²⁷⁴ Ibidem, 11 VI 1862 r., brak nr stron, TPSP Krak.

²⁷⁵ J. Kremer, *Adolf Mułkowski*, „Czas” 1867, nr 176, s. 2.

(w 1858 r. 750 guldenów austriackich, w 1863 r. 787 guldenów austriackich i 50 gr) stawały A. Mułkowskiego w trudnej sytuacji materialnej, także z tego powodu, że na jego utrzymaniu pozostawały matka i niezamężna siostra²⁷⁶.

Drugiego kwietnia 1867 r. Adolf Mułkowski wniósł podanie do rektora UJ Tomasza Bratranka o trzymiesięczny urlop, począwszy od 15 czerwca. Dziekani wyrazili zgodę, by na czas nieobecności bibliotekarza zastępował go Karol Mecherzyński. Ministerstwo telegraficznie wyraziło zgodę na urlop bibliotekarza oraz na zwolnienie K. Mecherzyńskiego z wykładów na czas zastępstwa²⁷⁷. Przejęcie Biblioteki miało nastąpić 12 czerwca o godz. 10.00 w obecności Józefa Kremera²⁷⁸.

Adolf Mułkowski zmarł w Krakowie 27 lipca 1867 r. po kilku dniach choroby. W opinii współczesnych umarł człowiek, który „łączył w sobie rzadkie przymioty głębokiej nauki, pięknego i pełnego poświęcenia serca”²⁷⁹. Nie założył rodziny, a będąca na jego utrzymaniu siostra Ludwika wystąpiła o zapomogę w związku z kosztami pogrzebu²⁸⁰. Pomimo trudnej sytuacji finansowej rodziny bibliotekarz zaznaczył przed śmiercią, aby przekazać Bibliotece zegar szafowy do czytelni²⁸¹. Dzień po śmierci A. Mułkowskiego Karol Mecherzyński przekazał Senatowi informację, że w mieszkaniu zmarłego nie znajdują się żadne przedmioty biblioteczne²⁸². Dnia 29 lipca 1867 r., po uroczystości pogrzebowej Stefan Mułkowski, młodszy brat Adolfa, w obecności Franciszka Matejki i Adama Piwowskiego przekazał K. Mecherzyńskiemu pieniądze oraz rachunki biblioteczne²⁸³.

Adolf Mułkowski opublikował wydania źródłowe: *Magistri Vincentii qui Kadłubek vocari solet, de origine et rebus gestis Polonorum libri quatuor* (1864), *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od 1696 do 1728* Erazma Otwinowskiego (1849) oraz anonimowo *Panowanie Henryka Walezjusza i Stefana Batorego... z rękopisów Albertrandiego podług Żegoty Onacewicza* (1849 i 1860). Był także autorem prac z zakresu filologii

²⁷⁶ Pismo A. Mułkowskiego do Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 17 III 1858 r., Pismo A. Mułkowskiego do F. Strońskiego z 4 V 1863 r., Pismo F. Strońskiego do rektora z 10 V 1863 r. oraz opinie rektora i A. Dunajewskiego z 12 V 1863 r., Opinia lekarzy o stanie zdrowia A. Mułkowskiego z 30 IV 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 905; Pismo A. Mułkowskiego do komisji krajowej z 14 III 1865 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3812, k. 45. Nieogrzewane sale były częstą przyczyną chorób także u innych pracowników Biblioteki, np. W. Ruska. Świadectwo lekarskie wystawione przez dr. Błażeja Jana Bobrzyńskiego z 21 V 1862 r., Arch. UJ sygn. S II 907.

²⁷⁷ Pismo A. Mułkowskiego do T. Bratranka z 2 IV 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904; Pismo Senatowi Akademickiego UJ do A. Mułkowskiego z 4 V 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904; Pismo A. Mułkowskiego do Senatowi Akademickiego UJ z 10 VI 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁷⁸ Pismo senatu akademickiego do J. Kremera z 12 VI 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁷⁹ *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1867, nr 172, s. 3.

²⁸⁰ Pismo P. Bartynowskiego i R. Czerwiakowskiego do Rządu Namiestnictwa z 10 VIII 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁸¹ Relacja S.L. Kuczyńskiego z postępowania spadkowego po A. Mułkowskim z 31 VII 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁸² Pismo K. Mecherzyńskiego do Senatowi Akademickiego UJ z 28 VII 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

²⁸³ Protokół sporządzony po pogrzebie A. Mułkowskiego z 29 VII 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

klasycznej: *De vita et scriptis Georgii Libani Lignicensis primi ordinarii in Academia Cracoviensi et in Polonia graecae linguae professoris* (1836), *Przegląd literatury greckiej* (1843), *Przegląd literatury rzymskiej* (1851), a w rękopisie pozostała jego praca *Rys piśmiennictwa greckiego*²⁸⁴. Przygotował także do druku trzecie wydanie *Rysu dziejów piśmiennictwa polskiego* Lesława Łukaszewicza (1848), przypisywane W. Kalince²⁸⁵.

Obok bibliotekarza ważne miejsce zajmowali w Bibliotece adiunkci. Ich obowiązki regulowała Instrukcja dla adiunktów Uniwersytetu Wydziału Filozoficznego zatwierdzona przez Senat Rządzący W. M. Krakowa i Jego Okręgu w 1836 r.²⁸⁶ Na jej podstawie adiunkt był pomocnikiem i – w razie potrzeby – zastępcą bibliotekarza. Do obowiązków adiunkta należało wpisywanie rękopisów, książek, numizmatów i innych przedmiotów do katalogu oraz pilnowanie, aby bibliotekarz nadał im odpowiednie sygnatury. Miał on również, na zmianę z dyrektorem, pełnić dyżury w godzinach otwarcia czytelni i pomagać zainteresowanym w wyszukiwaniu książek w katalogach. Oprócz tego adiunkci mieli wykonywać prace zlecone przez bibliotekarza i pomagać mu w czynnościach bibliotecznych, nawet jeśli miałyby to przebiegać poza obowiązkowymi dwiema godzinami pracy. W przypadku uzasadnionej nieobecności bibliotekarza jego pomocnik stawał się zastępcą i nie tylko kierował Biblioteką, ale też prowadził za niego wykłady bibliografii.

Pierwszym na stanowisku adiunkta pracującym w czasie dyrektury J. Muczkowskiego był zatrudniony od 1822 do 1850 r. Jan Rzeziński, prawnik, literat i filozof. Nauki pobierał w Krakowie, w tym studiował prawo i filozofię na UJ. Miał żonę i córkę²⁸⁷. Po śmierci J.S. Bandtkiego, aż do powołania nowego bibliotekarza, prowadził Bibliotekę i wykladał bibliografię na Wydziale Filozoficznym UJ²⁸⁸. Pracując w Bibliotece, prowadził równocześnie kancelarię prawniczą i starał się o przyjęcie na Wydział Prawa UJ. Na początku – w latach 1831/1832–1832/1833 – wykladał bezpłatnie na Uniwersytecie prawo rzymskie, na podstawie odkrytego w 1816 r. podręcznika prawa *Institutiones* Gajusa²⁸⁹. Dopiero w 1848 r. został powołany na zastępcę profesora Katedry Prawa Natury i Kryminalnego, a dwa lata później mianowany profesorem zwyczajnym filozofii prawa²⁹⁰.

²⁸⁴ R. Dutkova, *Mulkowski...*, op.cit., s. 260.

²⁸⁵ Zapis na karcie katalogowej dzieła L. Łukaszewicza, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*, Kraków 1848. Katalog Podstawowy BJ (tzw. Stary) druków wydanych od czasów Gutenberga do 1949 włącznie; K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, t. 3, Kraków 1876, s. 19.

²⁸⁶ Instrukcja dla adiunktów Uniwersytetu Wydziału Filozoficznego z 5 XI 1836 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3660, k. 45–47.

²⁸⁷ Wykaz profesorów, zastępców profesorów i nauczycieli UJ z roku 1849/1850, Arch. UJ sygn. S II 978.

²⁸⁸ Z. Ciechanowska, *Rzeziński Jan Kanty Hieronim Stefan* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 781.

²⁸⁹ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy koltątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 204.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 275.

Rzeziński brał też czynny udział w życiu publicznym. Często zabierał głos w sprawach dotyczących prawa, angażował się w działania krakowskiego Komitetu Narodowego. W grudniu 1847 r. został włączony w poczet członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego²⁹¹. Interesował się prawem europejskim i filozofią. Do jego zasług na polu naukowym należy zaliczyć tłumaczenia i przeróbki dzieł obcych z interesujących go dziedzin nauki. Wśród prac naukowych wymienić można m.in. przekład historii i filozofii Tennemana²⁹², *Edu. Gibbona rys historyczny prawa rzymskiego*²⁹³, *Trzy kodexa francuskie*²⁹⁴ oraz liczne artykuły w czasopismach, takich jak „Dwutygodnik Literacki” czy „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym”²⁹⁵. Przez współczesnych był ceniony jako

[...] adwokat biegły i wzięty [...], człowiek wielce zdatny, wymowny, pracowity w swym zawodzie, tłumaczył i pisał, godzin miejsca, które zajmuje, i biegły, jakem powiedział, adwokat powszechnie używany, towarzyski i grzeczny, kiedy nim być chce, inaczej, bardzo ostry i zwadliwy, słowem *piper non homo* (pieprz – nie człowiek). Trzeba być z nim bardzo ostrożnym w rozmowie, prędko się bowiem zapala i staje się przykro ostrym²⁹⁶.

Jednak nie wszystkim podobała się kariera J. Rzezińskiego. Przez obowiązki prawnicze, nie miał czasu na pracę w Bibliotece. Przychodził do niej na dwie lub trzy godziny, będąc rano zajęty praktyką adwokacką²⁹⁷. Józef Muczkowski wielokrotnie zwracał mu uwagę, żeby pojawiał się w pracy nie tylko po południu, ale też rano, na co adwokat wymawiał się brakiem czasu. W 1848 r. Jan Rzeziński faktycznie przestał pełnić funkcję adiunkta, gdyż został mianowany profesorem UJ. Jego obowiązki przejął Adam Piwowarski (1809–1881), któremu Rzeziński oddawał przez rok dwie trzecie pensji²⁹⁸. Oficjalnie J. Rzeziński zwolnił zajmowane przez siebie stanowisko w Bibliotece dopiero 14 listopada 1850 r. Była to okazja do powołania na jego miejsce człowieka bardziej oddanego Bibliotece.

Józef Muczkowski – chcąc upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – zaproponował w 1851 r. Senatowi Akademickiemu powiększenie personelu i zatrudnienie na stanowisko adiunkta Adolfa Mułkowskiego, a na skryptora Adama Piwowarskiego, który sprawdził się podczas porządkowania księgozbioru po przeprowadzce do wyremontowanych sal bibliotecznych. Niestety Senat odrzucił

²⁹¹ W. Bartel, *Rzeziński Jan Kanty Hieronim Stefan* [w:] PSB, t. 34, s. 43–45.

²⁹² W.G. Tennemann, *Historia filozofii starożytnej i wieków średnich, wg przerobienia A. Wendta*, przeł. J.H.S. Rzeziński, Kraków 1836, oraz W.G. Tennemann, *Historia filozofii nowożytnej, wg przerobienia A. Wendta*, przeł. J.H.S. Rzeziński, Kraków 1837.

²⁹³ *Edu. Gibbona rys historyczny prawa rzymskiego*, przeł. z ang. i uwagami Gustawa Hugona powiększył J.H.S. Rzeziński, Kraków 1830.

²⁹⁴ *Trzy kodexa francuskie: cywilny, postępowania sądowego i handlowego. W przekładzie poprawnym, z dołączeniem związkowych między sobą artykułów*, wyd. J.H.S. Rzeziński, Kraków 1840.

²⁹⁵ A. Suligowski, *Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1911, s. 143, 163.

²⁹⁶ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, wstęp i przypisy H. Barycz, Wrocław 1950, s. 283.

²⁹⁷ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 158.

²⁹⁸ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 48.

kandydaturę A. Mułkowskiego, tłumacząc, że nie przedstawił on wystarczających dowodów zdatności na nowe stanowisko, a jego problemy ze wzrokiem są wręcz przeszkodą w pełnieniu obowiązków bibliotekarskich. Równie negatywnie Senat wypowiedział się o zatrudnieniu dodatkowego pracownika, gdyż J. Muczkowski nie podał dowodów popierających tę inicjatywę, takich jak zwiększająca się liczba czytelników i wypożyczających. Ostatecznie 2 kwietnia 1851 r. ogłoszono konkurs wyłącznie na zwolnione przez Jana Rzesińskiego stanowisko adiunkta, z pensją roczną w wysokości 750 zł²⁹⁹. Kandydaci mieli dwa miesiące na dostarczenie zgłoszeń, w których należało podać wiek, miejsce urodzenia, wyznanie, staż pracy, ukończone szkoły, posiadany stopień akademicki, znajomość języków (szczególnie ważny był język polski), dotychczasowe miejsca zatrudnienia i prezentowaną postawę moralną. Należało też dołączyć listę opublikowanych prac oraz informację na temat występującego pokrewieństwa lub spowinowacenia z osobami zatrudnionymi na UJ³⁰⁰.

Spośród zgłaszających się wybrano dziewięciu kandydatów i poproszono J. Muczkowskiego o przygotowanie rejestru tych osób na sesję Wydziału Filozoficznego³⁰¹. Na liście ubiegających się na stanowisko adiunkta w Bibliotece Uniwersyteckiej znaleźli się: Henryk Chrolich z Wiednia (wykładał przedmioty filozoficzne na Uniwersytecie Wiedeńskim), Eugeniusz Janota (zastępca profesora przy gimnazjum w Cieszynie), Eulogiusz Zakrzewski (literat z Księstwa Poznańskiego, mieszkający w Warszawie), archeolog Józef Łepkowski, Ludwik Surdynowski (pisarz Urzędu Ekonomicznego w Niepołomicach), nauczyciel prywatny Wincenty Smągłowski, Stanisław Słotwiński (bratanek profesora prawa UJ Feliksa Słotwińskiego) oraz bibliotekarz Ignacy Żegota Pauli z Krakowa³⁰². Pomiędzy kandydatami znalazł się też Adolf Mułkowski, który musiał przedtem dostarczyć zaświadczenie lekarskie, iż problemy ze wzrokiem nie będą mu przeszkadzały w pełnieniu obowiązków. Mułkowski dostarczył dokument „przez najbieglejszego w tym względzie znawcę a zatem najwłaściwszego sędziego wydane” z nadzieją, że usunie to wątpliwości co do jego kandydatury³⁰³. Wydział Filozoficzny dodał do opisu kandydatów krótką notatkę, że wspiera najbardziej osobę Adolfa Mułkowskiego jako doświadczonego na polu nauczania języków (10 lat łaciny i greki w gimnazjum krakowskim) i zastępującego profesora języka greckiego na UJ. Za wieloletnie zasługi Wydział przedstawiał go wcześniej Ministerstwu Wyznań

²⁹⁹ Pismo Senatowi Akademickiego UJ do Wydziału Filozoficznego z 2 IV 1851 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

³⁰⁰ Ibidem.

³⁰¹ Pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego UJ do Profesora Muczkowskiego z 23 VI 1851 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

³⁰² Zestawienie kandydatów na stanowisko adiunkta z 21 VII 1851 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

³⁰³ Pismo do Dziekana Wydziału Filozoficznego UJ od Adolfa Mułkowskiego z 5 VII 1851 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

i Oświaty na stanowisko profesora filologii, a przy okazji konkursu na adiunkta Biblioteki tym bardziej popierał jego kandydaturę.

Być może wsparcie udzielone A. Mułkowskiemu przez Wydział Filozoficzny pomogło, bo wybrano go i mianowano adiunktem odezwą z dnia 16 marca 1852 r., „po uwolnieniu go uprzednio ze sprawowanych obowiązków profesora gimnazjum”³⁰⁴. Po złożeniu przepisowej przysięgi objął on posadę od 10 marca tego roku. Praca w Bibliotece Uniwersyteckiej nie była mu obca, bo w latach 1837 i 1838 pomagał jako wolontariusz przy spisywaniu katalogów, podczas ferii nawet popołudniami³⁰⁵. Poczul się więc „jak w domu ojczystym, w tych salach starego jagiellońskiego gmachu, w nich rozmawiał z przeszłością, a poufalił się z wielkimi mężami zapadłych dziejów”³⁰⁶. Jako filolog klasyczny i bibliograf z zamiłowania Adolf Mułkowski w latach młodzieńczych korzystał z wiedzy doświadczonego bibliografa Jerzego Samuela Bandtkiego. Uczony wziął pod swoje skrzydła młodego pasjonata i nie tylko udzielał mu nauk, ale też pozwalał korzystać ze swojego księgozbioru³⁰⁷. Zdobyte w ten sposób doświadczenie pomogło A. Mułkowskiemu w późniejszej pracy na stanowisku adiunkta uniwersyteckiej ksiąźnicy. Pomagał później J. Muczkowskiemu w uporządkowaniu Biblioteki po wielokrotnych przenosinach księgozbioru związanych z długotrwałym remontem gmachu. Brał też udział w tworzeniu słownika bibliograficznego twórczości polskiej oraz, jak już wspomniano, w redagowaniu *Statuta nec non liber promotionum philosophorum Ordinis*³⁰⁸. Pracował również nad słownikiem łacińsko-polskim, który nie został wydany. Było to dzieło jego życia, któremu poświęcił kilkanaście lat. Ciągłe je uzupełniał i poprawiał, chociaż wydawało się już skończone, wręcz gotowe do druku.

Chęć ciągłego rozwoju i głód wiedzy zjednywały Mułkowskiemu sympatyków, zarówno w sferze prywatnej, jak i naukowej. W opinii Józefa Kremera „Mułkowski był gruntownym uczonym, bo był poczciwym człowiekiem”, cenionym jako filolog i znawca gramatyki języka polskiego. „Nawet wprawniejsi pisarze nasi udawali się do niego w razach niepewności, których nie rozstrzygała żadna gramatyka, żadne prawidła”³⁰⁹.

Jednak zanim przyjęto Adolfa Mułkowskiego na adiunkta, w zastępstwie ciągle nieobecnego Jana Rzezińskiego pomagał bibliotekarzowi wspomniany już Adam Piwowski. Nie udało się go zatrudnić na stanowisku skryptora przy okazji

³⁰⁴ Pismo Rektora UJ do Wydziału Filozoficznego z 29 III 1852 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

³⁰⁵ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 158.

³⁰⁶ J. Kremer, *Dzieła*, t. 12, *Pisma pomniejsze. Filozofia, historia sztuki i estetyka, pedagogika, arykuły różnej treści*, Warszawa 1879, s. 617.

³⁰⁷ K. Estreicher, *Adolf Mułkowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1867, t. 16, s. 265.

³⁰⁸ *Statuta nec non liber promotionum philosophorum Ordinis in Universitate studiorum Jagellonica, ab anno 1402 ad annum 1849*, edidit J. Muczkowski, Cracoviae 1849.

³⁰⁹ J. Kremer, *Dzieła*, op.cit., s. 614.

konkursu w 1851 r., ale niewiele później, bo w czerwcu 1852 r. powołano go na przysięgłego praktykanta. Muczkowski tak polecał jego kandydaturę:

[...] potrzeba osoby, już z tego rodzaju pracą obeznanymionej [...], pragnę mieć pomocnika, w którym by można zupełnie położyć zaufanie – znając prawy charakter Adama Piwowarskiego, który zastępował już adiunkta od 10 lutego 1850 i był upoważniony do dalszego zastępstwa od 8 XI 1850, który nawet po przyjęciu adiunkta Mułkowskiego, nadal bezpłatnie pomagał w bibliotece i dotąd w niej pracuje, mając nadzieję na stałe zatrudnienie, więc to kandydat idealny³¹⁰.

Adam Piwowarski, urodzony w Krakowie w 1809 r., studiował filozofię początkowo w mieście rodzinnym, potem przeniósł się do Warszawy. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym, za co został aresztowany i skazany na banicję³¹¹. W 1836 r. ukończył szkołę techniczną w Paryżu i pracował jako inżynier dróg i mostów. Jednak w 1848 r. wrócił do Krakowa i pracował jako nauczyciel u Tyszkiewiczów i Miączyńskich. Wtedy to zgłosił się do Biblioteki Uniwersyteckiej i wykazał sumiennością, która tak spodobała się J. Muczkowskiemu, że ten zechciał go zatrzymać na dłużej. Przed objęciem powierzonego mu stanowiska A. Piwowarski złożył przysięgę, w której zobowiązywał się do sumiennego wypełniania obowiązków, „przy czym zawsze jedynie dobra służby [...] pilnować, ustawy i wydane sobie przez swych przełożonych polecenia z chętnym posłuszeństwem wykonywać i tajemnice służby wiernie zachowywać”³¹². Zatrudniony w księżnicy inżynier pracował w godzinach porannych od 8.00 do 13.00³¹³. Wyróżniał się pilnością i wykazywał wybitną zdolnością w układaniu książek według nowego systemu, powstałego po remoncie sal bibliotecznych³¹⁴. „Musiał jednak w 1857 roku bibliotekę porzucić, kiedy wskutek choroby Mułkowskiego bibliotekarz, nie mając się kim wyręczyć, powierzył mu nadzór czytelnicy popołudniu, w którym to czasie dorabiał na utrzymanie rodziny, nie mogąc jej wyżywić z 300 złr”³¹⁵. Była to ogromna, ale chwilowa strata dla Biblioteki.

Ostatecznie 17 kwietnia 1867 r. Ministerstwo w wyniku reorganizacji zatrudnienia w Bibliotece zgodziło się na przyjęcie A. Piwowarskiego na stanowisko drugiego amanuenta z pensją 300 guldenów austriackich. Po złożeniu przysięgi 1 czerwca 1867 r. automatycznie tego samego dnia rozpoczął służbę na nowym stanowisku³¹⁶.

Przez stosunkowo krótki okres, bo od 15 grudnia 1857 r., pracował na stanowisku tymczasowego amanuenta Feliks Armatowicz (ur. 1837), student prawa UJ, który

³¹⁰ Pismo J. Muczkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 21 V 1852 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

³¹¹ Z. Ciechanowska, *Piwowarski Adam* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 690.

³¹² Rota przysięgi podpisanej przez Adama Piwowarskiego z 12 VI 1852 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3149, k. 93.

³¹³ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 62.

³¹⁴ M. Tyrowicz, *Piwowarski Adam* [w:] PSB, t. 26, s. 626.

³¹⁵ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 158.

³¹⁶ Pisma rektora T. Bratranka do dziekana Wydziału Filozoficznego z 30 V 1867 r., Pismo Senatu Akademickiego UJ do Rządu Namiestnictwa z 1 VI 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 905.



13. Walerian Kalinka, amanuent Biblioteki UJ w latach 1848–1851, fot. Józef Sebald. BJ sygn. IF 5762 t. 66 I.

był zatrudniony do października 1860 r.³¹⁷ W 1858 r. starał się o stałą posadę³¹⁸, ale bezskutecznie.

O wiele wcześniej na stanowisku amanuenta, od 1848 do 1851 r., pracował Walerian Kalinka (1826–1886)³¹⁹. Znany jako publicysta i historyk, był bardzo zaangażowany w życie polityczne, m.in. przez uczestnictwo w spisku krakowskim i prowadzenie kancelarii rządowej Jana Tyssowskiego³²⁰. Edukację rozpoczął w Krakowie, gdzie studiował filozofię i prawo. W 1847 r. prowadził badania historyczne w bibliotekach w Belgii i Holandii. Po powrocie do Krakowa i otrzymaniu stanowiska amanuenta w księżnicy uniwersyteckiej, publikował w dziennikach „Polska” i „Czas”. Napisał też *Listy o Krakowie*³²¹, wydane pod pseudonimem Pęcławski³²². Nie zjednały mu one zwolenników, gdyż w bardzo niepochlebny sposób opisał zarówno środowisko profesorów, mieszczan, jak i arystokrację mieszkającą w rodzinnym mieście. Nie darował też Bibliotece akademickiej, przedstawiając bibliotekarza jako niewychowanego i opryskliwego w stosunku do studentów, opisującego woźnych jako leniwych, a adiunktów jako

migających się od obowiązków. W jego opinii J. Muczkowski tylko mówił o Bibliotece jako miejscu otwartym dla odwiedzających, ale w rzeczywistości traktował księgozbiór jako własny, co pozwalało mu na głośne krytykowanie wyborów czytelniczych. Dodatkowo W. Kalinka zamieścił swoje wrażenia po wizycie w Bibliotece:

Wchodząc małymi drzwiczkami do ciemnej i wąskiej sionki, sądziłem, że mylnie wskazano mi drogę, że *per angusta ad augusta*³²³ wyjdę na klasztorny refektarz lub do celi księdza kustosa, nie

³¹⁷ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 64 i 67.

³¹⁸ Pismo do Rządu Krajowego z 6 V 1858 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³¹⁹ I. Turowska-Bar, *Kalinka Walerian* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 387.

³²⁰ S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian* [w:] PSB, t. 11, s. 449.

³²¹ W. Kalinka, op.cit., s. 56.

³²² G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej. Książka podręczna informacyjna dla studujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego*, t. 3, *Od roku 1820 do roku 1863*, Warszawa 1930, s. 243.

³²³ Odwrócenie łacińskiej sentencji *ad augusta per angusta* – do wielkich osiągnięć przez trudności (dosł. do wielkiego przez wąskie).

wiem dlaczego, ale myśl ta nie chciała mnie opuścić, kiedym nawet znalazł się w lektorium. Izdebka mała, długi stół pośrodku, a wokół stołki na których mają (!) siedzieć czytający; obok ścian szafy, jak zwyczajnie po bibliotekach, a na ścianach kilka historycznych bohomazów. Przy stole kilkunastu studentów czekających w milczeniu i pokorze, między nimi przeciskają się i potrącają nieustannie dwaj bedele, a nad tym wszystkim, jak Jehowa w obrazie sądu ostatecznego Michała Anioła, unosi się piorunujący głos pana bibliotekarza. [...]

[Bibliotekarz] nie mogąc utulić się w gniewie, nie mając rzeczywiście słusznego powodu dąsania się, chwytając najpierwszą sposobność rozjątrzenia i wywarcia gniewu na nieszczęśliwych bedelach, którym wszystko powiedzieć wolno, i nieszczęśliwszych jeszcze uczniach, którzy wszystko powiedzieć sobie dadzą. Dostyc, że pierwsze słowo, które zaraz przy drzwiach usłyszałem, było: „Ośle patrz lepiej”, a potem tymże samym tonem: „Co pan chcesz” do któregoś z studentów zwrócone³²⁴.

Nic dziwnego, że po takiej publikacji W. Kalinka pożegnał się z posadą w Bibliotece, a kiedy próbował w 1867 r. objąć stanowisko dyrektora ksiąźnicy, jego starania zakończyły się fiaskiem³²⁵.

Ze względu na ograniczoną liczbę personelu w Bibliotece obok adiunktów i amanuentów ważną rolę odgrywali również pedle (także: bedele), zwani pomocnikami, woźnymi czy służbą biblioteczną, a także stróże. Sposób ich powoływania oraz pełnione obowiązki określała Instrukcja dla bedelów³²⁶ z 1838 r. i Instrukcja dla posługaczy³²⁷ z 1841 r.

Ta pierwsza dotyczyła właściwie woźnych uniwersyteckich bez rozgraniczenia na katedry. Określała ich obowiązki wobec rektora i kancelarii uniwersyteckiej. Zasady ogólne odnosiły się do skromności, posłuszeństwa, dyskrecji i trzeźwości osoby piastującej stanowisko woźnego oraz zadania pilnowania porządku w salach uniwersyteckich. Instrukcja powstała na skutek zmian wprowadzonych w stosunku do pedli ze względu na to, że woźni „biblioteczni inne od pozostałych mają obowiązki, bo czyszczeniem książek, ich roznoszeniem i odbieraniem zatrudniają się”³²⁸, więc powinni być zaprzysiężeni. Do tej pory nie składali przysięgi.

Późniejsza instrukcja dotycząca posługaczy i stróżów była bardziej uniwersalna. Określała, że stróż powinien być trzeźwy, pracowity i posłuszny. Do jego obowiązków należało codzienne zamiatanie sal, odkurzanie krzesel i ławek, przygotowanie sprzętów potrzebnych do pracy. Stróż palił też w piecach, odpowiednio wcześniej, „iżby przyzwoite ciepło bez swądu było”, i pilnował porządku na przynależnych dziedzińcach. Trzeźwość pracownika była szczególnie podkreślana, bo gdyby był pijany lub nie stawiał się przez pijaństwo (do trzech razy) do pracy, zostałby zwolniony. Nie mógł też sprowadzać do mieszkania znajdującego się w gmachu akademickim obcych osób, „a tym bardziej ludzi podejrzanych”³²⁹.

³²⁴ W. Kalinka, op.cit., s. 77–78.

³²⁵ H. Barycz, *Waleriana Kalinki starania o dyrekturę Biblioteki Jagiellońskiej*, „Rocz. Bibl.” 1967, R. 11, s. 109–112.

³²⁶ Instrukcja dla bedelów z 28 VI 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 359.

³²⁷ Instrukcja ogólna dla wszystkich posługaczy czyli stróżów przy Katedrach Akademickich z 21 I 1841 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³²⁸ Pismo do Senatu Rządzącego – odpis z 12 IX 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³²⁹ Instrukcja ogólna dla wszystkich posługaczy..., z 21 I 1841 r. Arch. UJ sygn. S I 360.

Pierwszym zastanym przez J. Muczkowskiego posługaczem był Gottlieb Ohnesorge, zatrudniony od 1818 r. Miał z nim bibliotekarz ciągle kłopoty ze względu na problemy woźnego z alkoholem i przychodzenie w stanie nietrzeźwym do pracy. Widać rozmowy z pracownikiem nie dawały wyraźnego efektu, gdyż bibliotekarz w 1837 r. napisał skargę do komisarza, w której zanotował: „Opieszałość w służbie posługacza Bogumiła Ohnesorge i pijaństwo, zmusza bibliotekarza do prośby o upomnienie z groźbą, że jeśli się nie poprawi, za pierwszym zastrzeżeniem miejsce utraci”³³⁰. Pomimo otrzymanego napomnienia posługacz nadal nie spełniał oczekiwań J. Muczkowskiego. Był to trudny okres, w którym odbyła się rewizja Biblioteki, liczyły się więc każde ręce do pracy. Bezsilny bibliotekarz znowu zwrócił się o pomoc do komisarza, żeby G. Ohnesorgo „na drogę powinności wrócić raczył”³³¹. I ta skarga nie odniosła żadnego skutku, jedynie taki, że nieposłuszny pracownik przeszedł w stan spoczynku w październiku 1839 r.³³², a zanim to się stało, pracę dwóch posługaczy wykonywał Wawrzyniec Rusek (1801–1869).

Drugim zastanym przez J. Muczkowskiego posługaczem był Franciszek Pielgrzym, z podobnym stażem pracy jak G. Ohnesorge. Niestety nie było dane bibliotekarzowi dobrze poznać tego pracownika, gdyż 4 marca 1837 r. popełnił samobójstwo³³³. Na jego miejsce z dniem 1 kwietnia tego samego roku³³⁴ powołany został Wawrzyniec Rusek, zatrudniony podczas całej dyrektury J. Muczkowskiego. Oprócz obowiązków posługacza został on powołany do wykonywania drobnych prac introligatorskich, za co dostawał dodatkowo do pensji 300 złr rocznie. Biblioteczny warsztat, wyposażony w narzędzia kupione przez bibliotekarza, działał do 1867 r. i przyniósł znaczne oszczędności³³⁵.

Opinie o tym posługaczu były bardzo pozytywne, widziany był jako pilny i posłuszny, cichy, ceniony za dobre obyczaje oraz trzeźwość w pracy³³⁶. Wcześniej wykazał się pracowitością, kiedy to w 1839 r. „obowiązki do dwóch posad przywiązane z wielką pracą i usilnością starał się wypełniać”, o czym sam zawiadamił komisarza rządowego, prosząc przy tym o podwyżkę, bo „mając liczną rodzinę z pobieranej dotąd pensji, zaledwie wyżywić ją zdoła”³³⁷.

³³⁰ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządzącego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okolic z 24 V 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³³¹ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządzącego z 4 X 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³³² K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 107.

³³³ Ibidem, s. 23.

³³⁴ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Wawrzyńca Ruska z 7 III 1837 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3637, k. 46.

³³⁵ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 159.

³³⁶ Lista posługaczy, tercjanów i stróżów w Kolegium Jagiellońskim, Prawnym, w Liceum św. Anny, Szkole Technicznej oraz przy Obserwatorium Astronomicznym i Ogrodzie Botanicznym z lat 1842, 1843, 1844, Arch. UJ sygn. S I 360.

³³⁷ Pismo Wawrzyńca Ruska do Komisarza Rządzącego z 2 X 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

Józef Muczkowski cenił W. Ruska i popierał w dążeniach do podniesienia pensji. Uważał nawet, że posługacze mają zaniżone zarobki w stosunku do pełnionych przez siebie obowiązków, „bo po takich ludziach i większego, aniżeli po innych posługaczach wymaga się usposobienia i nieposzlakowanej wierności, żeby chodząc około rzeczy rzadkich i cennych, przez złych ludzi do nadużycia skłonić się nie dali, do tego zatrudnienie większe jest i mozolniejsze, aniżeli tych, którzy przy innych zakładach są użyci”³³⁸. Być może ta uwaga J. Muczkowskiego była pretekstem do wydania wymienionej wcześniej Instrukcji dla posługaczy z 1841 r.

Dość na tym, że cel został osiągnięty i W. Rusek dostał 100 złp więcej do pensji rocznej wynoszącej odtąd 700 złp. Kolejna podwyżka podniosła jego zarobki do kwoty 830 złp³³⁹. Były one jednak niewystarczające w porównaniu z potrzebami jego rodziny i kosztami utrzymania. Zwrócił się więc posługacz do rektora, a ten do Rady Administracyjnej Okręgu Krakowskiego o wypłacenie z góry równowartości trzech pensji. Wyrażono zgodę „z uwagi na szczupłość pensji proszącego, z której przy terażniejszej drogocie nie jest w stanie z rodziną swą utrzymać się zwłaszcza w nadchodzącej porze zimowej”³⁴⁰, i wypłacono W. Ruskowi pieniądze, rozbijając spłatę na dwadzieścia rat. Do problemów finansowych doszły problemy mieszkaniowe. Przed pierwszym etapem remontu posługacz zajmował pomieszczenia, które podczas prac restauracyjnych gmachu zniszczono. Był więc zmuszony do przeprowadzki, na skutek której został – wraz z żoną i dziećmi – zameldowany w małej i wilgotnej izbie przeznaczonej dla stróża. Stróż zaś zajmował z córką mieszkanie dla posługacza. Józef Muczkowski starał się doprowadzić do zamiany zakwaterowań w 1853 r.³⁴¹, ale dotychczasowe złe warunki lokalowe odbiły się już na zdrowiu Ruska i jego rodziny. Świadczą o tym kolejne rachunki za leki, przystawiane pijawki i bańki³⁴².

W 1840 r. z podwyżki pensji skorzystał też inny posługacz, Józef Wiśniewski (ur. w 1800 r.), zatrudniony w Bibliotece od 1834 r., równie ceniony przez bibliotekarza za pilność, posłuszeństwo i brak problemów z alkoholem w pracy. Muczkowski uważał go nawet za zdolnego³⁴³, musiał się więc J. Wiśniewski wykazać błyskotliwością. W 1848 r. porzucił stanowisko posługacza i pracował jako pedel³⁴⁴.

³³⁸ Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządzącego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okolic z 26 XI 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³³⁹ Pismo do Wawrzyńca Ruska posługacza przy bibliotece z 17 V 1848 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³⁴⁰ Pismo Rady Administracyjnej W. Księstwa Krakowskiego do Rektora UJ z 21 XI 1851 r., Arch. UJ sygn. S II 907.

³⁴¹ Dopisek J. Muczkowskiego na piśmie Wawrzyńca Ruska do Senatu Akademickiego z 23 IV 1853 r., Arch. UJ S II 907.

³⁴² Rachunek za leki za rok 1854 i 1855; Zaświadczenie o przebytych w październiku 1854 r. leczeniu z 26 III 1855 r., Arch. UJ sygn. S II 907.

³⁴³ Lista posługaczy... z 1842 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁴⁴ Pismo do Komisarza Rządzącego Instytutów Naukowych z 28 IV 1848 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

Na miejsce Wiśniewskiego przyjęto z pensją 770 złp rocznie Kaspra Kowalskiego (1802–1872), dotychczasowego tercjana przy Gimnazjum św. Anny³⁴⁵, „znanego [J. Muczkowskiemu] od wielu lat, jego zachowanie się i chwalebne świadectwo”³⁴⁶. Podobnie jak W. Ruska, również K. Kowalskiego dotknęły problemy zdrowotne: przez pierwszą połowę 1857 r. chorował na malarię (zwaną zimnicą) i reumatyzm³⁴⁷. Nie przeszkodziło mu to jednak w dalszej pracy na stanowisku posługacza, przeżył nawet Józefa Muczkowskiego.

O wiele wcześniej, bo 9 października 1835 r., przyjęto na stanowisko stróża przy Kolegium Jagiellońskim niejakiego Wojciecha Długosza (ur. w 1777 r.). W późniejszych raportach opisywany był jako dosyć pilny i posłuszny, czasami pijący mężczyzna w wieku dojrzałym³⁴⁸. Pomimo dobrej opinii nie obyło się jednak bez skarg na przypadki jego niesubordynacji, zgłaszane przez samego bibliotekarza. W październiku 1844 r. J. Muczkowski pisał na jego temat do komisarza rządowego: „nie tylko nie zatrzymał się dla wysłuchania polecenia, ale też z zuchwałą miną, która posługacza bibliotecznego Ruska, przy mnie stojącego wielce zdziwiła, jak gdyby mnie nie słyszał, mrużąc, poszedł sobie na dół do swojej izby”³⁴⁹. Kilka dni później W. Długosz, który w zakresie obowiązków miał rozładowywanie węgla na opał i rozpalamie w piecach, został oskarżony o kradzież opału. Sprawa była poważna, bo wedle instrukcji dla stróżów z 1841 r. wnoszenie lub sprzedawanie węgla przeznaczonego do ogrzewania sal uniwersyteckich, było karane, a winowajca traktowany jako złoczyńca podlegający policji³⁵⁰. Z przeprowadzonej kontroli nie wynikło nic szczególnego, więc stróża uwolniono od zarzutów. W raporcie napisano nawet, że W. Długosz posprzątał ganek, tak jak chciał bibliotekarz, ale nieco później. Co zaś się tyczy kradzieży węgla, to skargi wysuwane przez posługaczy bibliotecznych nie były poparte dowodami – według inspektora i budowniczego akademickiego – „raczej zdają się ukrywać chęć jakowś szkodenia mu”³⁵¹ niż być faktycznym oskarżeniem. Bibliotekarz nadal jednak nie był zadowolony z pracy stróża i prosił inspektora budowniczego o danie nagany W. Długoszowi z groźbą utraty pracy, jeśli ten się nie poprawi. Opisywał go jako niedbającego o porządek i czystość w gmachu,

³⁴⁵ Ibidem.

³⁴⁶ Pismo Józefa Muczkowskiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 4 II 1848 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁴⁷ Zaświadczenie lekarskie dla Kaspra Kowalskiego z 10 VII 1857 r., Arch. UJ S II 907.

³⁴⁸ Lista posługaczów... z lat 1842–1844, Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁴⁹ Pismo Józefa Muczkowskiego do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa z Okręgiem z 31 X 1844 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁵⁰ Instrukcja ogólna dla wszystkich posługaczy..., z 26 I 1841 r. Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁵¹ Raport Inspektora wraz z Budowniczym Akademickim do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z XI 1844 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

a także zuchwałego w stosunku do przełożonych i nieposłusznego³⁵². Nagana poskutkowała o tyle, że stróż się poprawił i dzięki temu nie stracił pracy, bo jeszcze w 1847 r. upominał się o potwierdzenie nominacji potrzebne do wypłacenia mu pensji (rocznie zarabiał 360 złp)³⁵³.

Biblioteka cierpiała z powodu braku etatów. Wielokrotne prośby J. Muczkowskiego o zatrudnienie większej liczby pracowników spełzły na niczym. Władze zdawały się nie rozumieć potrzeby zwiększenia personelu księżnicy, o czym świadczy odmowa przyjęcia A. Mułkowskiego na stanowisko adiunkta, a w 1850 r. A. Piwowarskiego na stanowisko skryptora przy okazji odejścia J. Rzezińskiego.

Sytuacja Biblioteki w tym okresie była szczególna. Przejęte przez bibliotekarza zbiory wymagały opracowania, dzieła należało wpisać do katalogów i oddzielić dublety. Do tego dochodziły ciągłe przeprowadzki księgozbioru, związane z kolejnymi etapami remontu gmachu. Muczkowski, nie mogąc wpłynąć na zwiększenie liczby stanowisk w Bibliotece, zachęcał do współpracy wolontariuszy. Zazwyczaj byli to studenci UJ. Jednym z nich był Józef Łoziński, który przyjechał do Krakowa w 1850 r. i rozpoczął studia nad filologią klasyczną i niemiecką³⁵⁴. Równocześnie praktykował w Bibliotece „pod sterem uczonego i przezacnego Józefa Muczkowskiego, autora wielu dzieł cennych i prawdziwego przyjaciela młodzieży”³⁵⁵. Praktyka trwająca od połowy kwietnia 1850 r. do stycznia 1852 r. dała studentowi solidne przygotowanie do pracy bibliotekarza, które przydało mu się później podczas opieki nad biblioteką Józefa Kalasantego Dzieduszyckiego. Sam J. Łoziński wspominał pracę wolontariusza w BJ w taki sposób:

[...] zacny Muczkowski szczerze się mną zajmował. Sam uczył mnie czytać dokumenta, objaśniał je i komentował swoją głęboką wiedzą, wskazywał dzieła do zawodu bibliograficznego służące, obznajmiał z układem naukowym bogatej Biblioteki Jagiellońskiej, gorąco zachęcał do kształcenia się różnorodnego i specjalnego, jak miłościwy ojciec czuwał nade mną i dopytywał się o moje dążenia. Kiedy już w znajomości zawodu bibliograficznego postąpił i mógł się stać użytecznym, starał się usilnie o wyrobienie mi stałej, płatnej posady amanuensisa w Bibliotece Krakowskiej, na której posady utworzenie Ministerstwo nie zezwoliło. Wydał mi wreszcie chlubne świadectwo, które jako cenną pamiątkę przechowuję³⁵⁶.

Józefowi Łozińskiemu nie udało się dołączyć do zespołu bibliotecznego na stałe, za to Adolfowi Mułkowskiemu, pomagającemu J. Muczkowskiemu jako wolontariusz w latach 1837–1838, już tak³⁵⁷. Podobnym sukcesem zakończyło się ściągnięcie ze Lwowa do Krakowa doktora prawa kanonicznego Udalryka

³⁵² Pismo Józefa Muczkowskiego do Inspektora Gmachów Akademickich z 21 IV 1844 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁵³ Pismo Wojciecha Długosza do Komisarza przy Instytutach Naukowych z 4 IX 1847 r., Arch. UJ sygn. S I 360.

³⁵⁴ M. Dobrzańska, *Łoziński Józef* [w:] *Słownik pracowników...*, op.cit., s. 540.

³⁵⁵ W. Olszewicz, op.cit., s. 263.

³⁵⁶ Ibidem, s. 265.

³⁵⁷ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 51.

Heyzmanna (1835–1918)³⁵⁸, późniejszego rektora UJ. Został praktykantem w Bibliotece 28 kwietnia 1858 r.³⁵⁹, jednak już w następnym roku podjął starania o przeniesienie do Lwowa na stanowisko kustosa. Pomimo negatywnej opinii A. Mułkowskiego i kuratora Piotra Bartynowskiego³⁶⁰ 23 lutego 1860 r. zdał książki w Bibliotece i udał się do stolicy Galicji, gdzie objął stanowisko drugiego skryptora w bibliotece tamtejszego uniwersytetu³⁶¹.

Bardziej wspaniałomyślni, bo chętni do bezinteresownej współpracy, okazali się doktorzy różnych kierunków, mający przecież swoje obowiązki i miejsca pracy, ale znajdujący też czas dla Biblioteki. Józef Muczkowski wymienia kilku spośród nich, m.in. Michała Zieleniewskiego, który układał w 1854 r. dysertacje lekarskie według działów³⁶². Stopień doktora medycyny uzyskał już w 1844 r., pracował w zawodzie, ale też i dokształcał się, bo 1853 r. zapisał się na UJ, aby chodzić na wykłady profesora Józefa Dietla. W tym samym czasie jako lekarz zajmował się chorymi na cholera w szpitalu w Trzebini i w Krakowie. Później stał się lekarzem rządowym w Krynicy, napisał o uzdrowisku i wodach leczniczych wiele publikacji³⁶³.

Innym lekarzem porządkującym w 1857 r. katalogi biblioteczne z dziedziny medycyny był Richard Heschl, profesor anatomii, w latach 1855–1861 zatrudniony na krakowskiej uczelni, w której prowadził wykłady w języku niemieckim³⁶⁴. W 1862 r. wyjechał do Grazu, gdzie był profesorem w tamtejszej klinice. Ofiarował Bibliotece krakowskiej swoje prace z zakresu anatomii.

Katalogi teologiczne tworzył w 1857 r. inny specjalista, a mianowicie Jan Staroniewicz. Ten duchowny posiadający doktorat z teologii, który uzyskał w 1847 r. w Wiedniu, pracował na Wydziale Filozoficznym UJ do 1850 r., kiedy to zamknęto Katedrę Religii i Pedagogiki. W okresie kiedy pomagał w Bibliotece, był nauczycielem religii w Gimnazjum św. Anny. Zmarł rok później w wieku 37 lat³⁶⁵.

³⁵⁸ W czasie konfliktu austriacko-francuskiego w roku 1859 U. Heyzmann ofiarował część swojego niewysokiego uposażenia na rzecz armii: „Dr Abalbrycht Heyzman, praktykant przy c. k. bibliotece uniwersyteckiej krakowskiej, ofiarował przez czas trwania wojny z pobieranej 315 w. n. miesięcznie 6 zł. 25 kr. na rzecz mogącego utworzyć się w Galicji korpusu ochotników, lub na inny cel wojenny”. Na łamach prasy podziękowało mu c.k. prezydium Rządu Krajowego: *Amtlicher Theil*, „Kraakauer Zeitung” 1859, nr 107; *Korespondencya Czasu*, „Czas” 1859, nr 110, s. 2.

³⁵⁹ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa...*, op.cit., s. 261.

³⁶⁰ Pismo P. Bartynowskiego do rządu krajowego i opinia A. Mułkowskiego z 17 VI 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁶¹ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 3 III 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁶² K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 56.

³⁶³ S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, Warszawa 1888, s. 572–573.

³⁶⁴ *Biographisches Lexikon der hervorragenden Ärzte aller Zeiten und Völker*, Bd. 1, Aaskow–Chavasse, unter Mitw. der A. Anagnostakis [et al.], und unter Special-Redaction A. Wernich, hrsg. von A. Hirsch, Wien–Leipzig 1884, s. 198.

³⁶⁵ Jan Staroniewicz [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 186.

Katalogami z dziedziny prawa zajmował się także w 1857 r. prawnik Edward Buhl, absolwent prawa i doktor prawa świeckiego oraz kościelnego, docent filozofii prawa, historii państwa oraz prawa niemieckiego. W latach 1856–1858 wykładał w Katedrze Historii Państwa i Prawa Niemieckiego UJ³⁶⁶.

Porządkowaniem zbiorów archeologicznych Biblioteki parą się od 1855 r. archeolog, pisarz i bibliotekarz Józef Łepkowski³⁶⁷. Zajmował się też wystawą archeologiczną zorganizowaną przez Towarzystwo Naukowe w Krakowie.

Chętni do wolontariatu i pomocy pojawiali się jednak na określony czas, często na bardzo krótki. Większość prac musiał bibliotekarz wykonywać sam, co powodowało, że spisywanie katalogów oraz układanie księgozbioru – szczególnie po kolejnych przenoszeniach z sali do sali – rozciągało się w czasie.

Po śmierci Józefa Muczkowskiego jego następcą Franciszek Stroński już 24 sierpnia 1859 r. napisał sprawozdanie do Rządu Krajowego, w którym narzekał na małą obsadę personalną Biblioteki³⁶⁸. Miesiąc później – 19 września 1859 r. – kurator uniwersytecki Piotr Bartynowski w piśmie do Rządu Krajowego poparł jego starania o zwiększenie personelu, tym bardziej że 7 czerwca 1858 r. taki wniosek uznał za zasadny Rząd Krajowy. Poza tym Muczkowski podniósł sprawę odejścia U. Heyzmanna do Lwowa i zaznaczył, że bez zwiększenia personelu nie będzie możliwe poprawienie stanu Biblioteki ani inwentaryzacja zbiorów³⁶⁹. Sprawa przybrała korzystny obrót i 23 stycznia 1860 r. uzyskano pozwolenie na zwiększenie obsady w Bibliotece. Bibliotekarz zaproponował, by stanowisko praktykanta po U. Heyzmannie obsadzić w wyniku konkursu, podnieść przypisaną temu stanowisku pensję o 21 guldenów austriackich, by wykonywał fachowe prace biblioteczne, a pisarzowi w kancelarii podwyższyć płacę o 16 guldenów austriackich³⁷⁰. Kwestie konkursowego obsadzania stanowisk bibliotecznych były już poruszane w piśmie z 15 kwietnia 1859 r., w którym przypomniano, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 11 marca 1859 r. wszyscy pracownicy merytoryczni w bibliotekach mają być obsadzani w wyniku konkursów³⁷¹.

Dziesiątego lutego 1860 r. Rząd Krajowy ogłosił konkurs na czasowe stanowisko amanuenta z płacą roczną 315 guldenów austriackich. Podania należało składać w ciągu sześciu tygodni bezpośrednio do Ministerstwa Wyznań i Oświaty³⁷². W kwietniu tego roku Ministerstwo przesłało podania kandydatów

³⁶⁶ P.M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2, 1780–2012, red. D. Malec, Kraków 2014, s. 53.

³⁶⁷ *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, op.cit., s. 203.

³⁶⁸ Sprawozdanie F. Strońskiego do rządu krajowego z 24 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁶⁹ Pismo P. Bartynowskiego do rządu krajowego z 19 IX 1859 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3762, k. 49.

³⁷⁰ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 3 III 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷¹ Pismo rządu krajowego do Senatu Akademickiego UJ z 15 IV 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 901.

³⁷² Ogłoszenie rządu krajowego z 10 II 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

do kuratora Bartynowskiego, który przekazał je F. Strońskiemu. O pracę w BJ starało się sześciu kandydatów: Ferdynand Tuszyński (nauczyciel gimnazjalny), Franciszek Matejko (absolwent studiów slawistycznych), Mieczysław Bochenek (słuchacz prawa), Karol Gorzka (słuchacz filozofii), Ignacy Josefowicz (adiunkt humanistyki u dominikanów we Lwowie) oraz Józef Straszzyński (amanuent w bibliotece w Grazu)³⁷³. Wyboru dokonano 26 maja 1860 r.: najlepszym okazał się J. Straszzyński³⁷⁴. Miesiąc później Ministerstwo zatwierdziło zmiany w obsadzie Biblioteki³⁷⁵. Amanuent Biblioteki UJ, J. Straszzyński (1827–1875), zgodnie z przepisami 18 lipca 1860 r. złożył przysięgę i natychmiast rozpoczął służbę, z pensją 315 guldenów austriackich pobieraną z Krakowskiego Funduszu Stypendialnego³⁷⁶.

Bibliotekarz UJ, mając poparcie władz uniwersyteckich, starał się o dalsze zwiększenie personelu. Już 6 września 1860 r. Ministerstwo Wyznań i Oświaty zgodziło się na nowe stanowisko w Bibliotece. Na skryptora został awansowany J. Straszzyński (z pensją 525 guldenów austriackich), a na amanuenta przyjęto Franciszka Matejkę (z pensją 315 guldenów austriackich). Ministerstwo uznało, że Biblioteka uzyskała stosowną obsadę kadrową. Natomiast co do zatrudnienia nowych posługaczy można było podejmować samodzielną decyzję, ale tylko w zakresie posiadanych funduszy³⁷⁷. Józef Straszzyński i F. Matejko po złożeniu przysięgi rozpoczęli pracę na nowych stanowiskach 28 września 1860 r.³⁷⁸

Franciszek Stroński miał bardzo dobre zdanie o F. Matejce. W piśmie do Senatu UJ z 12 marca 1864 r. podnosił jego wykształcenie (Matejko studiował w Pradze literaturę starosłowiańską, języki słowiańskie i starożytności słowiańskie oraz sanskryt), dorobek naukowy oraz zamiar habilitacji z historii literatury słowiańskiej. Wspominał także o jego problemach zdrowotnych, trudnej sytuacji materialnej oraz starał się, bezskutecznie, o podniesienie mu zarobków³⁷⁹. Równie dobrą opinię wystawił Matejce w 1867 r. Karol Mecherzyński, zarządzający wówczas Biblioteką. Uważał, że Matejko od dawna zasługuje na awans na wyższe stanowisko, co pozwoliłoby na lepsze wykorzystanie jego kwalifikacji. Oceniał

³⁷³ Pismo P. Bartynowskiego do F. Strońskiego z podaniami konkursowymi otrzymanymi z Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 7 IV 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁴ Notatka F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 26 V 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁵ Pismo Ministerstwa Wyznań i Oświaty poprzez rząd krajowy do P. Bartynowskiego z 24 VI 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁶ Pismo rządu krajowego do głównej kasy krajowej z 18 VII 1860 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/ 3745, k. 14; Pismo rządu krajowego do P. Bartynowskiego z 30 VII 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁷ Pismo Rządu Namiestnictwa do Senatu Akademickiego UJ z 19 IX 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁸ Pismo P. Bartynowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 28 IX 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁷⁹ Raport F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 12 III 1864 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

Matejkę jako pracownika gorliwego, z praktyką biblioteczną i obszerną wiedzą naukową, zwłaszcza z bibliografii, udowodnioną w złożonych pracach w ramach habilitacji. Ponadto cechowała go obrotność, pozwalająca K. Mecherzyńskiemu sądzić, że ten pełen energii człowiek mógłby z korzyścią dla Biblioteki pełnić urząd bibliotekarza³⁸⁰. Pensja amanuenta była niska, niepodnoszona od lat oraz niewystarczająca, czego dowodzi fakt, że w 1865 r. Matejko w piśmie do Ministerstwa wyliczał, że za 300 guldenów austriackich nie jest w stanie opłacić mieszkania, wyżywienia, nie mówiąc o wydatkach na książki. Potrzebował pomocy finansowej, by móc zdawać egzaminy. Starał się w związku z tym o pensję w wysokości uposażenia skryptora (525 guldenów austriackich), ale uzyskał wówczas tylko zasiłek w wysokości 60 guldenów austriackich i 100 guldenów austriackich zapomogi³⁸¹.

Józef Straszyński zajmował się głównie wypożyczaniem i sprowadzaniem książek do Biblioteki. W trakcie nieobecności chorego A. Mułkowskiego przejmował jego obowiązki³⁸². W przeciwieństwie do F. Matejki nie prowadził badań naukowych. Nie przeszkodziło mu to w uzyskaniu tytułu doktora filozofii³⁸³. Mając niewiele wyższą pensję, starał się o dodatkowe źródło dochodów. Piątego maja 1862 r. Ministerstwo Wyznań i Oświaty wyraziło zgodę na jego zatrudnienie na posadzie pomocniczego nauczyciela języka niemieckiego w krakowskim Instytucie Technicznym, a od sierpnia 1863 r. także jako bibliotekarza w tej placówce³⁸⁴. Dodatkowa praca stała na przeszkodzie w awansie w Bibliotece Uniwersyteckiej³⁸⁵. Po śmierci F. Strońskiego, zakładając awans A. Mułkowskiego na stanowisko bibliotekarza, Straszyński zgłosił swoją kandydaturę na kustosza. Szesnastego lipca 1865 r. rektor UJ A. Dunajewski poparł te starania i polecił go do awansu, zostawiając jednak ostateczną decyzję zarządzającemu Biblioteką³⁸⁶. Początkowo A. Mułkowski przychylił się takiego rozwiązania, jednak ostatecznie zmienił zdanie.

Jesienią 1865 r. sukcesem zakończyły się starania o podniesienie pensji w Bibliotece. Decyzją Ministerstwa z dnia 5 września 1865 r. – zaakceptowaną przez cesarza Franciszka Józefa I – płać w Bibliotece UJ od 1 stycznia 1866 r.

³⁸⁰ Pismo K. Mecherzyńskiego do K. Teligi z 17 XI 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

³⁸¹ Podanie F. Matejki do Ministerstwa Wyznań i Oświaty przez Senat Akademicki UJ z 2 V 1864 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁸² J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 142.

³⁸³ Ibidem; *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1866, nr 119, s. 3;

³⁸⁴ Pismo Rządu Namiestnictwa do Senatu Akademickiego UJ z 28 V 1862 r., Podanie J. Straszyńskiego do Ministerstwa Wyznań i Oświaty przez Senat Akademicki UJ z 3 VII 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 905; J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 142.

³⁸⁵ Pismo A. Mułkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 28 VI 1866 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁸⁶ Podanie J. Straszyńskiego do Ministerstwa Wyznań i Oświaty przez Senat Akademicki UJ z 3 VII 1865 r., Pismo rektora A. Dunajewskiego do Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 16 VII 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

miały wynosić: dla kustosza – 1000 guldenów austriackich³⁸⁷ zamiast 787 guldenów austriackich 50 kr., dla skryptora – 600 zamiast 525, dla amanuenta – 400 zamiast 315³⁸⁸.

Dnia 23 czerwca 1866 r. dyrekcja Biblioteki ogłosiła nominacje do obsady stanowisk bibliotecznych. Dotychczasowy skryptor J. Straszyński miał awansować na kustosza, amanuent dr Franciszek Matejko³⁸⁹ na stanowisko skryptora, a dr filozofii Tadeusz Wojciechowski (1838–1919) miał zostać amanuentem. Jednak A. Mułkowski zmienił zdanie i 17 lipca 1866 r. wystąpił do Senatu UJ, a Senat do Ministerstwa Wyznań i Oświaty, aby zamiast obsadzać stanowisko kustosza, podzielić jego pensję i przyjąć do Biblioteki skryptora oraz amanuenta. Mułkowski uzasadnił swoje stanowisko trudną sytuacją Biblioteki wymagającą natychmiastowego zwiększenia liczby pracowników. Było to konieczne z uwagi na prowadzone prace budowlane (dyslokacje zbiorów), konieczność ewidencji zbiorów starych i nowych (przypuszczalnie chodziło mu raczej o zaległości w tym zakresie), a także polecenie Ministerstwa z 2 kwietnia 1862 r., ponowione 2 czerwca 1865 r., w sprawie ułożenia i opracowania ok. 15 tys. dubletów. W związku z tym A. Mułkowski proponował, a Senat poparł wniosek, by do czasu zakończenia budowy wstrzymać się z obsadzeniem posady kustosza i jego pobory podzielić na dwie osoby: skryptora z uposażeniem 700 guldenów austriackich, oraz amanuenta z 300 guldenów austriackich. Po takich zmianach obsada kadrowa przedstawiałaby się następująco: pierwszy skryptor J. Straszyński z pensją 700 guldenów, drugi skryptor Franciszek Matejko – 600 guldenów, pierwszy amanuent T. Wojciechowski – 400 guldenów, i drugi amanuent A. Piwowarski – 300 guldenów. Wobec tego, że w 1864 r. Tadeusz Wojciechowski był objęty śledztwem policyjnym, bibliotekarz uznał jego przydatność do pracy w Bibliotece i podkreślił, że oskarżenie nie może działać na jego szkodę. Wojciechowski przedłożył zresztą postanowienie sądu z dnia 2 grudnia 1864 r., które oddalało oskarżenie. Mułkowski polecił także Adama Piwowarskiego, zauważając jednak, że 300 guldenów to za mało, aby utrzymać się w Krakowie³⁹⁰. Dziewiętnastego lipca 1866 r. A. Mułkowski przedstawił Senatowi UJ ostateczną strukturę zatrudnienia w Bibliotece: pierwszy skryptor J. Straszyński (tymczasowy kustosz), drugi skryptor F. Matejko, pierwszy amanuent T. Wojciechowski, drugi amanuent A. Piwowarski³⁹¹.

³⁸⁷ W styczniu 1866 r. ceny najważniejszych produktów wynosiły: korzec pszenicy – 6,90 guldenów, kopa jaj kurzych – 1,20 guldenów, garniec masła – 3,12 guldenów. *Ceny żywności w Krakowie*, „Czas” 1866, nr 8, s. 3.

³⁸⁸ Decyzja Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 5 IX 1865 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁸⁹ W. Bieńkowski, *Matejko Franciszek* [w:] PSB, t. 20, s. 183–184.

³⁹⁰ Pismo A. Mułkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 19 VII 1866 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁹¹ Ibidem.

Ministerstwo rozporządzeniem z dnia 17 kwietnia 1867 r. zwiększyło obsadę Biblioteki na czas przebudowy lokali bibliotecznych o dwa etaty amanuentów T. Wojciechowskiego i A. Piwowskiego (z pensją odpowiednio 400 i 300 guldenów austriackich) oraz przyznało dodatki w wysokości 180 guldenów dla J. Straszyńskiego i 120 guldenów dla F. Matejki. Łączny koszt dwóch nowych pracowników oraz dodatków dla już zatrudnionych dawał kwotę 1000 guldenów w skali roku³⁹², czyli pełną pensję dla kustosa. Tadeusz Wojciechowski złożył przysięgę 31 maja 1867 r. i wstąpił na służbę. Dzień później, po złożeniu przysięgi, pracę rozpoczął Adam Piwowski³⁹³. Tym samym A. Mułkowski doprowadził do zwiększenia bibliotecznego personelu do pięciu osób.

Uniwersytet potrzebował introligatora, najlepiej taniego i zatrudnionego na podstawie kontraktu, co miało ograniczyć wydatki związane z oprawianiem książek. Na wniosek komisarza rządowego wyboru jednego introligatora, który zostałby zatrudniony przy Uniwersytecie, miał dokonać J. Muczkowski³⁹⁴. W tym celu ogłoszono konkurs, do którego zgłosili się introligatorzy Ludwik Rotter, Maksymilian Wisłocki, Tomasz Terakowski i wdowa po Janie Friedleinie. Wszyscy kandydaci podali cennik obejmujący wykonanie opraw książek bibliotecznych, które miały być klejone i posiadać wytłoczone złotymi literami tytuły oraz herb Uniwersytetu. Bibliotekarz wyłonił spośród nich T. Terakowskiego „z porządnej i mocnej roboty dobrze znanego”³⁹⁵. Senat przystał na tę kandydaturę i pierwszy kontrakt z T. Terakowskim podpisano w październiku 1837 r. na okres trzech lat. Umowa została podpisana u notariusza Antoniego Matakiewicza i zawierała szczegółowy cennik usług, zobowiązanie wykonywania prac na czas określony z góry przez bibliotekarza oraz zapewnienie mieszkania dla introligatora. W razie niewywiązania się z umowy kontrakt mógł być w każdej chwili zerwany przez Uniwersytet. Co do mieszkania określono dodatkowe warunki: introligator miał ponosić koszty napraw i „nie żądać opału choć w najmniejszej ilości”³⁹⁶.

Tomasz Terakowski dostał mieszkanie w gmachu akademickim i rozpoczął współpracę z Biblioteką. Z dokumentów krążących między bibliotekarzem a komisarzem rządowym wynika, że nie była ona łatwa. W 1839 r. doniesiono J. Muczkowskiemu, że introligator zastawia książki wzięte do oprawy z Biblioteki, na „opędzenie swych potrzeb”³⁹⁷, co po sprawdzeniu okazało się prawdą. Bibliotekarz wnioskował na tej

³⁹² Pismo komisji krajowej do Senatu Akademickiego UJ z 12 IX 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁹³ Potwierdzenie złożenia przysięgi przez A. Piwowskiego i T. Wojciechowskiego z 31 V i 1 VI 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

³⁹⁴ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 14 X 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³⁹⁵ Pismo do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 30 X 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³⁹⁶ Kontrakt podpisany z Tomaszem Terakowskim z 7 XI 1837 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³⁹⁷ Pismo do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 25 IV 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

podstawie do władz o zerwanie umowy z T. Terakowskim i zatrudnienie na jego miejsce innego introligatora. Komisarz rządowy poprzestał na określeniu zasad, na jakich miały być oddawane książki: wszystkie materiały przekazywane introligatorowi należało wpisywać do specjalnej księgi „z dokładnością numer porządkowy, tytuł książki, ilość tomów, format, gatunek oprawy, znak szczególny biblioteczny oraz należność według kontraktu”³⁹⁸. Od tego czasu do 1843 r. tworzone listy książek przekazywanych introligatorowi, ale właściwa księga robót introligatorskich wymagana przez komisarza rządowego została założona dopiero w 1845 r.

Kolejna skarga dotyczyła przeciągania terminu zwrotu oprawionych książek. Muczkowski przy okazji kończącego się 7 listopada 1840 r. kontraktu introligatora zgłaszał, że T. Terakowski „najopieszalszym się wykonywaniu robót okazał, więc ze względu na porządek, dobro biblioteki wypadałoby zrobić konkurs dla innych introligatorów”³⁹⁹. Ten bronił się przed zwolnieniem, tłumacząc, że opóźnienie nie jest jego winą, bo książki do oprawy dostał co prawda w czerwcu, ale wzory opraw przekazał mu bibliotekarz dopiero w październiku. Przypominał też, że przez 20 lat pracy introligatorskiej „nie był nigdy opieszalszym, lecz zawsze starał się być dogodnym, o ile tylko siły jego starczyły”⁴⁰⁰. Zaproponował też, aby bibliotekarz za każdym razem wyznaczał termin zwrotu, co pozwoliłoby uniknąć w przyszłości podobnych nieporozumień. Komisarz przyjął wyjaśnienia T. Terakowskiego i przedłużył mu kontrakt po raz drugi, pomimo sprzeciwu J. Muczowskiego.

Sytuacja powtórzyła się jeszcze w lipcu 1841 r. Komisarz nakazał T. Terakowskiemu zwrot przetrzymywanych książek w przeciągu trzech dni od otrzymania pisma pod groźbą utraty pracy. Na nic się zdały pisma J. Muczowskiego, w których zgłaszał – przed końcem umowy z introligatorem zawartej do października 1842 r. – o zmniejszającej się liczbie książek przeznaczonych do oprawy⁴⁰¹. Był to bowiem czas, w którym fundusz na naprawę książek przeniesiono do kasy remontowej ze względu na pierwszy etap przebudowy kolegium. Nowości przybywało więc niewiele, a książki biblioteczne wymagające naprawy chciał bibliotekarz samodzielnie zgłaszać wybranemu introligatorowi. Jednak komisarz pozostał przy zatrudnieniu introligatora na zasadzie umowy i kandydaturze T. Terakowskiego.

Jedyną zmianą było zawarcie w kolejnym – trzecim już kontrakcie – dodatkowego warunku, że w razie opieszalskości w robocie i niedopełnienia umowy introligator straci pracę oraz będzie musiał natychmiast zwolnić udostępnione mu

³⁹⁸ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 29 IV 1839 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

³⁹⁹ Pismo do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 29 X 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

⁴⁰⁰ Pismo do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 9 XI 1840 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

⁴⁰¹ Pismo do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z 5 X 1842 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

przez Uniwersytet mieszkanie⁴⁰². Tomasz Terakowski zadeklarował też w osobnym piśmie, że w przypadku niedopełnienia warunków kontraktu podda się drodze administracyjno-policyjnej przy jednoczesnej rezygnacji z drogi egzekucji⁴⁰³.

Umowa wygasła z dniem 23 grudnia 1845 r., ale introligator nadal zajmował mieszkanie w gmachu akademickim, mieszczące się przy Plantach pod numerem 274. Nadal też opracował książki dla Biblioteki. Jego nazwisko po raz ostatni pojawia się w księdze introligatorskiej w 1852 r. razem z imieniem syna – Józefa. Wreszcie, w październiku 1855 r. Senat Akademicki postanowił pozbyć się introligatora, z którym już od wielu lat nie podpisywał kontraktów, oraz wyprosić go z bezprawnie zajmowanego mieszkania. Zacytował przy tej okazji wielokrotnie powtarzane skargi J. Muczkowskiego, jakoby introligator akademicki „brane do oprawy książki albo nie w terminie oddawał, albo też wcale nie odstawał, lecz gubił i rozwlekał”⁴⁰⁴. W związku z niewypełnianiem powierzanych mu obowiązków wypowiedziano mu mieszkanie, które ostatecznie zostało zwolnione w styczniu 1856 r. Protokół oddania pomieszczeń podpisywał Józef Terakowski⁴⁰⁵.

W trakcie swojej wieloletniej współpracy z Biblioteką Tomasz Terakowski opracował książki, czasopisma, broszury, indeksy i katalogi biblioteczne według ustalonego cennika. Wszystkie usługi nieuwzględnione w cenniku skrzętnie dopisywano w księdze robót introligatorskich, podając ich koszt. Były to takie prace, jak zszywanie rozpraw, przycinanie papieru, naprawianie starych opraw oraz pudeł przeznaczonych na przechowywanie beret uniwersyteckich, wykonanie tabliczek do nowych szaf bibliotecznych i pudełek na spisy czasopism.

Od 1849 r. prace introligatorskie zlecano nie tylko Terakowskiemu, ale też Józefowi Koreckiemu, Adolfowi Haeringowi i Józefowi Wisłockiemu⁴⁰⁶. Pod koniec 1853 r. monopol na opracowanie książek należących do Biblioteki dostał Fryderyk Friedlein, aż do 1857 r., kiedy zlecenia introligatorskie przejął Ludwik August Wipperich, wykonujący te prace do 1867 r. W latach 1867 i 1868 usługi związane z oprawą zbiorów na rzecz Biblioteki wykonywał Józef Malacina⁴⁰⁷.

W roku 1866 A. Mułkowski bardzo starannie określił wymagania dotyczące oprawy introligatorskiej książek. Grubość tektury miała być dobrana do grubości tomu, tytuły na grzbietach wybite równo i dobrymi zgłoskami, a złoto w dobrym gatunku. Dół grzbietu zdobiony był stemplem bibliotecznym dostarczonym przez

⁴⁰² Umowa z Tomaszem Terakowskim z 23 XII 1842 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

⁴⁰³ Deklaracja Tomasza Terakowskiego z 4 V 1843 r., Arch. UJ sygn. S I 596.

⁴⁰⁴ Pismo Senatowi Akademickiego UJ do introligatora Tomasza Terakowskiego z 17 X 1855 r., Arch. UJ sygn. S II 916.

⁴⁰⁵ Protokół z 17 I 1856 r., Arch. UJ sygn. S II 916.

⁴⁰⁶ Księga robót introligatorskich 1845–1868, Arch. UJ sygn. BJ 417.

⁴⁰⁷ Pismo K. Mecherzyńskiego do Senatowi Akademickiego UJ z dn. 2 IV 1868 r., Arch. UJ sygn. S II 916.

Bibliotekę. Tomy miały być solidnie zszyte, jednak powinny się łatwo otwierać. Klej musiał być wykonany z dobrego krochmalu, a do użytej wody dodać należało ałunu lub piołunu jako zabezpieczenie przed szkodnikami. W uzasadnionych przypadkach oprawa musiała być wykonana bardzo szybko: „gdyby dzieło było potrzebne, musi być oprawione w cztery dni”⁴⁰⁸. Decyzję o wyborze introligatora podejmował Senat, który nie był zobowiązany wybrać introligatora z najtańszą ofertą, lecz tego, który „za najzdolniejszego zostanie uznany”⁴⁰⁹.

Jedną z ciekawszych prac introligatorskich połowy XIX w. była – wykonana przez Fryderyka Friedleina w 1853 r. – oprawa dzieła pod tytułem *Monuments de l'Égypte*⁴¹⁰, składającego się z jednego tomu opisów i 511 pojedynczych rycin. Ryciny podzielono na cztery części i oprawiono w liczbie 167, 110, 120, 114 na tom. Wykonana tekturowa oprawa została wzmocniona na narożnikach i grzbiecie skórą, na której wybito tytuł oraz znak Biblioteki akademickiej. Karta ochronna, wykonana z papieru marmurkowego, ma na odwrocie naklejkę z podpisem „Fabryka Fryd. Friedleina w Krakowie”. Brzegi kart są barwione błękitnym kolorem. Oprawa rycin zachowała się do dzisiaj, tom z opisami został ponownie oprawiony w XX w.

Karol Mecherzyński zarządzał Biblioteką po śmierci Adolfa Mułkowskiego, lecz wiadome było, że jest to rozwiązanie tymczasowe. Rektor UJ 30 października 1867 r. pisał do prorektora Tomasza Bratranka, aby postawić wniosek na Senacie o obsadzenie posady bibliotekarza, bo K. Mecherzyński przez dłuższy czas nie był w stanie podjąć obowiązków⁴¹¹. Wydaje się, że nie najlepiej oceniano jego pracę. Tak charakteryzował go Antoni Małcki: „W Bibliotece był zero, dyrektorem od brania pieniędzy. Tylko na godzinę dziennie w południe przychodził. Nie wiedział co się dzieje koło niego”⁴¹². Wkrótce rozpisano konkurs na stanowisko bibliotekarza UJ.

Etatowy stan personalny Biblioteki w latach 1837–1867 przedstawia poniższe zestawienie.

1837

Bibliotekarz: Józef Muczkowski (mianowany 15 grudnia 1836 r.); adiunkt: Jan Kanty Rzesiński; posługacze: Bogumił (Gottlieb) Ohnesorge, Franciszek Pielgrzym (powiesił się 4 marca), Wawrzyniec Rusek (od 1 kwietnia), Józef Wiśniewski.

1838

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzesiński; posługacze: Bogumił Ohnesorge, Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

⁴⁰⁸ Warunki umowy sporządzone przez A. Mułkowskiego z 21 XII 1866 r., Arch. UJ sygn. S II 916.

⁴⁰⁹ Pismo o warunkach licytacji robót introligatorskich rektora T. Bratranka z 26 II 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 916.

⁴¹⁰ J.F. Champollion, *Monuments de l'Égypte et de la Nubie*, Paris 1835, BJ, Sekcja Grafiki i Kartografii, sygn. 34427 V.

⁴¹¹ Pismo K. Teligi do T. Bratranka z 30 X 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 904.

⁴¹² H. Barycz, *U świtu nowoczesnej polonistyki uniwersyteckiej* [w:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi*, kom. red. R. Dutkowa, J. Dybiec, L. Hajdukiewicz, Wrocław 1977, s. 117.

1839

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Bogumił Ohnesorge (do października), Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1840

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1841

Bibliotekarz: Józef Muczkowski (w okresie urlopu naukowego przypadającego na sierpień i wrzesień zastępował bibliotekarza profesor fizyki Stefan Ludwik Kuczyński); adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1842

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1843

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1844

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1845

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1846

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1847

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski.

1848

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; amanuent: Walerian Kalinka; posługacze: Wawrzyniec Rusek, Józef Wiśniewski, Kasper Kowalski (na miejsce J. Wiśniewskiego).

1849

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński; amanuent: Walerian Kalinka; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1850

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Jan Kanty Rzeziński (do listopada); amanuent: Walerian Kalinka; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1851

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; pomocnik prowizoryczny: Adam Piwowarski; amanuent: Walerian Kalinka; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1852

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski (od 10 marca); praktykant: Adam Piwowarski (od czerwca); posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1853

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski; praktykant: Adam Piwowarski; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1854

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski; praktykant: Adam Piwowarski; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1855

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski; praktykant: Adam Piwowarski; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1856

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski; praktykant: Adam Piwowarski; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1857

Bibliotekarz: Józef Muczkowski; adiunkt: Adolf Mułkowski; praktykant: Adam Piwowarski (do 18 listopada); praktykant tymczasowy: Feliks Armatowicz (od 15 grudnia); posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1858

Bibliotekarz: Józef Muczkowski (do 31 lipca, kiedy nagle zmarł); adiunkt: Adolf Mułkowski; tymczasowy praktykant: Feliks Armatowicz; Udalryk Heyzmann (od 28 kwietnia); posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1859

Bibliotekarz: Franciszek Stroński (od 30 czerwca); kustosz: Adolf Mułkowski; praktykant: Udalryk Heyzmann; praktykant tymczasowy: Feliks Armatowicz; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1860

Bibliotekarz: Franciszek Stroński; kustosz: Adolf Mułkowski; amanuent (od 18 lipca), następnie skryptor (od 28 września): Józef Straszynski; amanuent: Franciszek Matejko (od 28 września); praktykant tymczasowy: Feliks Armatowicz (do października); posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1861

Bibliotekarz: Franciszek Stroński; kustosz: Adolf Mułkowski; skryptor: Józef Straszynski; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1862

Bibliotekarz: Franciszek Stroński; kustosz: Adolf Mułkowski; skryptor: Józef Straszynski; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1863

Bibliotekarz: Franciszek Stroński; skryptor: Józef Straszyński; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1864

Bibliotekarz: Franciszek Stroński; kustosz: Adolf Mułkowski; skryptor: Józef Straszyński; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1865

Bibliotekarz: Franciszek Stroński (do 13 kwietnia); kustosz: Adolf Mułkowski (zastępujący bibliotekarza po śmierci F. Strońskiego); skryptor: Józef Straszyński; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1866

Bibliotekarz: Adolf Mułkowski (od 23 maja); skryptor: Józef Straszyński; amanuent: Franciszek Matejko; posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

1867

Bibliotekarz: Adolf Mułkowski (do 27 lipca); zastępujący bibliotekarza: Karol Mecherzyński (od 12 czerwca – w związku z chorobą i śmiercią bibliotekarza); skryptor (tymczasowy kustosz): Józef Straszyński; skryptor: Franciszek Matejko; amanuenci: Tadeusz Wojciechowski (od 31 maja), Adam Piwowarski (od 1 czerwca); posługacze: Kasper Kowalski, Wawrzyniec Rusek.

2.4 Zbiory

2.4.1. Gromadzenie zbiorów

Sytuacja finansowa Biblioteki miała duży wpływ na powiększanie się jej zbiorów. Zakupy to jednak nie jedyny sposób pozyskiwania druków dla Biblioteki. W rozdziale I pkt 10 statutu Uniwersytetu z 1833 r. widnieje zapis zobowiązujący wszystkich krakowskich wydawców do przekazywania Bibliotece każdego opublikowanego dzieła w dwóch egzemplarzach. W ten sposób księżnica dostawała zarówno książki, periodyki, broszury, jak i druki ulotne. Odnotowane wpływy pochodziły od takich wydawców, jak Józef Cypcer, Józef Czech, Daniel Friedlein⁴¹³, Aleksander Fusiecki i Ambroży Grabowski. „Ponieważ ruch wydawniczy w tej części Polski był słaby, zatem z tego źródła wpływało rocznie zaledwie 6–100 egzemplarzy i to na ogół małej wartości: kalendarzy, książek do nabożeństwa, broszur odpustowych

⁴¹³ Daniel Friedlein prowadził też komis publikacji UJ i TNK. Zob. J. Kras, *Krakowskie drukarnie i księgarnie w latach 1848–1870*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1975, R. 11, s. 143.

i pism ulotnych politycznych⁴¹⁴. Bywały jednak i większe wpływy, jak 32 podarowane przez Daniela Friedleina w 1846 r. katalogi księgarskie. Zaś od Ambrożego Grabowskiego stale napływały periodyki, takie jak „Gazeta Krakowska”, ale też „Korespondent Warszawski” i „Gazeta Warszawska”⁴¹⁵.

Przechowywane w Bibliotece zbiory, na które składały się książki, czasopisma, mapy, rysunki oraz inne przedmioty, często pochodziły z darów. Rejestracją darów zajmował się Józef Muczkowski od samego początku objęcia przez siebie stanowiska bibliotekarza. W tym celu założył księgę, do której wpisywał nie tylko bieżące wpływy, ale też uzupełnił ją wstecz za lata, kiedy był jeszcze kustoszem Biblioteki⁴¹⁶. Oprócz imienia, nazwiska i piastowanego przez ofiarodawcę zawodu zapis obejmował informacje o rodzaju przekazanych dzieł (np. dzieła medyczne, periodyki). Jednak najczęściej była to szczegółowa lista tytułów przekazanych druków. Nazwiska darczyńców mogły się powtarzać w obrębie jednego roku, gdyż księgę darów uzupełniano w chwili ich cedowania. Były osoby, które podarowały jedną książkę, ale byli też stali darczyńcy, którzy pamiętali o Bibliotece przez kilka lat.

Największy procent darów to książki, gazety, broszurki i druki ulotne. Tego rodzaju druki najczęściej przekazywane były przez profesorów związanych z Uniwersytetem Krakowskim i ich studentów. Pomiędzy czynnymi, ale też i emerytowanymi profesorami Wydziału Prawa, którzy zapisali się na kartach księgi darów dla Biblioteki, znaleźli się Augustyn Boduszyński, Karl Esmarch, Antoni Zygmunt Helcel, Józef Aleksander Helfert, Józef Majer. Darczyńcami z Wydziału Filozoficznego byli m.in. Emilian Czarniański, Stefan Ludwik Kuczyński i Feliks Słotwiński; z Wydziału Teologicznego: Ignacy Penka, Jan Kajetan Trojański; z Wydziału Lekarskiego: Ludwik Bierkowski, Johann Nepomuk Czermak, Michał Mohr, Florian Sawiczewski, Fryderyk Skobel. Najwięcej darów wpływało od prawników i historyków z Krakowa, ale również od lekarzy z innych miast, np. od Aleksandra Le Bruna, naczelnego lekarza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Biblioteka otrzymała periodyk medyczny⁴¹⁷. Ludwik Gašiorowski z Poznania podarował wydany przez siebie *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*⁴¹⁸, a lekarze Ludwik Józef Melicher⁴¹⁹ i Julian Albin Moszyński⁴²⁰ przesłali swoje publikacje.

⁴¹⁴ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 157.

⁴¹⁵ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴¹⁶ Ibidem.

⁴¹⁷ Dar w postaci trzech zeszytów „Pamiętnika Chirurgicznego” obejmujących lata 1830–1837 odnotowano w 1842 r.

⁴¹⁸ Monografia historyczna, wychodziła w latach 1839–1855.

⁴¹⁹ Podarował w 1845 r. swój *Tractatus de apoplexia: dissertatio inauguralis medico-practica*, Vindobonae 1840.

⁴²⁰ W roku 1851 podarował swoje dzieło *Rady dla matek, czyli sposób utrzymania zdrowia kobiety*, Wilno 1850.

W latach 1837–1867 sporo darów napłynęło od studentów krakowskiego Uniwersytetu, wśród których byli m.in. Franciszek Bartynowski, Henryk Charzewski, Aleksander Chroszczewski⁴²¹, Kazimierz Federowicz, Ignacy Janicki, Kazimierz Kalinka, Franciszek Kosicki, Antoni Matakiewicz, Józef Mężyński, Władysław Ściborowski i Józef Ziemczyński.

Ofiarodawcami byli też pracownicy Biblioteki: F. Stroński, A. Mułkowski, U. Heyzmann, F. Matejko oraz późniejszy dyrektor K. Estreicher. Najcenniejsze dary ofiarował A. Mułkowski. Do Biblioteki przekazał tom „polskiego Horacego”, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego *Lyricorum Libri IV* (Antwerpia 1634) oraz trzy dzieła medyczne z XVI w.: Gabriele Falloppia *De humani corporis anatome, compendium* (Padwa 1585), Johanna Schitlera *Brevis descriptio corporis humani, discantibus valde utilis* (Nysa 1572) i Paracelsusa – Phillippusa Aureolusa Theophrastusa Bombastusa – *De urinarum ac pulsuum iudiciis libellus* (Nysa 1566).

Jednak z darów pracowników bibliotecznych najbardziej ujmuje miedziana moneta z czasów Jana Kazimierza (z 1666 r.), którą przekazał do zbiorów biblioteczny posługacz Wawrzyniec Rusek⁴²².

W przybytkach zanotowano też dary od zagranicznych naukowców i osób związanych z nauką, m.in. od Stefana Władysława Endlichera, botanika z Wiednia, historyka z Kopenhagi, Lauridsa Engelstofta, doktora medycyny, Josepha Adama Frankla z Marienbadu, Karola Heintla, dyrektora Fakultetu Filozoficznego Uniwersytetu Wiedeńskiego, Jakuba Filipa Kulika z uniwersytetu w Pradze, Theodora Possarta, profesora w Stuttgarcie, prawników Karla Gustava Homeyera i Czesława Wincentego Kraińskiego.

Również nauczyciele przesyłali lub zostawiali dary w Bibliotece, wśród nich byli Paweł Brzeziński, profesor Szkoły Technicznej z Krakowa, oraz nauczyciele w Gimnazjum św. Anny, Eugeniusz Janota i Karol Mecherzyński.

Dużą grupę darczyńców stanowiły osoby prywatne. Był między nimi kupiec Kazimierz Blumenfeld, obywatelka Krakowa Kamila Bystrzanowska, Franciszek Ciesielski, filantrop z Krakowa, Józef Cichocki, muzyk z Warszawy, dyrektor Instytutu Głuchoniemych w Wiedniu, Franciszek Herman Czech, ksiądz i bibliotekarz Jan Nepomucen Deszkiewicz, polski geolog Ignacy Domeyko z Chile, Albin Dunajewski będący wtedy przed święceniami kapłańskimi, arystokrata i mecenas sztuki Tytus Działyński, obywatel Józef Frankowski, urzędnik krakowskiej policji Franciszek Gąsiorowski, angielscy misjonarze Antoni Gerlach i Ludwik Hoff, franciszkanin Szymon Góralski, sędzia apelacyjny z Krakowa Karol August Heilman, urzędnik poczty pruskiej Karol Kahlert, urzędnik banku Wilhelm Kolberg, etnograf Józef Konopka, publicysta Jan Koźmian, architekci Karol Kremer i Tomasz Majewski.

⁴²¹ „Zginął w powstaniu krakowskim” – taką notatkę dodano w księdze darów przy jego nazwisku. Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906. Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴²² Ibidem.

Nie bez znaczenia były dary przekazywane od utytułowanych rodzin, takich jak Potoccy oraz Załuscy. W tyle nie pozostawali polscy właściciele ziemscy, np. ekonomista i myśliciel społeczny August Cieszkowski, albo członek honorowy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Ferdynand Bąkowski.

Pomiędzy darczyńcami znaleźli się także przedstawiciele świata literatury i sztuki, a wśród nich August Bielowski, Józef Dunin-Borkowski, Adam Gorczyński, Aleksander Jełowicki, Zygmunt Józef Kaczkowski, Bruno Kiciński, Józef Korzeniowski, Kajetan Wincenty Kielisiński, Ignacy Piotr Legatowicz, Józef Łukaszewicz, Józef Mączyński, Hilary Meciszewski, Ludwik Pietrusiński, Wincenty Pol, Lucjan Siemieński i Karolina Wojnarowska.

Wieloletnim ofiarodawcą, od 1835 do 1853 r. przesyłającym różnorodne druki, był kustosz i archiwariusz Muzeum Królestwa Czeskiego Václav Hanka. Podobnie wiernym, bo przez cztery lata cedującym publikacje dla krakowskiej księżnicy, był bibliotekarz i bibliograf Stanisław Przyłęcki, a także kolekcjoner i bibliograf Adam Junosza Rościszewski.

Biorąc pod uwagę wartość historyczną, niektóre dary zasługują na szczególną uwagę. Wiktor hrabia Lanckoroński z Fałkowic w roku 1859 podarował 31 woluminów „dzieł polskich, starych, [...] a czasem rzadkich”. Cały zbiór liczył 175 dzieł⁴²³. Konrad Okszyk Orzechowski, autor *Przewodnika statystyczno topograficznego i skorowidza obejmującego wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi W. X. Krakowskiem i X. Bukowinie...*, darował w 1861 r. sześć dzieł z XVII w. Książd Edward Janota, pedagog, etnograf i doktor filozofii, wielokrotnie obdarowywał Bibliotekę drukami. Dwa dary były wyjątkowo cenne. W 1861 r. było to 41 broszur i panegiryków z XVII i XVIII w., trzy lata później 10 dzieł z XVII i XVIII w. Nieznany bliżej darczyńca Adam Henzel ofiarował w 1863 r. dwa dokumenty pergaminowe z 1330 i 1380 r., a w roku 1864 dyplom pergaminowy z wielką pieczęcią woskową. W tym samym roku Biblioteka wzbogaciła się o rękopisy z lat 1548–1614, które podarował Jan Smoniewski⁴²⁴.

W roku 1858 odnotowano duży dar od ks. Jana Zienkiewicza, kanonika gnieźnieńskiego, który ofiarował 137 rubrycel (kalendarzy liturgicznych).

Kolejna spora grupa ofiarodawców to różnego rodzaju instytucje i księgarze, przysyłający swoje wydawnictwa. Książki Bibliotece ofiarowały uniwersytety w Liège (2 tytuły), Pradze (2) i Królewcu (3), a ponadto Akademia Umiejętności w Wiedniu (8), Biblioteka Królewska w Kopenhadze (1) i Ossolińskich we Lwowie (3). W 1856 r. na skutek wymiany z uniwersytetem w Pradze księżnica za swoje 294 tytuły otrzymała 495 dzieł i broszur. Osiem tytułów podarował w 1858 r.

⁴²³ Hojność hrabiego Lanckorońskiego odnotowała redakcja „Czasu”. *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1860, nr 208, s. 3.

⁴²⁴ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

rząd Królestwa Wielkiej Brytanii, a w latach 1857–1858 Instytut Smithsona w Waszyngtonie przesłał do Krakowa 27 książek.

Dary napływały też od różnego rodzaju towarzystw, np. Towarzystwo Starożytne z Kopenhagi przekazało Bibliotece 13 dzieł, a Towarzystwo Jugosłowiańskie w Zagrzebiu przesłało jedną książkę. Z kolei Londyńskie Towarzystwo Biblijne zasililo krakowski księgozbiór 35 tytułami.

Literaturę naukową, najczęściej pojedyncze dzieła, darowały BJ m.in. Austriacki Instytut Badań Historycznych w Wiedniu, Towarzystwo Archeologiczne w Kopenhadze, Dublińskie Towarzystwo Naukowe, Akademia Umiejętności w Madrycie, Towarzystwo Naukowe Śląskie, Akademia Nauk w Wiedniu.

Z polskich instytucji o najstarszej polskiej naukowej księżnicy pamiętały: Instytut im. Ossolińskich we Lwowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu, Towarzystwo Lekarzy Podolskich i Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie przekazało zbiór własnych rozpraw wydanych w latach 1846–1851⁴²⁵.

Do wzrostu zbiorów BJ przyczyniło się również Towarzystwo Naukowe Krakowskie, które przekazywało na jej rzecz otrzymane od darczyńców zbiory aż do 1856 r., kiedy to utworzyło własną bibliotekę⁴²⁶. Do tego czasu wpłynęły do księżnicy uniwersyteckiej za pośrednictwem TNK 123 tytuły.

Inną instytucją, która w latach 50. i 60. XIX w. niemal co roku przysyłała w darze Bibliotece więcej dzieł, była wspomniana już Smithsonian Institution z Waszyngtonu. Inne instytucje najczęściej darowały pojedyncze prace. Wśród nich były dary rządu Wielkiej Brytanii, rządu księstwa Sachsen-Coburg-Gotha, dworu rosyjskiego oraz poselstwa rosyjskiego w Wiedniu. Kilka instytucji naukowych z Petersburga, takich jak Cesarska Akademia, Cesarska Biblioteka oraz Towarzystwo Archeologiczne, również wspierało Bibliotekę donacjami.

Do Biblioteki Uniwersyteckiej trafiały też druki urzędowe i książki przesyłane przez instytucje państwowe. Powołane przez władze austriackie w miejsce Nadwornej Komisji Edukacyjnej Ministerstwo Wyznań i Oświaty przekazało J. Muczkowskiemu w latach 1848–1858 196 druków, a Komisja Gubernialna w latach 1849–1853 około 30 publikacji. Z kolei Komitet Cenzury Rządowej od 1837 r. w trakcie swojej działalności przesłał 155 dzieł w 175 tomach. Z darów urzędowych wymienić należy także sprawozdania statystyczne izb handlowych i przemysłowych krajów koronnych oraz urzędowe tablice do statystyki monarchii austriackiej⁴²⁷. W październiku 1859 r. Ministerstwo Finansów zdecydowało o bezpłatnym przekazywaniu do Biblioteki tablic statystycznych spraw podatkowych

⁴²⁵ Ibidem.

⁴²⁶ L. Łoś, *Problemy międzynarodowej wymiany wydawnictw Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 1970, s. 15.

⁴²⁷ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1064; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1026.

Austrii (pierwsze trafiły w styczniu 1860 r.)⁴²⁸, a w roku 1861 Ministerstwo Stanu zleciło przekazywać bezpłatnie stenograficzne protokoły posiedzeń obu izb parlamentu, schematyzmu wojskowego oraz „Wiener Zeitung”⁴²⁹. Przez dary rządowe wzrastały przede wszystkim takie działy, jak prawo i nauka o państwie, historia i geografia, filologia i nauki matematyczno-przyrodnicze⁴³⁰.

Wydawcy to najliczniejsza, obok osób prywatnych, grupa przekazująca druki do Biblioteki. Od miejscowych księgarń Biblioteka otrzymała 91 tytułów. Książki napływały też od wydawców warszawskich, m.in. od Henryka Natansona (10 tytułów), Aleksandra Nowoleckiego (22), Samuela Henryka Merzbacha (14), Samuela Orgelbranda (4), Gustawa Sennewalda (84). Z Poznania dary przychodziły od księgarzy Józefa Łukaszewicza (15), Tadeusz Kamińskiego (49), Napoleona Kamińskiego (11), Antoniego Poplińskiego (32). Do Biblioteki trafiły też dziełka przesłane przez Jana Jelenia z Przemyśla (1), Jana Konstantego Żupańskiego (99) i Ferdynanda Hirta (1) z Wrocławia.

Ważne książki dotarło z Wilna od Adama Zawadzkiego (153) i z Paryża od Eustachego Januszkiewicza (68). Żytomierski księgarz Jan Hussarowski w roku 1861 złożył donację w postaci 25 dzieł w 29 tomach⁴³¹. Nieco mniej publikacji dotarło z Lipska od Jana Nepomucena Bobrowicza (18), a Maurycy Orgelbrand z Wilna podarował tylko cztery tytuły.

Najbogatsze ilościowo dary stanowiły zbiory przekazywane przez jednego właściciela dużej kolekcji. Były one cedowane Bibliotece przez samych ofiarodawców lub przynoszone po ich śmierci na mocy pozostawionego testamentu. Już za życia zapisał BJ swój księgozbiór jej wieloletni opiekun Jerzy Samuel Bandtkie. Ze względu na przeciągające się prace inwentaryzacyjne księgozbiór wpisano do księgi darów dopiero w 1839 r., cztery lata po śmierci Bandtkiego. Jak policzono, legował on Bibliotece 2715 dzieł w 2994 tomach⁴³².

Prawnik Adam Krzyżanowski, profesor i późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przekazał Bibliotece w 1839 r. 234 tytuły różnych dzieł w 221 tomach. Zmarł w 1847 r., a cały pozostały po nim księgozbiór trafił jako legat do uniwersyteckiej księżnicy. W osobnym spisie wyróżniono 232 dzieła w 375 tomach⁴³³.

Podobnie duży księgozbiór podarował testamentem lekarz i farmakolog Antoni Szaster. Wdowa Anna przekazała Bibliotece w 1840 r. 1394 dzieła w 1897 tomach. Tak samo postąpiła Ludwina Kostecka, wdowa po Franciszku Kosteckim, lekarzu

⁴²⁸ Pismo F. Strońskiego do rządu krajowego z 10 I 1860 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3762, k. 37.

⁴²⁹ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1026.

⁴³⁰ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1065.

⁴³¹ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴³² K. Lewicki, *Biblioteka prywatna...*, op.cit., s. 83.

⁴³³ Biblioteka Adama Krzyżanowskiego 1848, Arch. BJ, bez sygn.

i dziekanie Wydziału Lekarskiego UJ, która zgodnie z wolą męża dostarczyła do Biblioteki 280 tytułów w 474 tomach⁴³⁴.

Swoją bibliotekę zapisał w testamencie, wdzięczny za zdobyte nauki, Jakub Józef Jakubowski, doktor medycyny, były protomedyk miasta Krakowa. W spisie książek podarowanych przez niego księżnicy uniwersyteckiej widnieją 694 tytuły zamknięte w 969 tomach⁴³⁵.

Pisząc o spuściznach przekazanych Bibliotece, nie można pominąć daru Józefy z Zawadzkich Gostkowskiej, która zmarła w 1850 r. Jej sukcesor Kazimierz Bzowski przekazał cały pozostawiony przez J. Gostkowską księgozbiór, liczący 1366 dzieł w 2899 tomach, 21 rycin i 6 medali, które sama dokładnie skatalogowała⁴³⁶. Były to książki o treści historyczno-literackiej, w zdecydowanej części po francusku, oraz sporo przewodników turystycznych po największych miastach Europy⁴³⁷.

Uniwersytecki profesor, dziekan prawa i późniejszy rektor, Edward Fierich, w roku 1861 podarował 53 tytuły w 80 woluminach. Były to głównie prace z zakresu prawa i filozofii.

W 1862 r. dwa dary znacząco zwiększyły zasób Biblioteki w zakresie nauk medycznych. Tomasz Rajski, prawnik ze Lwowa, obdarzył księżnicę 310 dziełami w 608 tomach, a profesor i rektor krakowskiej uczelni Fryderyk Skobel ofiarował 42 tytuły w 52 tomach oraz 45 innych dzieł.

Rudolf Gutowski (emigrant, lekarz wojskowy z Larisy, zięć Michała Czajkowskiego – Sadyka Paszy) w 1863 r. podarował Bibliotece 17 dzieł w 25 tomach, w tym sławny słownik Franciszka Menińskiego (prawdopodobnie chodzi o wydany w Wiedniu *Thesaurus Linguarum Orientalium Turcicae, Arabicae, Persicae*) oraz pięć rękopisów staro-cerkiewno-słowiańskich z XV–XVI w., jeden grecki, według K. Estreichera „starożytny”⁴³⁸. Dar był wyrazem wdzięczności za gościnność, jakiej Gutowski zaznał w Krakowie⁴³⁹. Franciszek Stroński przypisał R. Gutowskiemu jeszcze jeden cenny dar: trzy listy pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, George’a Washingtona⁴⁴⁰.

Bardzo dużą donacją był dar Władysława Zajączkowskiego. Dzięki niemu w 1864 r. do Biblioteki wpłynęły 144 dzieła w 247 woluminach. W tym roku z polecenia Napoleona Józefa Bonaparte, bratanka cesarza Napoleona I, przesłano do Biblioteki pierwszych 18 tomów *Correspondance de Napoléon I*⁴⁴¹.

⁴³⁴ Biblioteka Franciszka Kosteckiego, 3 VI 1845, Arch. BJ, bez sygn.

⁴³⁵ Biblioteka Józefa Jakubowskiego 1855, Arch. BJ, bez sygn.

⁴³⁶ Catalogue des livres Josphine Gostkowska, Arch. BJ sygn. 3442 II.

⁴³⁷ A. Lewicka-Kamińska, *Gostkowska Józefa z Zawadzkich* [w:] PSB, t. 8, s. 359.

⁴³⁸ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 71.

⁴³⁹ List dr. Gutowskiego z 3 V 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 913.

⁴⁴⁰ Sekcja Rękop. BJ sygn. 1123.

⁴⁴¹ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.; K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 73.



14. Józefa Gostkowska z Zawadzkich, ofiarodawczyni księgozbioru do BJ, olej na płótnie, aut. Eustachy Bielawski 1788. Własność BJ

Bardzo hojnym ofiarodawcą był rektor UJ, dziekan Wydziału Lekarskiego, lekarz i profesor, Maciej Józef Brodowicz (1790–1885)⁴⁴². Jego zasługą było doprowadzenie w 1848 r. do końca remontu gmachu bibliotecznego. W maju 1866 r. ofiarował Bibliotece swój księgozbiór zbierany przez ponad czterdzieści lat. Liczył on 2517 dzieł w 3627 woluminach. Ponadto w darze znalazły się trzy rękopisy, siedem atlasów lekarskich, dwa stoły marmurowe, jedno biurko do kancelarii, pięć popiersi znanych osobistości (m.in. prezesa Stanisława Wodzickiego, ks. Jana Schindlera, prof. Jan Jaśkiewicza), kosz na papiery na postumencie oraz obraz z 1752 r. przedstawiający Józefa Popiołka, rektora Akademii Krakowskiej⁴⁴³. Hojność darczyńcy była ogromna, choć on sam nazwał dar „zbiorkiem”, którym chce spłacić dług wobec miasta⁴⁴⁴. Rektor T. Bratranek w piśmie do Ministerstwa Stanu ocenił wartość daru na 4000 guldenów austriackich. Na wniosek Senatu Ministerstwo Wyznań i Oświaty uhonorowało darczyńcę wzmianką w „Wiener Zeitung”⁴⁴⁵.

Pozostali donatorzy to m.in. profesor Wydziału Prawa Ferdynand Kojśiewicz (1081 dzieł w 1767 tomach), inżynier kolei Edward Kleszczyński (157/325), doktor medycyny Feliks Trojański (250/333) i kanonik Władysław Starczewski (101/138).

Nie sposób wymienić wszystkich ofiarodawców z imienia i nazwiska, jednak w ich liczbie można się zorientować, patrząc na tabelę 3, w której zestawiono – na podstawie danych zarejestrowanych przez J. Muczkowskiego – wpływ darów co do liczby dzieł i tomów, oraz liczbę osób, które przekazywały druki w danym roku. Wynika z niej, że w latach 1836–1867 dary do BJ w postaci blisko 17 000 dzieł w 24 000 tomach przekazało 664 darczyńców, a od księgarni i innych instytucji wpłynęło ponadto 1771 dzieł w ponad 2000 tomów.

Ważną częścią bibliotecznego zbioru były monety, medale, portrety i inne osobliwości, w większości pochodzące z darów. Spośród cenniejszych donacji warto wymienić tę z 1844 r. w postaci 13 drzeworytów przekazanych przez warszawskiego grafika Wincentego Smokowskiego i dar z 1853 r., kiedy to Kazimierz Borucki podarował 15 obrazów w ramach, malowanych przez Jana Kantego Wojnarowskiego, przedstawiających sławnych ludzi w Polsce. O tym darze wspominał profesor UJ Maciej Józef Brodowicz w ten sposób:

[...] zmarły przed kilku laty Dr. med. [Karol] Borecki, uczeń tutejszej szkoły, a następnie Fizyk przy szpitalu Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, odkazał na ręce moje dla tutejszej Biblioteki 15 portretów sławnych mężów w dziejach polskiego narodu, po największej części z portretów biskupiego pałacu,

⁴⁴² L. Wachholz, *Brodowicz Maciej Józef*[w:] PSB, t. 2, s. 443–444; J.W. Brzeski, *Środowisko...*, op.cit., s. 182–183.

⁴⁴³ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴⁴⁴ Pismo A. Mułkowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 26 IX 1866 r., Arch. UJ sygn. S II 913.

⁴⁴⁵ Pismo rektora T. Bratranka do Ministerstwa Stanu z 1 XI 1866 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3852, k. 31.

które tam zgromadził wiekopomnej czci godny Woronicz, olejno kopiowanych. Mały na pozór datek, ale wielki dowód pięknej duszy ubogiego zresztą dawcy, bo świadek przywiązania jego do rodzinnej ziemi i wdzięczności dla swojej szkoły⁴⁴⁶.

Równie cennym nabytkiem dla Biblioteki było 121 rycin i litografii znajdujących się na 60 kartonach, przekazanych przez autora, malarza Franciszka Ksawerego Preka 11 maja 1858 r.⁴⁴⁷

Kolejni darczyńcy zapisani na kartach historii Biblioteki Uniwersyteckiej to Teofil Żebrawski, od którego J. Muczkowski otrzymał 45 rycin, notariusz Ksawery Placer, za którego sprawą Biblioteka wzbogaciła się w olejne portrety Jacka Przybylskiego i Antoniego Himonowskiego, oraz Henryk Kossowski cedujący wykute przez siebie popiersie Juliana Ursyna Niemcewicza⁴⁴⁸.

Do długiej listy ofiarodawców zbiorów graficznych można też dołączyć wspomnianą wcześniej Józefę Gostkowską i zbierane przez nią ryciny treści przyrodniczej z XVI i XVII w. oraz profesora medycyny Floriana Sawiczewskiego, który w 1836 r. przekazał 55 rycin niderlandzkich z XVI w. Znany księgarz krakowski Daniel Friedlein przekazał pięć lat później 52 ryciny i litografie, a wspomniany już Adam Junosza Rościszewski podarował w latach 1834–1837 nie tylko książki, ale też 192 ryciny. „W szeregach ofiarodawców znaleźli się również sami artyści: Jan Feliks Piwarski (w r. 1843 ofiarował 12 swych prac),[...] i Bolesław Podczaszyński (w r. 1851 dar 13 litografii)”⁴⁴⁹.

Jednak do najcenniejszych darów przekazanych Bibliotece Uniwersyteckiej należał zbiór 46 rysunków obcych artystów, w tym m.in. niderlandzkiego rysownika Bartholomeusa Sprangera i francuskiego architekta Charlesa Lebruna, złożony na ręce bibliotekarza w 1848 r. przez Antoniego Wysockiego z Krakowa. Druga, równie cenna kolekcja pochodziła z legatu Stanisława Pieniążka z Ługowa, a składało się na nią 80 rysunków architektonicznych Jana Kamsetzera, architekta Stanisława Augusta Poniatowskiego. Niestety już po śmierci J. Muczkowskiego, w 1864 r., Senat Akademicki zdecydował, że zostanie ona przekazana, łącznie z kolekcją archeologiczną, Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu⁴⁵⁰.

Do powiększenia zbioru graficznego przyczynił się także Jan Matejko, który w roku 1862, mając zapewne w pamięci pomoc, jakiej mu udzielał J. Muczkowski, podarował pięć tablic kostiumów polskich iluminowanych kolorowo, a w następnym roku kolejne sześć. W tym samym roku 25 litografii i rycin ofiarował Antoni Oborski, student prawa na Uniwersytecie. Cztery lata później dzięki Janowi

⁴⁴⁶ *Zdanie sprawy Prezesa Towarzystwa Naukowego Krak. z czynności tegoż Towarzystwa w roku 1847/48* [w:] *Ważniejsze dokumenta...*, op.cit., s. 37.

⁴⁴⁷ Dary z lat 1840–1906, Arch. BJ, bez sygn.

⁴⁴⁸ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 159.

⁴⁴⁹ S. Mossakowski, *Zarys historii i charakterystyki zbiorów graficznych Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biul. BJ” 1973, R. 23, nr 1/2, s. 203.

⁴⁵⁰ S. Mossakowski, op.cit., s. 204.

Tab. 3. Druki podarowane BJ w latach 1836–1867

Rok	Liczba darczyńców	Dary od osób prywatnych		Dary od instytucji i księgarń	
		dzieła	tomy	dzieła	tomy
1836	7	39	57	–	–
1837	8	114	115	15	30
1838	34	184	234	107	138
1839	8	3195	3609	103	–
1840	9	1432	1936	35	38
1841	18	66	84	134	184
1842	20	31	35	21	24
1843	4	50	83	15	–
1844	19	971	1558	15	43
1845	29	115	68	52	55
1846	17	131	106	49	–
1847	22	63	74	25	40
1848	9	21	27	4	8
1849	11	294	378	4	–
1850	23	1984	3841	13	21
1851	29	1171	1936	29	43
1852	22	161	168	19	31
1853	18	106	110	46	70
1854	22	411	765	34	–
1855	15	761	1040	57	–
1856	16	952	1295	104	118
1857	24	267	365	252	298
1858	18	507	534	314	448
1859	42	254	267	32	33
1860	17	58	63	41	45
1861	33	150	178	56	73
1862	34	481	870	81	108
1863	28	70	92	65	82
1864	28	233	337	12	14
1865	36	44	68	17	40
1866	23	2547	3679	13	22
1867	21	35	37	7	16
Razem	664	16 898	24 009	1771	2022

Źródło: Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Sekcja Rękop. BJ sygn. Arch. BJ Libri II, bez sygn.

Tadeuszowi Lubomirskiemu zasób Biblioteki powiększył się o 12 litografii. Do większych donacji graficznych zaliczyć można jeszcze 7 rycin podarowanych przez Antoniego Pleszczyńskiego⁴⁵¹.

Obok książek, rysunków i rękopisów, kolejnymi często ofiarowywanymi Bibliotece przedmiotami były numizmaty i medale. Również i tutaj prowadzono rejestrację przybytków, robiąc listy przyjmowanych darów lub przyjmując spisy przekazywane od właścicieli razem z monetami⁴⁵².

Z ciekawszych darów można wyróżnić ten od obywatela Galicji Karola Rogawskiego, który „darował zbiór gipsowych odcisków różnych medali, szczególnie polskich w ilości 630, które w pudle drewnianym o sześciu szufladach są umieszczone”⁴⁵³ (1846). Największy zbiór pochodził od Stefana Leśniowskiego herbu Gryf, jako że zawierał „929 monet lepszych, 804 gorszych, 46 nieznaney daty, 66 połamanych monet w Ryglicach, dziedziczonej wsi niżej podpisanego wykopanych”⁴⁵⁴. Dalsze dary to te, które złożyli Walerian i Julian Kalinka w latach 1840–1845, kiedy studiowali na krakowskiej uczelni. Ofiarowali oni 1 pieczęć, 55 monet, 7 medali i 12 sztuk banknotów austriackich⁴⁵⁵.

Kolejni wspomniani w dokumentach darczyńcy to J. Mączyński – 5 pieczęci krakowskich (1841), Stefan Starowiejski – 25 monet (1842), fizyk Michał Mohr – monety (1843), uczeń, a następnie doktor medycyny Kazimierz Wróblewski – 6 numizmatów, 17 monet i medali srebrnych, 2 miedziane, 1 cynowy (1844), kanonik diecezji gnieźnieńskiej Jan Zienkiewicz – 15 starych monet i numizmatów (1847), oraz Wojciech Brandys – 39 złotych monet oraz 113 srebrne (1851)⁴⁵⁶.

W 1854 r. było wielu darczyńców, pomiędzy nimi Józef Szalay, dziedzic Szczawnicy, który podarował srebrną monetę, obywatel Galicji Ksawery Pfanner, który pozostawił Bibliotece monetę i 2 medale, oraz inżynier Andrzej Lorentski – 18 sztuk drobnych monet. Późniejsi ofiarodawcy to inspektor dróg i mostów Wolnego Miasta Krakowa Teofil Żebrawski – 37 monet (1856), a także obywatel krakowski Aleksander Zamoyski – 45 monet srebrnych i 13 mosiężnych (1857)⁴⁵⁷.

Znaczący dar powiększający zbiór numizmatów złożył w 1861 r. artysta z Krakowa, Izydor Jabłoński, który przekazał 47 monet (6 srebrnych i 41 miedzianych) zebranych podczas podróży na Wschód⁴⁵⁸.

⁴⁵¹ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴⁵² Zbiory archeologiczne, archeologia, numizmaty, obrazy z lat 1840–1866, Arch. BJ, bez sygn.

⁴⁵³ Lista obiektów, które podarował Karol Rogawski z 19 XI 1846 r., Arch. BJ, bez sygn.

⁴⁵⁴ Opis zbioru numizmatów Juliana i Waleriana Kalinki z 11 XI 1840 r., Arch. BJ, bez sygn.

⁴⁵⁵ Ibidem.

⁴⁵⁶ Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis 1834–1906, Arch. BJ Libri II, bez sygn.

⁴⁵⁷ Ibidem.

⁴⁵⁸ Ibidem.

Kolekcje rozrastały się, ale bywało też, że Biblioteka traciła jakieś zbiory, które przekazywano innym instytucjom. Tak było w przypadku Collegium Iuridicum, w którym wyremontowana w 1846 r. sala posiedzeń (gdzie później odbywały się spotkania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego) potrzebowała dekoracji. Zawieszono więc na odmalowanych ścianach portrety profesorskie, „przeniesione tu z budynku biblioteki uniwersyteckiej”⁴⁵⁹.

Były to wizerunki sławnych mężów jako to: Sokołowski [Stanisław], Hozyusz, Petrycy Innocenty, Konarski [Stanisław], Siarczyński [Franciszek], Kopernik Mikołaj, Najmanowicz Krzysztof, Krasicki [Ignacy], Naruszewicz [Adam], Brościusz Jan, Petrycy Sebastian, Bieżanowski [Stanisław], Kromer [Marcin], Piotrowski [Łukasz], Słowikowski [Just], Campus Vadovius, Kucharski [Andrzej], Przybylski Jacek, Mucharski [Piotr], Górski Jakub, Vitelius [Jakób], Makowski [Szymon], Opatowski [Adam], Girtler [Sebastian], Litwiński Walenty⁴⁶⁰.

Pomimo wielu trudności pojawiających się w ciągu lat zbiorów w Bibliotece przybywało, czy to drogą kupna, czy dzięki egzemplarzom obowiązkowym lub darom. Na początku swojej kariery bibliotekarza J. Muczkowski opiekował się zbiorem liczącym ponad 64 tys. książek i ponad 12 tys. jednostek zbiorów specjalnych. Jego następcy dostali pod nadzór księgozbiór liczący już prawie 81 tys. książek i ponad 15 tys. innych dokumentów.

Za czasów F. Strońskiego – podobnie jak za J. Muczkowskiego – zasób Biblioteki dzielono według kilku zbiorów naukowych. Podstawowym był zbiór książek, w którego skład wchodziły także czasopisma. Stan ilościowy liczony przez bibliotekarzy podawany był w sprawozdaniach rocznych w dziełach, a od roku 1860 także w woluminach. Nie przechowywano osobno druków ze względu na rok wydania. Jedynie inkunabuły otaczano większą troską, jakkolwiek nie wyszczególniano ich w sprawozdaniach. Starano się natomiast, aby zbiory rękopiśmienne wydzielić z głównego zasobu bibliotecznego, choć jeszcze w 1859 r. proces ten nie został ukończony⁴⁶¹. Ponieważ wiele kodeksów zawierało więcej niż jeden rękopis, w sprawozdaniach podawano liczbę dzieł, a nie woluminów. W dziale rękopisów znajdowały się kodeksy, dyplomy, listy, autografy, rozprawki, luźne fragmenty.

Ze szczególną troską, o czym świadczy to, że jako pierwsze zostały ułożone i osygnowane po remoncie, traktowano polonika i dzieła dotyczące autorów starożytnych.

Zbiór kartograficzny tworzyły atlasy bez tekstu, mapy i plany. Przechowywano je w szklanych gablotach i częściowo pod blatami pulpitów, zarówno w formie luźnych kart, jak tomów oprawnych⁴⁶².

⁴⁵⁹ S.A. Sroka, M. Szyma, *Collegium Iuridicum*, Kraków 2015, s. 84.

⁴⁶⁰ Opis inwentaryczny sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem połączonego, 12 XI 1849 r., Arch. UJ sygn. S I 612.

⁴⁶¹ Protokół przejścia biblioteki przez F. Strońskiego z 13 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

⁴⁶² Ibidem.

Pojęcie zbiorów artystycznych, wykazywanych w sprawozdaniach, było bardzo szerokie. W protokole przekazania Biblioteki F. Strońskiemu pod tym hasłem znajdują się 34 obrazy olejne, 15 małych obrazów kolorowych na papierze, 2020 sztuk rycin i litografii (dzielone były na polskie i obce), dwa globusy metalowe, sześć globusów kartonowych oraz niewymienione „egzemplarze za szkłem”⁴⁶³. W skład tego zbioru wchodziły także muzykalia i przedmioty artystyczne⁴⁶⁴.

Zbiór numizmatyczny złożony był z monet i medali. Przechowywano je w rolkach i w pudełkach w dwóch komodach z dużymi szufladami. Część chroniona była w małych szufladkach ze szklanymi wieczkami, ostatnia wreszcie partia była osłonięta tylko papierem. W 1859 r. zasób numizmatyczny nie był uporządkowany⁴⁶⁵.

Zbiór archeologiczny w znacznej części był własnością Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a w Bibliotece stanowił tylko depozyt. Był podzielony na 10 działów, każdy z osobnym inwentarzem sporządzonym przez członków Sekcji Archeologicznej Towarzystwa. W kwestiach wypożyczeń decydowało TNK, tak było w przypadku wypożyczonego posągu Światowida na wystawę archeologiczną w 1858 r. Część eksponatów służyła ozdobieniu pomieszczeń Biblioteki⁴⁶⁶.

Jak już wspomniano, przyrost zbiorów Biblioteki krakowskiego Uniwersytetu opierał się na kupnie, egzemplarzu obowiązkowym oraz darach, prywatnych i rządowych (urzędowych). Dary prywatne znacząco zwiększały zbiór rękopisów, co było także przejawem ratowania zabytków polskiej przeszłości⁴⁶⁷. Nowe wpływy wpisywano do inwentarzy według źródła nabycia. Na wszystkie nowe dzieła tworzone karty katalogowe (kopie tytułów). Wydawnictwa tomowe i czasopisma uzupełniano na kartach katalogu podstawowego (*Grundkatalog*). Książki przychodzące po oprawie były sygnowane i ustawiane na półkach wedle działów. Książki znakowano sygnaturą na wewnętrznej stronie okładki⁴⁶⁸.

Około 90% dotacji wydawano na zakup nowych zbiorów. Przy wyborze dzieł do kupna kierowano się zgłoszonymi pisemnie lub ustnie potrzebami profesorów i studentów. Brano także pod uwagę uzupełnianie cenniejszych dzieł zbiorowych oraz braki w literaturze poszczególnych działów⁴⁶⁹. Zakupy książkowe stały na różnicowanym poziomie. I tak w 1861 r. zakupiono tylko 365 dzieł, ale w 1865 r. już 684. Istotne zwiększenie liczby kupowanych dzieł nastąpiło jednak dopiero za czasów K. Estreichera, już w 1868 r. było to 946 pozycji⁴⁷⁰. Przez kupno zyskiwały głównie

⁴⁶³ Ibidem.

⁴⁶⁴ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1065.

⁴⁶⁵ Protokół przejęcia biblioteki przez F. Strońskiego z 13 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

⁴⁶⁶ Ibidem.

⁴⁶⁷ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, cz. 1, Wstęp. Rękopisy 1–1875*, Kraków 1877–1881, s. XVII.

⁴⁶⁸ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

⁴⁶⁹ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1022; Desiderata, Arch. BJ, bez sygn.

⁴⁷⁰ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 69, 74, 78.

takie działy, jak: prawo, nauka o państwie, filologia, dział historyczno-geograficzny, literatura i bibliografia, medycyna i dział matematyczno-przyrodniczy⁴⁷¹. W roku 1862 zaprenumerowano 50 tytułów czasopism, na co Ministerstwo przekazało nadzwyczajną dotację⁴⁷².

Biblioteczny egzemplarz obowiązkowy wynikał z ustawy prasowej z 27 maja 1852 r. Podtrzymała go także ustawa późniejsza, z 17 grudnia 1862 r. Zawierała ona zapis, że „z każdego na sprzedaż przeznaczonego druku, [...] należy złożyć po jednym egzemplarzu obowiązkowym [...] w tej bibliotece uniwersyteckiej i krajowej, którą w każdym okręgu administracyjnym osobne obwieszczenie jako do tego uprawnioną oznaczy”⁴⁷³. W 1863 r. ukazała się instrukcja do ustawy, która precyzowała przekazywanie druków w ramach Królestwa Galicji i Lodomerii, do Krakowa miały trafiać druki wydane na zachód od rzeki San⁴⁷⁴. Franciszek Stroński uważał, że nie wszyscy wydawcy przestrzegali ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, i wnioskował o wprowadzenie kontroli (podobnie jak we Lwowie) przez porównywanie spisów egzemplarzy dostarczonych Bibliotece ze spisami Dyrekcji Policji oraz przekazywanie spisów egzemplarzy niedostarczonych do dalszego postępowania⁴⁷⁵. Z dzieł, które wpłynęły do Biblioteki jako egzemplarz obowiązkowy, bibliotekarz najwyżej oceniał prace profesorów uniwersyteckich i członków TNK⁴⁷⁶, jakkolwiek najwięcej dzieł wpływało do działów teologicznego i beletrystycznego⁴⁷⁷. Po raz pierwszy jako źródło wpływu do Biblioteki egzemplarz obowiązkowy został wymieniony w sprawozdaniu za rok 1859⁴⁷⁸.

Stan zbiorów BJ w latach 1837–1867 prezentuje tabela 4.

W latach 60. XIX w. stan zbiorów bibliotecznych dwukrotnie uległ zmniejszeniu. W obu przypadkach dotyczyło to zbiorów archeologicznych. Dnia 26 lutego 1864 r. upoważniono F. Strońskiego do przekazania na ręce Józefa Łepkowskiego zbiorów archeologicznych będących własnością Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁴⁷⁹. Dopiero jednak w czerwcu tego roku zbiory zostały przewiezione do nowego

⁴⁷¹ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1065; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1022; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1862 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1015; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1866 r., Arch. UJ sygn. BJ 505.

⁴⁷² Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 70.

⁴⁷³ E. Gaberle, *Egzemplarz obowiązkowy za ziemiami polskich dawniej i dziś z opracowanym zbiorem artykułów, ustaw i rozporządzeń. Szkic historyczno-systematyczny*, Lwów 1928, s. 45; T. Zarzębski, *Prawo biblioteczne w okresie zaborów 1795–1918, 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 192–193.

⁴⁷⁴ E. Gaberle, op. cit., s. 15.

⁴⁷⁵ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1064.

⁴⁷⁶ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1023.

⁴⁷⁷ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1065; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1023.

⁴⁷⁸ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r. AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1064.

⁴⁷⁹ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 72.

Tab. 4. Stan zbiorów BJ w latach 1837–1867

Rok	Dzieła /woluminy	Dublety	Rękopisy	Zbiory geograf.	Zbiory graficzne	Zbiory numizm., medale	Zbiory archeol.
1837/1840	64 058	498	5369	893	1851	4249	–
1840/1842	66 100	6 494	–	–	1927	4361	–
1842/1843	66 721	8 629	5372	–	1949	4417	–
1844/1845	67 537	9 331	5373	–	1950	4454	–
1845/1846	68 483	9 970	5377	–	–	4504	–
1846/1847	69 023	1 069	–	–	1952	5148	–
1851	72 814	15 921	5376	1041	1953	5182	–
1851/1852	73 551	15 978	5376	1042	1954	5607	–
1853	75 425	15 999	5402	1044	1960	5644	–
1854	76 437	16 003	5424	1046	1998	5705	–
1854/1855	77 636	16 218	5427	1047	2003	5735	–
1855/1856	79 285	15 890	5427	1047	2006	5784	–
1856/1857	80 347	15 890	5427	1048	2036	5852	263
1857/1858	80 763	15 109	5430	1059	2214	6747	264
1858/1859	81 361	15 089	5477	1212	3579	8058	–
1859	81 405	15 029	5477	1212	3558	8058	–
1860	82 524	15 029	5479	1212	3621	8099	269
1861	83 373/ 103 439	15 029	5479	1220	3622	8149	265
1862	84 927/ 105 606	15 029	5480	1226	3678	8199	265
1863	85 921/ 107 000	15 089	5486	1228	3680	8201	265
1864	87 081/ 108 793	15 089	5489	1245	3785	8207	69
1865	88 175/ 110 329	15 175	5494	1248	3787	8216	69
1866	91 100/ 114 522	15 170	5498	1251	3819	8562	69
1867	92 199/ 115 949	15 170	5500	1258	3889	8571	63

Źródło: Sprawozdania z działalności Biblioteki UJ 1837/1840–1867, AGAD z. 304 sygn. 40u; Arch. UJ sygn. BJ 505; K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit. oraz „Handbuch des Statthaltereii-Gebietes in Galizien für das Jahr 1862”, s. 264, „Handbuch des Statthaltereii-Gebietes in Galizien für das Jahr 1864”, s. 269, „Handbuch des Statthaltereii-Gebietes in Galizien für das Jahr 1865”, s. 271.

gmachu Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej⁴⁸⁰. Jeśli porównać dane dotyczące zbiorów Biblioteki, zasób archeologiczny zmniejszył się o 196 cennych eksponatów. Decyzją Rządu Krajowego z 16 czerwca 1867 r., potwierdzoną przez Senat Akademicki, Radzie Miasta Krakowa zwrócono sześć przedmiotów znajdujących się w dziale archeologicznym Biblioteki, w tym złoty pierścień z szafirem burmistrza Krakowa z herbem miasta; srebrny kałamarz z piaskownicą; srebrną łyżeczkę; srebrną łyżeczkę oprawną w żelazo z herbem Krakowa; żelazną pieczęć z herbem Krakowa oraz srebrny krucyfik⁴⁸¹. Tym samym liczba zbiorów zmalała do 63 sztuk.

Przez cały okres dyrektury F. Strońskiego i A. Mułkowskiego praktycznie nie zajmowano się dubletami, pomimo ponagleń wyrażanych pisemnie przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty w 1860 i 1862 r.⁴⁸² W maju 1863 r. F. Stroński pisał do Ministerstwa, że przeniesienie tego zbioru do jego mieszkania spowoduje jeszcze większy nieporządek⁴⁸³. Dublety przechowywane były w trzech szafach, a większa ich część złożona była bezpośrednio na podłodze. Dopiero w 1867 r. podjęto działania w kierunku uporządkowania duplikatów. Zakupiono wówczas 12 nowych szaf i dołożono 5 starych. Zbiór oczyszczono, wydzielono polonika, ułożono według formatów i w czasie przerwy letniej umieszczono w pomieszczeniach na parterze, po zbiorach archeologicznych⁴⁸⁴. Do czasów K. Estreichera liczba dubletów książkowych przekraczała nieznacznie 15 000 woluminów. Inne dublety, np. w zbiorach kartograficznych i zbiorze numizmatycznym, nie były uwzględniane w liczbie głównej.

2.4.2. Organizacja i opracowanie zbiorów

Chorujący pod koniec życia J.S. Bandtkie i zastępujący go – niedbający o potrzeby Biblioteki – J. Rześniński spowodowali duże zaległości w katalogowaniu, ewidencji i selekcji zbiorów. Z tego powodu zorientowanie się w stanie przejętej

⁴⁸⁰ C. Bąk-Koczarska, *Łepkowski Józef Aleksander* [w:] PSB, t. 18, s. 340; Z. Pietrzyk, op.cit., s. 375; B. Schnaydrowa, *Z dziejów muzeum starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1971, R. 17, s. 71; eadem, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1970, R. 16, s. 93.

⁴⁸¹ Sprawozdanie z działalności biblioteki UJ za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 968–969; Odezwa prezydenta Krakowa J. Dietla do Senatu Akademickiego UJ z 11 VII 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 917.

⁴⁸² Sprawozdanie z działalności biblioteki UJ za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 974; Pismo Ministerstwa Wyznań i Oświaty do Senatu Akademickiego UJ z 18 VI 1862 r., Arch. UJ sygn. S II 902; K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 73–74.

⁴⁸³ Pismo rektora A. Dunajewskiego do Ministerstwa Stanu z 27 V 1863 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3816, k. 44.

⁴⁸⁴ Pismo Ministerstwa Wyznań i Oświaty do Senatu Akademickiego UJ z 18 VI 1862 r., Arch. UJ sygn. S II 902; Sprawozdanie z działalności biblioteki UJ za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 975; Pismo K. Mecherzyńskiego do Senatu Akademickiego UJ z 2 X 1867 r., Arch. UJ sygn. S II 916; K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 73–74.

Biblioteki zajęło J. Muczkowskiemu pierwsze dwa lata na nowo objętym stanowisku bibliotekarza.

Ostatecznie powstał raport z przekazania Biblioteki, który podpisano w lipcu 1840 r.⁴⁸⁵ Na jego podstawie można określić, jakie katalogi znajdowały się wówczas w książnicy. Był to katalog repozytorialny (topograficzny), obejmujący książki, rękopisy i rozprawy, służący w głównej mierze do kontroli wpływów i ubytków. Zaraz po nim był katalog alfabetyczny rękopisów i dzieł drukowanych, tworzony głównie w celu szybkiego wyszukiwania materiałów⁴⁸⁶. Kolejny to katalog systematyczny, o którym pisał J. Muczkowski w raporcie, że jego kontynuowanie zajmuje bardzo dużo czasu. Biblioteka posiadała ponadto jeden katalog systematyczny dotyczący dzieł prawniczych.

Katalogi ćwiartkowe, noszące swoją nazwę od formatu kart, z których były tworzone, miały układ według języków tekstu. Zamieszczane na nich opisy były bardzo szczegółowe, przez co mogły służyć do tworzenia kart do pozostałych katalogów. Muczkowski oceniał katalogi ćwiartkowe jako najwygodniejsze do korzystania w pracy bibliotekarza.

Dodatkowy katalog o układzie chronologicznym był niezbyt często stosowany w bibliotekach, gdyż taki porządek kart praktykowano zazwyczaj do rejestrowania literatury jednego kraju w celu określenia postępu rozwoju nauk. Katalog ten miał służyć pomocą przy pisaniu historii wybranej dziedziny nauki. W przypadku BJ były to dzieła łacińskie pisane przez Polaków.

Oprócz tych podstawowych J. Muczkowski wymienia jeszcze katalogi dawniejsze, które zastąpione „innymi nie mają żadnej wartości i służą tylko za pomnik wzrostu biblioteki i prac bibliotekarskich”⁴⁸⁷. Chodziło m.in. o spis alfabetyczny rękopisów Michała Mrugaczewskiego i Józefa Putanowicza z 1777 r., spisany przez Jana Śniadeckiego. Ostatnim katalogiem był spis dubletów (duplikatów).

Nowy bibliotekarz uważał, że stosowanie sygnatury przypisanej do miejsca, na którym stoi książka, w znaczący sposób utrudnia wyszukiwanie zbiorów. Nie mógł jednak zerwać całkowicie z takim sposobem sygnowania, bo musiałby przestawić księgozbiór. Swoj plan zaniechania stosowania sygnatury miejscowej wprowadził jednak w dziale rękopisów poprzez nadawanie im liczby porządkowej wraz z podziałem na formaty, co spowodowało, że odszedł w ten sposób od katalogu repozytorialnego J.S. Bandtkiego⁴⁸⁸.

Podzielił więc w tym czasie, jeszcze przed r. 1840, cały zbiór rękopiśmienny na 4 większe działy, dał w każdym z osobna pomieszczonym w nim rękopisom liczbę porządkową, od 1 począwszy.

⁴⁸⁵ Inwentarz Biblioteki UJ 1840 r., Arch. BJ, 168 s.

⁴⁸⁶ L. Stachnik, *Zarys dziejów katalogu alfabetycznego Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biul. BJ” 1975, R. 25, nr 1/2 s. 96.

⁴⁸⁷ Inwentarz Biblioteki UJ 1840 r., Arch. BJ, s. 3–4.

⁴⁸⁸ W. Konczyńska, *Biblioteka...*, op.cit., s. 13.

[...] Do tego więc ograniczyła się tylko cała czynność około rękopisów bibliotecznych tak samego Muczkowskiego, jak pomagającego mu w tej pracy adiunkta Adolfa Mułkowskiego, późniejszego następcy jego w urzędzie bibliotekarza. Nowe nabytki, czy to darowane przez kogo czy kupione, odpowiednio do formatu i treści, przyłączali do jednego z 4 działów głównych na końcu, dawali im dalszą liczbę bieżącą tego działu i wygotowywali dla nich jak najkrócej redagowane tytuły do katalogu kartkowego, ułożonego także nie podług autorów abecadłowo, lecz podług owych 4 działów i bieżącej w nich liczby.

Z tym wszystkim jednak przyznać trzeba, że Muczkowski był zresztą, po przeprowadzeniu owej z rękopisami przemiany, bardzo dbały o dalszą ich całość i dobre zachowanie. Wprawdzie pomawiano go, że szukając za dukatami, jakoby przez „akademików krakowskich” w czasie wojen szwedzkich w oprawę starych kodeksów dla lepszego bezpieczeństwa pochowanymi, odzierał je za starych okładek, łańcuszków, guzików, klamerek i innych ozdób, ale zarzutu tego literalnie brać nie należy. I owszem, przestrzegał on starannie, żeby się do rękopisów żadne nieporządki nie wkradły, dostrzeżonych zaś nie omieszkiał wytykać przykładowo. Najwięcej mu z tego względu dokuczał i tak niechętny Wiszniewski [...], który właśnie w pierwszych latach urzędowania Muczkowskiego wiele bardzo robił poszukiwań w starożytnych kodeksach bibliotecznych, a miał ten wcale niechwałebny zwyczaj, że zaraz na ich oprawie, marginesie lub kartach próżnych, dopisywał atramentem i wyraźnym swoim charakterem, że je wtenczas a wtenczas oglądał⁴⁸⁹.

Ważna była też sprawa katalogu alfabetycznego. Na skutek ciągłego przenoszenia księgozbioru podczas remontu gmachu oraz zmienionych regałów na książki stary układ nie miał zastosowania. Dlatego to katalog alfabetyczny stał się drogowskazem w nowym ułożeniu Biblioteki. Był na tyle cenny, że dostęp do niego miał tylko bibliotekarz, który po zakończeniu pracy zamykał go na klucz. Józef Muczkowski złączył w jeden ciąg alfabetyczny karty, które do tej pory układane były według języków. To znacznie uprościło nie tylko katalogowanie, ale też wyszukiwanie książek⁴⁹⁰.

Nowy układ książek polegał na zastosowaniu porządku rzeczowego, wbrew zaleceniom instrukcji bibliotecznej, która nakazywała prowadzenie trzech katalogów: kartkowego ułożonego według sygnatur, alfabetycznego i systematycznego⁴⁹¹. Dodatkowym utrudnieniem było zastosowanie przez J. Muczkowskiego układu biblioteki wiedeńskiej (97 działów i dodatkowych podziałów w obrębie jednego działu). Układając książki według sygnatur i grup, doprowadził do sytuacji, w której opracował w ten sposób tylko część zbiorów (kilkanaście tysięcy tytułów), a zbiory nieosygnowane czekały na swoją kolej. Za swojej kadencji udało mu się ustawić książki polskie oraz prawo, a z książek obcych historię, językoznawstwo i literaturę niemiecką.

W układaniu poszczególnych działów pomagali mu profesorowie prawa i medycyny. Należało jednak znaleźć rozwiązanie, w jaki sposób szybko uzupełnić katalogi systematyczne o nową sygnaturę. Brak katalogu systematycznego tak komentował Maciej Józef Brodowicz:

⁴⁸⁹ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów...*, cz. 1, op.cit., s. XXXII–XXXIV.

⁴⁹⁰ L. Stachnik, op.cit., s. 96–97.

⁴⁹¹ *Instruction für die k.k. Universitäts- und Studien-Bibliotheken vom 23. Juli 1825* [w:] F. Grassauer, *Handbuch für österreichischen Universitäts- und Studien-Bibliotheken sowie für Volks-, Mittelschul- und Bezirks-Lehrerbibliotheken*, Wien 1883, s. 132.

[...] treść księgozbioru zawierały stosowne katalogi: mianowicie alfabetyczny cedułkowy od Bandtkiego rozpoczęty, a przez następców jego ciągle dozupelniany. Systematycznego w ścisłym słowa znaczeniu brakowało, i takowy dokładnie i w krótkim czasie sporządzić mogliby tylko viribus unitis bardzo łatwo z cedułkowego sami PP. Profesorowie wszystkich Wydziałów, z pomocą Profesorów gimnazjalnych i technicznych.

Bez takiego katalogu wszelka biblioteka jest skarbem z rozmaitych monet pomieszanym, uderzającym pospolitego widza swoim blaskiem, lecz trudnym do użycia dla uczonego specjalisty w jakim bądź przedmiocie⁴⁹².

Zdawał sobie z tego sprawę J. Muczkowski, ale sami pracownicy Biblioteki nie daliby sobie rady z uzupełnianiem katalogu, dlatego bibliotekarz za ustną zgodą rektora UJ Józefa Majera zatrudnił do tego studentów. Dwudziestu sześciu uczniów pomagało bibliotekarzowi w przepisywaniu katalogu i dostało za to wynagrodzenie w wysokości 2500 złp 5 gr łącznie. Niestety, kiedy Muczkowski przesłał rachunek z prośbą o zwrot wyłożonej na ten cel kwoty, zaczęły się problemy. Zarzucono mu, że nie udzielono mu pisemnej zgody na taki wydatek, a do tego bibliotekarz nie wykazał w sprawozdaniu za 1848 r. zatrudnienia studentów ani nie podał, że będzie im płacił. Bibliotekarz tłumaczył się, że „w raporcie za 1848 rok nie wzmiankowałem o uczniach, bo raport podałem 30.X.1848, nie mogłem więc uczynić wzmianki o robocie jeszcze nie skończonej, a zatem nie zapłaconej”⁴⁹³. Wszystkie kwity były podpisane przez J. Muczkowskiego i potwierdzane przez J. Majera. Jednak Ministerstwo zażądało przesłania kart katalogowych napisanych przez studentów, a Rada Administracyjna zwrotu wyplaconej studentom sumy⁴⁹⁴. W opinii Rady bibliotekarz nie powinien wydawać na inny cel pieniędzy przeznaczonych na zakup książek, a poza tym pisanie katalogów jest jego obowiązkiem. Ministerstwo starało się jeszcze sprawę wyjaśnić i wysłało komisję, która miała stwierdzić, czy bibliotekarz nie mógł sam przepisać tych kart⁴⁹⁵.

Rafał Czerwiakowski, dziekan Wydziału Filozoficznego, będący jednym z członków tej komisji, wydał następującą opinię na temat przepisywania katalogu:

[...] przyspieszenie tej czynności, przepisanie go w niniejszym formacie w tutejszej bibliotece było nieodzowną potrzebą, tym bardziej że kiedy zmieniono dawniejszy układ książek według formatu bez użycia tak ruchomego katalogu, jakim jest kartkowy, spieszniesze dokonanie układu i spisanie dzieł według przedmiotów byłoby niepodobne. Tymczasem teraz jednocześnie i alfabetyczny i przedmiotowy katalogi bez trudności mogą być pisane, bo tamten z dawniejszego katalogu ćwiartkowego alfabetycznie ułożonego, te zaś z nowo przepisywanych kartek układać będzie można. Te okoliczności biblioteczne są dowodem potrzeby uczynionego odpisu katalogu ćwiartkowego.

⁴⁹² *Wykaz ogólny Zakładów Naukowych byłego Wolnego Miasta Krakowa...*, op.cit., s. 37.

⁴⁹³ Pismo J. Muczkowskiego do Kuratora c.k. UJ z 15 I 1852 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

⁴⁹⁴ Pismo Rady Administracyjnej W. Księstwa Krakowskiego do Rektora UJ z 17 VII 1852 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

⁴⁹⁵ Pismo Senatu Akademickiego UJ do Dziekana Wydziału Prawniczego, Filozoficznego i do Bibliotekarza UJ z 20 X 1852 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

Numerus currens	Litera <i>P</i>	<i>w Warszawie w Drukarni u. Głócki boga. 1820.</i>	Forma	Amarium	Folius	Series
	<i>Potocki Michał</i>	<i>Myśli nad sposobem zaratowania Wtasiwici Lemci, przy użyciu mianem Moratorium, Michała Potockiego Pisto Warszawskiego. 6 8</i> <i>Vice Miszyński Ignacy: tolerancja o powzięciu Moratorium. a</i>	<i>6 8</i>	<i>VI. 4</i>	<i>538.</i>	<i>6.</i>
	<i>Józef Gorkiewicz 228. 1850</i>					
	<i>Est. 3,506</i>					
<i>dbp</i>	<i>105 342 I</i>					

15. Karta katalogowa BJ z 1850 r. Ze zbiorów BJ

Na koniec delegowani widząc przeszło kilkadziesiąt tysięcy kartek przez uczniów przepisanych, teraz po części według przedmiotów ułożonego katalogu, przekonali się że podjęty na ten cel wydatek zastosowany jest do roboty przez uczniów wykończony⁴⁹⁶.

Sprawa ciągnęła się wiele lat. Po śmierci Józefa Muczkowskiego Rząd Krajowy próbował odzyskać wydane na przepisanie katalogu pieniądze od jego spadkobierców (wdowy Eleonory, syna Stefana i siostry Angeli). Piotr Bartynowski apelował do władz:

[...] odnośnie wygotowanego w roku 1848 katalogu kartkowego obejmującego 67 058 tytułów dzieł. Profesor Muczkowski zgodnie z prawem złożył rachunek do Wysokiego Ministerstwa Oświecenia dnia 10.XII.1856. Od tego czasu upłynęły dwa pełne lata i bibliotekarz Muczkowski nie mogąc się doczekać odpowiedzi na rachunek umarł 31.VII.1858 w mgnieniu oka, pochowany w jednej z kaplic kościoła katedry u stóp Jagiellońskiego nagrobka.

Ta ciężka strata Uniwersytetu w Krakowie przez śmierć Muczkowskiego poniesiona, powszechny żal spowodowała, cały uczony świat także ciężko to przyjął. Proszę Prezydium Krajowe o poparcie pozytywnego załatwienia czekających na to od grudnia 1856 roku rachunków Muczkowskiego,

⁴⁹⁶ Raport R. Czerwiakowskiego do Senatu Akademickiego UJ z 27 XI 1852 r., Arch. UJ sygn. S II 908.

w szczególności zaś łaskawe niestosowanie obowiązku odszkodowania odnośnie wykonanego katalogu 67 058 dzieł, bez Wysokiego pełnomocnictwa. W szczególności chodzi o to, by nie obciążać renty wdowy a konto tych pretensji kwotą 596 guldenów 28 2/4 krajcarów austriackich, nie pozbawiać jej środków do życia łaskawe potraktowanie, nieprzenoszenie na nią długów mężowskich⁴⁹⁷.

Ostatecznie w grudniu 1858 r. spłatę długów zawieszono i nigdy do tego nie powrócono⁴⁹⁸. Spadkobiercy mogli odetchnąć z ulgą.

Jak widać, praca w Bibliotece za czasów J. Muczkowskiego nie była sprawą łatwą. Bibliotekarz starał się zlikwidować powstałe przez lata zaległości w zakresie katalogowania zbiorów, co znacznie utrudniały kolejne fazy remontu budynku. Doskonale rozumiał tę sytuację Maciej Józef Brodowicz, który tak pisał o Bibliotece:

[...] obecne zapasy naszego księgozbioru wtedy dopiero rozwinąć skarby swoje potrafią i swobodnie korzystać z siebie pozwolą, kiedy z lichych klitek, gdzie dotąd po większej części rozproszone taify się, do jasných obszerných sal przeniesione i w nadobny porządek ułożone zostaną.

Że w ciągu tak ogromnej fabryki [remontu] i zupełnego przeistoczenia całego gmachu jagiellońskiego, gdzie wszystko z miejsca ruszyć potrzeba było, nadzwyczajne roboty, zabierając dużo sił i czasu Bibliotekarzowi i jego pomocnikom, przynoszą uszczerbek w zwyczajnych czynnościach bibliotecznych, a to każdy wyrozumie⁴⁹⁹.

Franciszek Stroński kontynuował wyzwanie podjęte przez J. Muczkowskiego związane z ułożeniem nowych katalogów, dostosowanych do nowego układu książek. Najważniejszym katalogiem, obejmującym zbiory książek, rękopisów i map geograficznych, był katalog główny, podstawowy, tzw. katalog ćwiartkowy. Mieścił się w 390 szufladach, rozłożonych w 5 szafach katalogowych. Egzemplarz tego katalogu był także sporządzony na arkuszach i przeznaczony do użytku przy pracach organizacyjno-bibliotecznych.

Do wyszukiwania w zbiorze książek (w tym czasopism) służyły także inne katalogi, nie kartkowe, lecz składające się ze spisu dzieł według różnych układów. Na katalog repozytorialny/topograficzny (*Repositorialkatalog*, *Lokalrepertorien*) składały się następujące części: katalog obejmujący dzieła drukowane w 25 tomach formatu *folio*; katalog obejmujący dysertacje naukowe – 43⁵⁰⁰ zeszyty formatu *folio*; katalog niekompletny/częściowy (*Partrialkatalog*) pod tytułem *Catalogus Panegirycorum* (*Panegirici it vitae Polonorum*); katalog zawierający spis książek podarowanych przez Józefę z Zawadzkich Gostkowską, *Catalogus Bibliothecae Gostkoviciano*. Dwa pierwsze katalogi pochodziły z okresu sprzed rozbudowy Biblioteki. Odzwierciedlały liczbę sal i szaf bibliotecznych, w których je przechowywano. W rezultacie remontu

⁴⁹⁷ Pismo P. Bartynowskiego do Prezydium Krajowego z 8 XII 1858 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3729, k. 47–48.

⁴⁹⁸ Adnotacje urzędowe na piśmie Rządu Krajowego w Krakowie z 26 XII 1858 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3729, k. 25.

⁴⁹⁹ *Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. M. Józefa Brodowicza sprawa o stanie naukowym Szkoły Głównej...*, op.cit., s. 39.

⁵⁰⁰ Tekst nieczytelny. Być może nie 43 a 48 zeszytów. Protokół przejścia biblioteki przez F. Strońskiego z 13 VIII 1859 r., Arch. UJ sygn. S II 905.

budynku dokonano przemieszczenia książek, przez co dotychczasowe katalogi repozytorialne stały się bezużyteczne i nie mogły służyć do znajdowania książek ani też do rewizji całego księgozbioru. Do tego mogły być wykorzystywane tylko, wspomniane wyżej, katalogi częściowe, które uwzględniały nowy układ zbiorów, gwarantowały możliwość wyszukania książek i orientację w danej części zasobu⁵⁰¹.

Franciszek Stroński wymienia z nazwy katalog alfabetyczny, zaznaczając, że nie jest on całościowym katalogiem zbiorów, lecz katalogiem cząstkowym książek. W jego skład wchodziły następujące części:

- a) katalog dzieł w języku greckim – 1 tom *folio*,
- b) katalog w języku łacińskim – 6 tomów *folio*,
- c) katalog dzieł łacińskich powstałych w Polsce (poloników) – 2 tomy *folio*,
- d) katalog dzieł wydrukowanych w języku polskim – 2 tomy *folio*,
- e) katalog dzieł wydanych po francusku – 2 tomy *folio*,
- f) katalog dzieł wydanych po niemiecku – 18 zeszytów *folio*,
- g) katalog dzieł w języku angielskim, włoskim, hiszpańskim – 1 tom *folio*,
- h) katalog słowników i dzieł służących do nauki języków – 1 tom *folio*,
- i) katalog dzieł medycznych (brak danych o liczbie tomów)⁵⁰².

Orientację w zasobie książek ułatwiały także inne katalogi: systematyczny (*Systematische Katalog*), który w rzeczywistości stanowił spis dzieł z zakresu prawa, w dwóch tomach *folio*, oraz katalog chronologiczny, który obejmował tylko dzieła autorów polskich w języku łacińskim, również w dwóch tomach *folio*.

Bibliotekarz w 1859 r. podkreślał, że kontynuacja katalogów alfabetycznego, systematycznego i chronologicznego zatrzymała się od czasu przebudowy pomieszczeń Biblioteki i w nowym układzie rozmieszczenia zbiorów katalogi te są prawie bezużyteczne i wymagają zastąpienia nowymi. Dublety posiadały osobny katalog, ujęty w trzech tomach *folio* i czterech tomach *quarto*⁵⁰³.

Zmiana rozmieszczenia zbiorów w Bibliotece miała także wpływ na katalogi pozostałych kolekcji. Repozytorialny katalog rękopisów w dwóch tomach *folio*, który podawał lokalizację i ustawienie w salach i magazynach, po przeprowadzce praktycznie przestał być pomocny w wyszukiwaniu rękopisów. Co więcej, po przebudowie do katalogu nie wprowadzano żadnych przybytków. Podobnie jak w przypadku książek, katalog alfabetyczny nie obejmował całego zbioru, tylko jego części: katalog rękopisów łacińskich w dwóch tomach *folio* oraz katalog rękopisów spisanych w językach greckim, niemieckim, francuskim, włoskim, a także w językach orientalnych. Obydwa te katalogi nie były kompletne i nie były kontynuowane od czasów rozbudowy⁵⁰⁴.

⁵⁰¹ Ibidem.

⁵⁰² Ibidem.

⁵⁰³ Ibidem.

⁵⁰⁴ Ibidem.

Zbiór numizmatyczny nie miał katalogu całościowego, a tylko katalogi częściowe:

- 1) katalog alfabetyczny monet rzymskich w 2 tomach *folio*,
- 2) katalog alfabetyczny monet różnych państw greckich i ludów starożytnych w 1 tomie *folio*,
- 3) katalog alfabetyczny monet krajów niemieckich – 1 tom *folio*,
- 4) katalog alfabetyczny monet polskich, ruskich, szwedzkich, śląskich w 1 tomie *folio*,
- 5) alfabetyczny katalog monet innych krajów w 1 tomie *folio*,
- 6) katalog przybytków zbioru monet i medali,
- 7) katalog repozytorialny części zbioru monet.

Katalogi od 1. do 6. pochodziły z czasów Jerzego Samuela Bandtkiego, zaś katalog repozytorialny z roku 1840. Zatem wszystkie sporządzone zostały przed przebudową, zakupem nowych pudeł, skrzynek i szuflad do przechowywania monet⁵⁰⁵.

Zbiory kartograficzne były ujęte w jeden katalog, w formie *folio*. Korzystanie z niego ułatwiał podział na poszczególne kraje. Katalog kolekcji graficznej (artystycznej) również posiadał jeden katalog repozytorialny rycin i litografii w dwóch tomach. Jeden tom odnotowywał zbiory polskie, drugi obce. Ostatnim zasobem, który miał osobny katalog, były zbiory archeologiczne. W roku 1855 wykaz ten opracowano z podziałem na dziesięć części, zwanych oddziałami⁵⁰⁶.

Oprócz katalogów obejmujących poszczególne części zbiorów przechowywane były w Bibliotece inne wykazy: spis dzieł zaginionych, w którym odnotowywano braki od czasów Anzelma Speisera, katalog zbiorów „niepasujących” do głównych kolekcji Biblioteki, określanych mianem „osobliwości” oraz wykaz pod tytułem Nowy inwentarz 1853 r. spisany. Był to wykaz ograniczony „osobliwości”, które znajdowały się w nowych lokalach Biblioteki i były rozstawione poza regałami i szafami książkowymi. Wykaz ten uwzględniał także spis nabytych do 16 czerwca 1849 r. sprzętów bibliotecznych oraz wyposażenia intrologatorskiego Biblioteki⁵⁰⁷.

Poza tymi katalogami i wykazami istniały jeszcze fragmenty starszych katalogów, tzn. takich, które zostały zastąpione przez inne albo zostały do innych katalogów włączone. O ile miały one pewną wartość historyczną, o tyle w praktyce były mało użyteczne⁵⁰⁸. Franciszek Stroński i A. Mułkowski kontynuowali jeszcze prace katalogowe według układu wprowadzonego przez J. Muczkowskiego, za to daleko idące zmiany w układzie i dokumentacji katalogowej nastąpiły za dyrektury K. Estreichera⁵⁰⁹.

Stroński był inicjatorem powstania nowego spisu zbiorów. Był to indeks alfabetyczny dzieł zakazanych, względnie udostępnianych z pewnymi ograniczeniami,

⁵⁰⁵ Ibidem.

⁵⁰⁶ Ibidem.

⁵⁰⁷ Ibidem.

⁵⁰⁸ Ibidem.

⁵⁰⁹ L. Stachnik, op.cit., s. 97.

zgodnie z § 106 instrukcji bibliotecznej. Były to tzw. *priory* lub *NB*. W roku 1860 spis ten liczył już kilkaset pozycji. Ponieważ w BJ takie rozwiązanie dotychczas nie było stosowane, można przypuszczać, że ideę takiego spisu przywiózł F. Stroński ze Lwowa⁵¹⁰.

Józef Muczkowski po przebudowie gmachu rozpoczął rozmieszczanie zbiorów według nowego układu. Była to jednak praca, która ze swojej natury wymagała sporego wysiłku i nakładu czasu, ponieważ cały księgozbiór musiał być najpierw posortowany według głównych działów naukowych, a także innych kryteriów podziału, np. według poruszanych zagadnień, i w ustalonym porządku ułożony w szafach. W każdej szafie książki ułożone były według formatu i opatrzone sygnaturami miejsca. Przy tak bogatym księgozbiorze, jaki był w krakowskiej Bibliotece Uniwersyteckiej i przy stosunkowo niewielkim, obciążonym obowiązkami personelu, ta czasochłonna i mozolna praca organizacyjna mogła tylko powoli posuwać się naprzód. Już w swoim początkowym stadium została przerwana przez nagłą śmierć J. Muczkowskiego w 1858 r. Franciszek Stroński tłumaczył w sprawozdaniu dla Ministerstwa Wyznań i Oświaty za rok 1860, że konieczna jest klasyfikacja bibliograficzna i uporządkowanie ponad 80 000 dzieł. Pociągało to za sobą korektę sygnatury lokalnej i zmiany w organizacji zbiorów. Dyrektor dowodził, że prace te są konieczne, a na dodatek nie mogą być wykonywane w pomieszczeniach kancelaryjnych, tylko w wewnętrznych salach z książkami. Poza tym nie mogą być przeprowadzone w zimie, ze względu na nieogrzewane sale. W związku z tym na prace te poświęcono okres wakacji⁵¹¹.

Trudno nie zgodzić się z opinią F. Strońskiego, że z powodu trwającej przebudowy budynku i małej liczby pracowników Biblioteka nie mogła osiągnąć stanu pozwalającego na normalne funkcjonowanie. Przez wieloletnią przebudowę, częste przenoszenie książek, a także zmiany w urzędzeniu wewnętrznym w odbudowanym lokalu Biblioteka znajdowała się przez dłuższy czas w stanie pewnej dezorganizacji. Ciągła rozbudowa gmachu uniemożliwiała np. w 1859 r. sprawdzenie stanu Biblioteki, kiedy jej zarząd obejmował F. Stroński⁵¹². Także rok później w obszernym memoriale wskazywał on na niemożność uporządkowania księgozbioru w związku z niekończącymi się pracami budowlanymi⁵¹³. Pisał o tym po raz kolejny 11 marca 1863 r.: „okazuje się, że w trakcie budowy będzie mieć miejsce masowe przenoszenie i przestawianie książek, przez co powstanie nowa nie do przebycia przeszkoda dla corocznej rewizji biblioteki za pomocą wyrywkowych prób”⁵¹⁴.

W związku z niemożnością uporządkowania całości zbiorów zasób Biblioteki podzielony był tymczasowo na trzy części. Pierwsza partia została właściwie

⁵¹⁰ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1069.

⁵¹¹ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 25 XI 1860 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

⁵¹² K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 65.

⁵¹³ Ibidem, s. 67.

⁵¹⁴ Pismo F. Strońskiego do Senatu Akademickiego UJ z 11 III 1863 r., Arch. UJ sygn. S II 902.

rozieszczona i zaseregowana do poszczególnych działów naukowych oraz osygnowana (opatrzona sygnaturami) i opracowana zgodnie z zasadami opisu katalogowego. Część druga została już posortowana według głównych działów nauki lub innych kryteriów i ustawiona w szafach, ale nie była jeszcze uszeregowana według formatów oraz nie została osygnowana. Ustawienie to nie było zresztą traktowane jako ostateczne, dopuszczano jeszcze możliwość zmian. Ostatnia partia obejmująca ilość ksiąg, przed klasyfikacją musiała być rozdzielona do szaf odpowiednich działów⁵¹⁵.

Ponieważ F. Stroński nie znalazł w dokumentacji swego poprzednika żadnego pisemnego planu ustawienia książek, musiał go odtworzyć z autopsji na podstawie już rozmieszczonych partii zbiorów. Rozłożenie zbiorów w szafach było najpilniejszym zadaniem, jakie stawiał przed sobą i współpracownikami bibliotekarz. Istotną przeszkodą w tym było to, że część książek znajdowała się poza obrębem sal i czytelni bibliotecznych, a konieczność przeglądania dzieł w magazynie powodowała opóźnienia w pracach⁵¹⁶. Do końca 1859 r. książkami zostały wypełnione w układzie docelowym 152 szafy. Opóźniały się za to prace nad bieżącymi wpływami oraz zbiorem druków w języku polskim. Dalsza część księgozbioru została ułożona w 133 szafach. Była podzielona według głównych działów, lecz nie była ustawiona tematami i formatami. Stroński narzekał na ogrom pracy i małą obsadę. Pomimo tych braków prace posuwały się jednak do przodu. W sprawozdaniu za rok 1859 zapisał, że sam „ustawił, osygnował i wpisał sygnaturę lokalną do Grundkatalogu książki w 12 szafach: 7 filologicznych, 5 prawniczych”⁵¹⁷.

Znaczna część zbioru, obejmująca tysiące książek, głównie formatu *folio*, stała w Sali Jagiellońskiej w starych szafach. Sala ta miała zostać przeznaczona na uniwersyteckie promocje i tym samym odebrana Bibliotece. W związku z tym książki stopniowo przenoszono do innych pomieszczeń, które już były wypełnione książkami⁵¹⁸.

Prace związane z ustawianiem zbiorów mogły odbywać się w nieopalanym czytelniach tylko przez sześć miesięcy w środku roku (włączając w to przerwę między semestrami), a w pozostałych miesiącach tylko w kancelarii bibliotecznej. Franciszek Stroński bez powodzenia starał się o wydłużenie godzin otwarcia czytelni w lecie, motywując to koniecznością prac bibliotecznych. Problemem było także usytuowanie kancelarii, która znajdowała się pomiędzy salami z książkami i nie była oddzielona od nich w sposób dostatecznie zabezpieczający zbiory od ognia. W takim lokalu według § 8 instrukcji bibliotecznej nie można było pracować przy świecach⁵¹⁹, a wyszukiwać książki, które nie miały jeszcze sygnatury, mogli tylko pracownicy Biblioteki⁵²⁰.

⁵¹⁵ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1066–1067.

⁵¹⁶ Ibidem, k. 1071.

⁵¹⁷ Ibidem, k. 1068.

⁵¹⁸ Ibidem, k. 1070.

⁵¹⁹ Ibidem, k. 1075.

⁵²⁰ Ibidem, k. 1069.

2.4.3. Udostępnianie zbiorów

Pomimo wysiłku zespołu bibliotecznego kierowanego kolejno przez J. Muczkowskiego, F. Strońskiego i A. Mułkowskiego prace nad opracowaniem i udostępnieniem całości zbiorów możliwe były dopiero za czasów dyrekcji Karola Estreichera. Jednakże pomimo różnych przeciwności i trudności, bibliotekarze dokładali starań, by czytelnia BJ była w latach 1835–1867 otwarta.

Godziny otwarcia czytelnia określał *Statut organiczny* UJ z 1833 r., w taki sposób, że

[...] biblioteka będzie dla publiczności, celem użytkowania z niej, otwartą a to wyjąwszy miesiąc sierpień tudzież dni niedzielne i świąteczne przez cały rok, a mianowicie w lecie od godziny 9 do godziny 12 z rana i od godziny 3 do 6 popołudniu, w zimie zaś od godziny 9 z rana aż do 1 popołudniu. W Lektorium może każdy książek do swojego użytku żądać.

Przy świący nie wolno w bibliotece pracować.

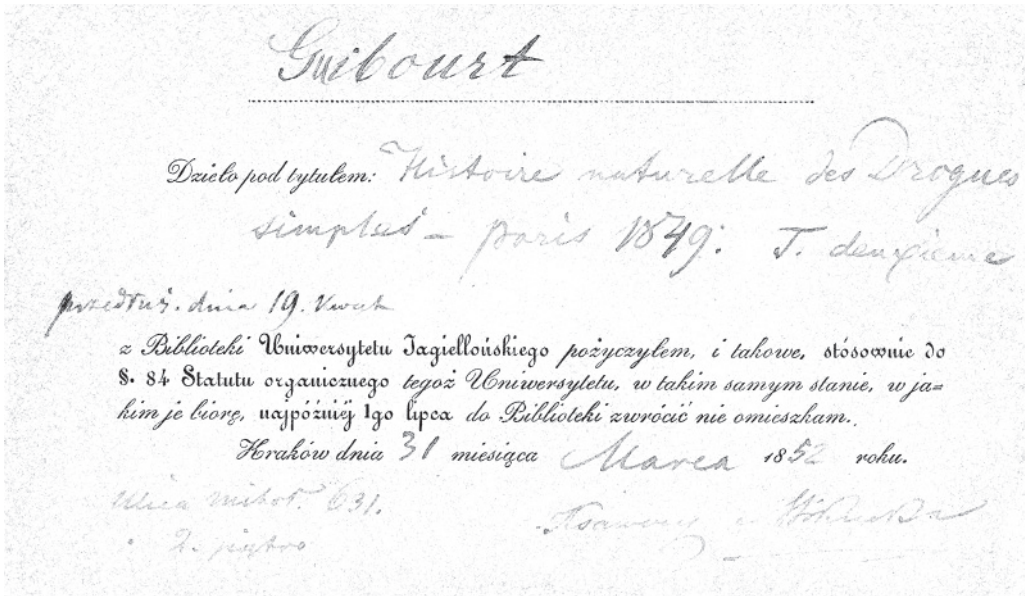
Profesorowie mają prawo brać książki z biblioteki do swego mieszkania i wydają na nie bibliotekarzowi oddzielny rewers. Nie mogą jednak książek nikomu innemu pożyczyć i są w ogólności za punktualne i nieuszkodzone ich zwrócenie do biblioteki odpowiedzialni. Zwrot ten winien najpóźniej pierwszego lipca każdego roku następować, ażeby się bibliotekarz o dobrym ich utrzymywaniu przekonał. Rękopisma i szczególnie kosztowne dzieła będą tylko w lokalu biblioteki do użytku udzielane.

Bywały jednak wyjątki od sztywnych godzin otwarcia czytelnia, chociażby w przypadku konieczności spisania wszystkich zbiorów bibliotecznych, potrzebnych do rewizji księżnicy. Stąd od 19 października 1838 r. aż do zakończenia prac w 1839 r. czytelnia była otwarta tylko w poniedziałki, środy i piątki⁵²¹. Ponieważ katalogi były w ciągłym uzupełnianiu, a nawet tworzeniu ich na nowo, to książki trzeba była zamówić u pracownika Biblioteki. „Chcąc istotnie książkę wypożyczyć, wypożyczający z reguły dniem wprzód lub przynajmniej wcześniej tego samego dnia w księżnicy karteczkę żądania swego oddać ma, tytuł książki, wypożyczyć się mającej, dokładnie zawierając i własnym nazwiska podpisem opatrzoną. [...] Karteczki żądania jako recepty zatrzymują się”⁵²². Zamawiane książki przynoszono do czytelnia. Pewnym udogodnieniem była możliwość korzystania z czasopism, wystawianych na dziesięć dni – od daty otrzymania – w lektorium, dopiero po tym czasie mogły być one wypożyczane przez profesorów⁵²³. Bibliotekarz starał się też, aby studenci mogli wypożyczać książki do domu. Do tej pory był to tylko przywilej profesorów i bogatych uczniów, którzy mogli uiszczać za wypożyczenie kaucję. Mogli oni wypożyczać książki na miesiąc, podobnie jak profesorowie. Po upływie terminu oddania dostawali pisemne upomnienie i powinni przynieść książkę do Biblioteki. W razie zagubienia lub zniszczenia trzeba było ponieść koszt naprawy lub odkupienia dzieła. Osoby upoważnione do wypożyczania, a wyjeżdżające na

⁵²¹ Pismo Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z 19 X 1838 r., Arch. UJ sygn. S I 587.

⁵²² „Allgemeines Reichs-Gesetz-und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich – Powszechny Dziennik Praw Państwa i Rządu dla Cesarstwa Austriackiego” 1850 (Wiedeń), s. 423.

⁵²³ W. Konczyńska, *Zarys...*, op.cit., s. 159.



16. Rewers BJ z 1852 r. Ze zbiorów BJ

dłużej niż osiem dni lub zmieniające miejsce zamieszkania, miały oddać książki i w razie potrzeby zawiadomić Bibliotekę o zmianie danych osobowych. Książki należało też oddać do Biblioteki „przed wstępem wakacji jesiennych”⁵²⁴.

Zmiana przepisów wypożyczania została wprowadzona w marcu 1852 r., kiedy to

[...] na mocy uchwały Wydziału Wysoki Minister Oświecenia wynagradza szlachetne postępowanie i pełne przywiązania do swej Matki [uczelni] zwłaszcza podczas ostatniej klęski pożarowej, uchwała aby każdy z uczniów naszych mógł użytkować ze skarbów biblioteki uniwersyteckiej, jeżeli tylko zyska zaręczenie któregoś z profesorów⁵²⁵.

Dzięki tej decyzji wzrosła liczba wypożyczanych książek, bo mogli z tego przywileju korzystać biedniejsi studenci, którzy między wykładami często dawali lekcje, aby mieć się z czego utrzymać. Nie oznaczało to jednak, że wszystkie przepisy stały się bardziej liberalne.

Muczkowski był pedantem, zwłaszcza gdy chodziło o wypożyczanie książek. Bali się go zwłaszcza studenci. Jedynym wyjątkiem był Jan Matejko, któremu pożyczał bez zastrzeżeń wszystko, czego artysta potrzebował. Wdzięczny Matejko ofiarował mu w zamian mały olejny obrazek, przedstawiający Stańczyka jak lekarza [obecnie w domu Jana Matejki]⁵²⁶.

⁵²⁴ „Allgemeines Reichs-Gesetz-und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich – Powszechny Dziennik Praw Państwa i Rządu dla Cesarstwa Austriackiego” 1850 (Wiedeń), s. 425.

⁵²⁵ Pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego UJ z 26 III 1852 r., Arch. UJ sygn. WF II 68.

⁵²⁶ Z. Muczkowska, op.cit., s. 47.

Wypożyczać można było prawie wszystkie książki. Wyjątkiem były „rękopisy, osobliwe kosztowne książki, książki, których do służby bibliotecznej i do trwałego użycia w czytelni potrzeba, szczególnie słowniki, tudzież książki do szukania w nich, jako dzienniki, roczniki i dzieła alfabetycznie ułożone, na koniec dzieła beletrystyczne, których na innej drodze łatwo dostać można”⁵²⁷.

Za czasów F. Strońskiego i A. Mułkowskiego Biblioteka UJ była otwarta do użytku publicznego od godz. 9.00 do godz. 13.00. Godziny te dotyczyły korzystania na miejscu w czytelniach, a także wypożyczania do domu. Wyjątek stanowiły czwartki jako dni przeznaczone do prac porządkowych. W czasie wakacji Biblioteka pozostawała zamknięta, stosownie do § 89 podpunkt b Instrukcji bibliotecznej. Już w 1860 r. F. Stroński chciał wydłużenia godzin otwarcia dla „gorliwych” czytelników w godzinach południowych, lecz do 1868 r. godziny otwarcia Biblioteki nie uległy zmianie⁵²⁸.

Zakres udostępniania zbiorów BJ w latach 1837–1867 przedstawia tabela 5.

W sprawozdaniach wykazywano wypożyczenia do domu nie tylko tomów, ale także i zeszytów, co świadczyć może o tym, że być może udostępniano na zewnątrz także nieoprawne czasopisma. Opierając się na sprawozdaniach, można wytypować główne zainteresowania naukowe czytelników Biblioteki. Były to przeważnie dzieła z zakresu historii i nauk pomocniczych, prawa i nauki o państwie, filologii klasycznej, nauk matematycznych i przyrodniczych oraz medycyny⁵²⁹. Wiele obiektów ze zbiorów artystycznych używanych było do celów naukowych oraz artystycznych, a niektóre przedmioty ze zbiorów archeologicznych jako okazy przy wykładach. W 1867 r. Stefan Ludwik Kuczyński wypożyczył z tej kolekcji dwa instrumenty muzyczne do użytku podczas wykładów z fizyki⁵³⁰.

W 1867 r. z dużej liczby rękopisów korzystał hrabia Aleksander Przeździecki, który ze względu na prowadzone przez siebie badania przyjechał z Warszawy do Biblioteki i spędził kilka tygodni w Krakowie⁵³¹. W 1866 r. austriackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się przez Namiestnictwo do Senatu UJ, aby wypożyczyć dla Franciszka Hiplera z Seminarium Duchownego w Brunszwiku dwa druki: Tiedemana Giese *Centum et decem assertorum* (Kraków 1525) oraz Marcina Kromera *Catecheses sive institutiones duodecim* (Kraków 1570) na okres dwóch miesięcy⁵³².

⁵²⁷ „Allgemeines Reichs-Gesetz-und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich – Powszechny Dziennik Praw Państwa i Rządu dla Cesarstwa Austriackiego” 1850 (Wiedeń), s. 425.

⁵²⁸ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1074.

⁵²⁹ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1861 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1031; Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1862 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1022; Sprawozdanie z działalności biblioteki za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 979.

⁵³⁰ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1862 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1022; Sprawozdanie z działalności biblioteki UJ za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 979.

⁵³¹ Sprawozdanie z działalności biblioteki UJ za 1867 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 979.

⁵³² Pismo Komisji Namiestnictwa do Senatu Akademickiego UJ z 5 VI 1866 r., Centr. Arch. Hist. Ukrainy sygn. 157/1/3838, k. 9.

Tab. 5. Udostępnianie zbiorów BJ w latach 1837–1867

Rok	Czytelnicy wypożyczający do domu	Dzieła wypożyczone do domu	Tomy wypożyczone do domu (wolumenty, zeszyty)	Wypożyczone rękopisy	Czytelnicy korzystający z czytelni	Dzieła udostępnione w czytelni	Tomy udostępnione w czytelni	Goście zwiedzający Bibliotekę
1837–1851	–	–	–	–	–	–	–	1579 (1837 r. – 175 osób)
1852/1853	–	3460	–	–	1880	–	–	775
1856	2430	3414	–	–	1614	ok. 2000	–	869 (w latach 1854–1856)
1857	1040	–	2340/ 971	–	603	651	–	839
1859	1306	2021	–	–	1334	1480	–	486
1860	1297	1870	–	–	1050	1102	–	679
1861	1218	1861	2729/ 515	36	1143	1386	–	957
1862	1720	2573	3618/ 1667	4	1271	1318	–	1073
1863	1558	2086	3036/ 532	22	1289	1571	2562	831
1864	2367	3477	4522/ 1012	47	2185	2649	3759	–
1865	2453	3485	5342/ 928	39	2751	3185	5931	–
1866	2565	3693	5826/ 576	42	4796	5687	6146	486
1867	–	4105	6023/ 998	215	–	3935	4460	–

Źródło: Sprawozdania z działalności Biblioteki UJ 1837–1867, AGAD z. 304 sygn. 40u; Arch. UJ sygn. BJ 505 oraz K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit.

Gwałtowny wzrost liczby czytelników w 1866 r. – do 4796 osób – sprawił, że Adolf Mułkowski wystąpił z wnioskiem o jak najszybsze otwarcie obszerniejszej czytelni, co w związku z pracami budowlanymi nie było możliwe⁵³³.

⁵³³ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1866 r., Arch. UJ sygn. BJ 505.

Dodatkowo raz w tygodniu, we wtorek, w godzinach od 11 do 13 można było zwiedzać Bibliotekę. Goście, którzy pragnęli zobaczyć gmach i zbiory w innym dniu, musieli zgłosić się w tej sprawie do bibliotekarza z jednodniowym wyprzedzeniem⁵³⁴. Trudno precyzyjnie ocenić zainteresowanie jagiellońską ksiąźnicą, choć generalnie nie było ono małe. W sprawozdaniu za rok 1859 F. Stroński odnotował, że gmach zwiedzano 486 razy⁵³⁵. Potwierdza to K. Estreicher, choć precyzuje, że było to 486 osób. Nie wszystkie sprawozdania bibliotekarzy zawierają jednak informacje o liczbie osób zwiedzających Bibliotekę. Z kolei K. Estreicher komentuje często liczbę gości uwagą „tylu zapisanych”⁵³⁶. Biorąc pod uwagę tylko dostępne dane, można stwierdzić, że Biblioteka była miejscem często i chętnie odwiedzanym, traktowanym jako ważny ośrodek polskiej kultury i nauki.

Cenną pod tym względem pamiątką jest Księga królewska⁵³⁷, w której zachowały się autografy osobistości odwiedzających Bibliotekę. Dzięki niej dowiadujemy się, że wśród zwiedzających był nie tylko wspomniany wcześniej cesarz Franciszek Józef⁵³⁸, ale wiele innych godnych uwagi i znanych osób.

Do księgi gości wpisała się Józefa z Zawadzkich Gostkowska, która jak już wspomniano, pozostawiła Bibliotece cenną kolekcję rycin i książek. Baronowa złożyła wizytę w okresie, kiedy J. Muczkowski był bibliotekarzem ksiąźnicy, nie odnotowano jednak daty tej wizyty. Wyraźny ślad – w postaci autografu w Księdze królewskiej – pozostawił po sobie Józefat Szczygielski⁵³⁹, rektor warszawskiego Instytutu Głuchoniemych⁵⁴⁰, który wraz z nauczycielem tej placówki Pawłem Ryłkowskim odwiedził Bibliotekę 20 lipca 1839 r. Z tego samego roku pochodzi autograf właścicielki dóbr Horynki Jadwigi Józefy Ożarowskiej oraz księżnej Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej⁵⁴¹. Brat tej ostatniej, Jerzy Henryk Lubomirski, znany działacz polityczny i społeczno-oświatowy⁵⁴², złożył swój podpis dwa lata później na tej samej stronie księgi gości. Do rodzinnych autografów dołączyła też w 1852 r. z odręczną notatką córka księżnej, Klementyna⁵⁴³, późniejsza żona księcia Adama Stanisława Sapiehy. Dwanaście lat wcześniej, 21 sierpnia 1840 r.

⁵³⁴ Sprawozdanie z działalności Biblioteki UJ za 1859 r., AGAD z. 304 sygn. 40u, k. 1099.

⁵³⁵ Ibidem, k. 1069.

⁵³⁶ K. Estreicher, *Kronika...*, op.cit., s. 68–70.

⁵³⁷ *Quarta pars Metricae incorporatorum Universitatis Cracoviensis 1574–1983*, Sekcja Rękop. BJ sygn. 1795 III.

⁵³⁸ A. Chwalba, op.cit., s. 39.

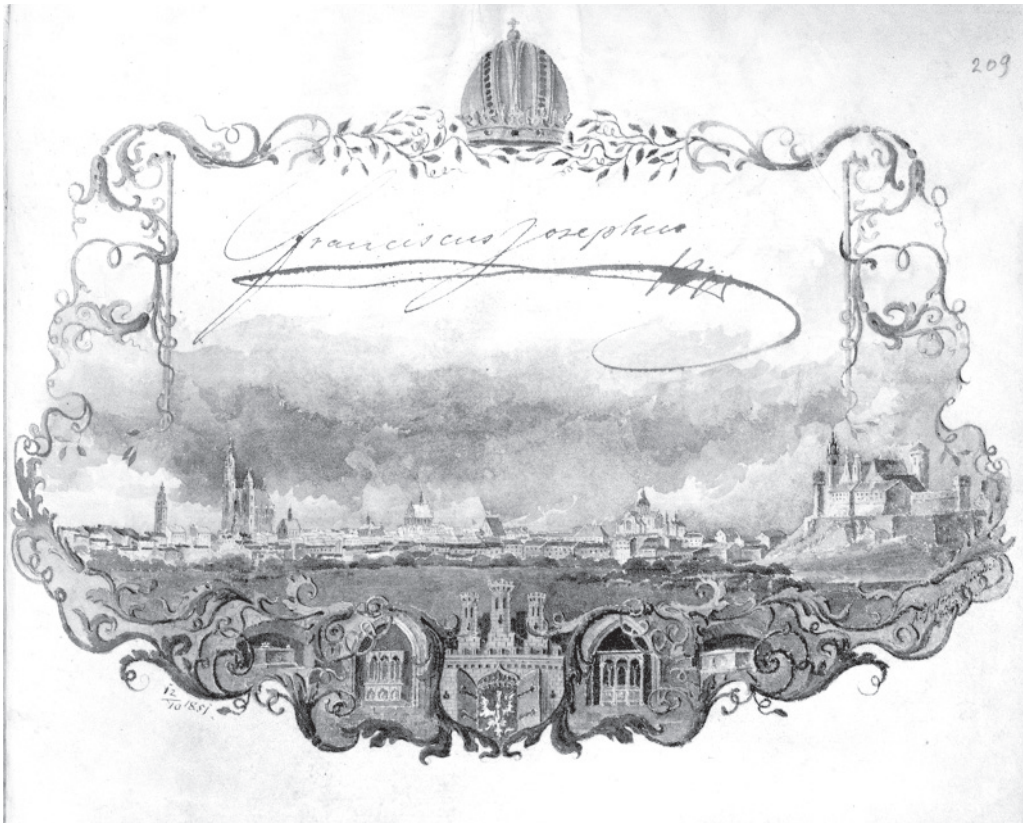
⁵³⁹ S. Kościński, op.cit., s. 494.

⁵⁴⁰ *Instytut głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 31, Warszawa 1902, s. 18.

⁵⁴¹ M. Tyrowicz, *Lubomirski Henryk* [w:] PSB, t. 18, s. 10.

⁵⁴² *Jerzy Henryk Lubomirski* [w:] *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław 2005, s. 872.

⁵⁴³ Właściwie Jadwiga Klementyna Sanguszko (1830–1918). Zob. S. Kieniewicz, *Sapieha Adam* [w:] PSB, t. 34, s. 535.



17. Wpis cesarza Franciszka Józefa podczas wizyty w Bibliotece UJ 12 X 1851 r.
BJ Rkp. 1795 III, s. 209

odwiedził Bibliotekę szambelan dworu austriackiego i członek Stanów Galicyjskich Stanisław Mniszek⁵⁴⁴ z żoną Heleną z Lubomirskich. Towarzyszyła im też córka Ludgarda. Pamiątką podobnej rodzinnej wizyty jest pozostawiony 5 października 1850 r. wpis Zamoyskich, którzy wstąpili do Biblioteki „w czasie przybycia statku parowego [Andrzeja Artura] Zamoyskiego⁵⁴⁵ do Krakowa”⁵⁴⁶. Był to jeden ze statków należących do założonego przez Zamoyskiego w 1848 r. Biura Głównego Zarządu Żeglugi Parowej na rzekach spławnych. Dwa parostatki sprowadzono z zagranicy, pozostałe były wytworami krajowych firm⁵⁴⁷. Głowie rodu towarzyszyli synowie Zdzisław, Andrzej, Stanisław i Jan.

⁵⁴⁴ S. Górzyński, *Arystokracja Polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Warszawa 2009, s. 259. Zob. także H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Mniszek Adam Józef h. Poraj* [w:] PSB, t. 21, s. 488.

⁵⁴⁵ *Andrzej Artur Zamoyski* [w:] *Słownik biograficzny historii Polski*, op.cit., s. 1704.

⁵⁴⁶ *Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi 1574–1983*, Sekcja Rękop. BJ sygn. 1795 III, s. 154.

⁵⁴⁷ C. Łagiewski, *Andrzej Artur Zamoyski*, Warszawa 1916, s. 31–32.

Pomiędzy podpisami arystokracji znalazły się też autografy pozostawione w 1846 r. przez Waleriana i Tadeusza Tarnowskich herbu Leliwa⁵⁴⁸. Dwa lata później na innej stronie wpisała się córka generała Władysława Branickiego, Katarzyna Potocka, znana nie tylko z powodu koligacji rodzinnych, ale też z działalności społecznej i „niepospolitej urody”⁵⁴⁹. Dwukrotnie zwiedzał Bibliotekę hrabia Agenor Gołuchowski⁵⁵⁰ w okresie, kiedy był namiestnikiem Galicji. Po raz pierwszy pozostawił swój podpis pod datą 14 czerwca 1851 r. „Po raz powtórny dnia 21 czerwca 1867 roku”⁵⁵¹. Dnia 27 sierpnia 1856 r. odwiedził księżnicę arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański Leon Michał Przyłuski⁵⁵². Przy swoim nazwisku i dacie wizyty wpisał również swoją funkcję, którą pełnił do śmierci w 1865 r. Wielkopolski działacz polityczny, publicysta i filozof, współtwórca i późniejszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Karol Libelt⁵⁵³, odwiedził Bibliotekę 15 lipca 1861 r. W dniu 3 czerwca 1863 r. odnotowano wizytę dwóch córek Zdzisława Zamoyskiego: Marii z Zamoyskich Lubomirskiej, żony Jana Tadeusza Lubomirskiego, oraz Wandy Zamoyskiej, późniejszej żony Stanisława Grocholskiego⁵⁵⁴. Do Księgi królewskiej nie wpisały się jednak osobiście, lecz zrobił to prawdopodobnie F. Stroński.

⁵⁴⁸ Tadeusz Tarnawski [w:] *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 11, red. S.J. Starykoń-Kasprzycki, Warszawa 1938, s. 343.

⁵⁴⁹ A. Palarczykowa, *Potocka z Branickich Katarzyna* [w:] PSB, t. 27, s. 742.

⁵⁵⁰ S. Kieniewicz, *Gołuchowski Agenor* [w:] PSB, t. 8, s. 258.

⁵⁵¹ *Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi 1574–1983*, Sekcja Rękop. BJ sygn. 1795 III, s. 226.

⁵⁵² Z. Zieliński, *Przyłuski Leon Michał b. Lubicz* [w:] PSB, t. 29, s. 210–211.

⁵⁵³ A. Galos, A. Walicki, *Libelt Karol Fryderyk* [w:] PSB, t. 17, s. 274–279.

⁵⁵⁴ J.S. Dunin-Borkowski, *Rocznik szlachty polskiej*, t. 1, Lwów, 1881, s. 400.

PODSUMOWANIE

Po śmierci Adolfa Mułkowskiego rozpisano konkurs, w którym jednym z kandydatów był Karol Estreicher, człowiek żywo zainteresowany sprawami BJ. Już w nowej rzeczywistości politycznej doprowadził ją do rozkwitu. Zanim jednak do tego doszło, jego poprzednicy, J. Muczowski, F. Stroński i A. Mułkowski, podejmowali trud zarządzania Biblioteką i to w znacznie bardziej niesprzyjających czasach. Każdy z nich zapisał się pozytywnie nie tylko w dziejach Biblioteki, ale też Uniwersytetu. Pomimo przeciwności krakowska księżnica rozwijała się dzięki pracy bibliotekarzy i ofiarności społecznej.

W roku 1840 Biblioteka liczyła 64 058 dzieł, a w roku 1867 już 92 199. W ciągu niespełna 30 lat liczba ta wzrosła blisko o połowę. Ponad dwukrotnie zwiększyła się liczba zbiorów graficznych, do 3889 jednostek, oraz zbiorów numizmatycznych – do 8571 sztuk. Znaczący wzrost, niemal o połowę, odnotowano w zbiorach kartograficznych, nieznaczny zaś w dziale rękopisów. Tylko w zbiorach archeologicznych odnotowano znaczące zmniejszenie zbiorów, co było spowodowane ich przejściem przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Za czasów F. Strońskiego i dzięki jego staraniom podjęto kluczową decyzję o przeznaczeniu całego gmachu Collegium Maius na potrzeby Biblioteki. W roku 1867 przebudowa gmachu była prawie na ukończeniu. Warunki lokalowe, problem ciężący od dziesięcioleci, wreszcie został rozwiązany i Biblioteka zyskała warunki do rozwoju. Od roku 1864 daje się zauważyć znaczący wzrost czytelników, a co za tym idzie wzrost liczby wypożyczeń. Była to już zapowiedź nowych czasów, w których samodzielność Uniwersytetu zaowocowała wzrastającą liczbą studentów i czytelników.

W momencie obejmowania urzędu przez J. Muczowskiego w 1837 r. w Bibliotece pracował adiunkt i trzech posługaczy. Personal był tak nikły, a fundusze tak skromne, że bibliotekarz zatrudniał pomocników, płacąc im z własnych pieniędzy. Pod koniec omawianego okresu, w roku 1867, pracowników było już siedmiu, w tym pięciu bibliotekarzy i dwóch posługaczy.

Józef Muczkowski, uczeń i następca Jerzego Samuela Bandtkiego, był ostatnim profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzącym wykłady z bibliografii. „[Biblioteka], która pod jego rządami powstała z gruzów, przysłała do porządnego układu i zaczęła się wypełniać we wszystkich gałęziach umiejętności. Wiadomo bowiem, że [...] Muczkowski, bibliograf zawołany, z prawdziwym zamiłowaniem chodził koło urządzenia i pomnożenia powierzonych sobie skarbów”⁵⁵⁵. Muczkowski zastosował nowy układ książek, gdyż poprzedni, po remoncie sal i ustawieniu nowych regałów, nie mógł być wykorzystany przy nowym rozmieszczeniu zbiorów. Wprowadził układ systematyczny zamiast topograficznego, uporządkował dział rękopisów, dzieląc je na kilka działów. Podjął się i doprowadził do końca spisanie zasobu broszur, kalendarzy, dysertacji, rycin i map. Połączył wszystkie opisy ułożone dotychczas według języków wydanych dzieł w jeden katalog alfabetyczny. Wydzielił inkunabuły z ogólnej kolekcji. Opracował także naukowo kolekcję numizmatyczną. Wyselekcjonował dublety i przygotował do druku ich katalog. Jego działalność w Bibliotece wzbudza uznanie, gdyż obejmowała nie tylko prace dotyczące opracowania zbiorów, ale również prace czysto organizacyjne. Założył dobrze funkcjonującą introligatornię służącą do bieżących napraw uszkodzonych druków. W kwestii udostępniania zbiorów wprowadził istotne ułatwienia dla czytelników. Zezwolił studentom na wypożyczanie książek do domu bez kaucji, tylko za poręczeniem profesorów. Umożliwił korzystanie z czasopism, które pozostawały w Bibliotece do wglądu przez 10 dni przed oddaniem ich do użytku profesorom. Przed wszystkim zaś wydłużył czas otwarcia czytelni. Jak niemal każdy bibliotekarz starał się o zwiększenie personelu i funduszy na zakup nowych zbiorów, jednak z niewielkim skutkiem. Dlatego nie dziwi fakt, że K. Estreicher tak opisał J. Muczkowskiego: „Nikt bardziej nad niego nie dbał o dobro publicznej instytucji jego pieczy powierzonej, nikt bardziej młodzieży Uniwersyteckiej nie kochał. Widziała to młodzież, przyjmowała jego łajania i garnęła się do niego więcej niż do wszystkich innych profesorów”⁵⁵⁶. Jego śmierć była odczuwana jako autentyczna strata nie tylko w Krakowie: „Biblioteka Jagiellońska [straciła] czujnego, gorliwego strażnika, co położył sobie za cel życia tę skarbnicę przeszłości narodowej strzec, wzmacniać, bogacić i przywieść do ładu, aby dla młodych, następnych pokoleń, łatwo dostępna, mogła umysł jak i serce napawać poszanowaniem dla upłynionych wieków Polskich [...]”⁵⁵⁷.

Następcą J. Muczkowskiego został doświadczony bibliotekarz i profesor Franciszek Stroński, niezwiązany wcześniej z krakowskim Uniwersytetem.

⁵⁵⁵ L. Siemiński, *Żywot i prace naukowe Józefa Muczkowskiego, profesora bibliografii i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego*, dodatek miesięczny do „Czasu” 1858, t. 12, s. 225.

⁵⁵⁶ K. Estreicher, Józef Muczkowski [w:] *Album biograficzne...*, op.cit., s. 416-417.

⁵⁵⁷ K.W. Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki wileńskiej”* [w:] *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, red. J.I. Kraszewski, Wilno 1858, s. 279.

Ceniony i poważany, nie zdobył jednak uznania w oczach K. Estreichera, który tak o nim pisał: „[...] istny austriacki biurokrata, bał się własnego cienia, czapkował przed każdą rządową figurą i bał się być Polakiem. Zakupywał dzieła austriackie, a polskich się obawiał. Całe lata spędzał na tym, aby w katalogach i na książkach, które były przez rząd zakazane, notować NB. Ile to lat zmarnowanych”⁵⁵⁸. Ta opinia wydana przez bibliografa wydaje się mocno niesprawiedliwa. W trudnej sytuacji politycznej, w czasie, kiedy prowadzono działania germanizacyjne, Stroński nie bał się zaangażować w działania mające na celu przywrócenie języka polskiego w szkolnictwie. Konieczność zakupu książek austriackich wynikała przypuszczalnie z sytuacji panującej na Uniwersytecie, zupełnie odmiennej niż za dyrektury K. Estreichera. Bez wątplenia niechęć do F. Strońskiego miała swoje źródło w jego rezygnacji z wykładów z bibliografii, tak cenionych i ważnych dla Estreichera. Obydwaj dyrektorzy spotkali się przynajmniej raz, w roku 1860, kiedy to przyszły bibliotekarz złożył wizytę urzędującemu, zwiedzając przy tym Bibliotekę i mieszkanie. Po wizycie nasz narodowy bibliograf odnotował w swoim dzienniku: „ma on [Stroński] wiele pracy przy nowym numerowaniu dzieł”⁵⁵⁹. Bez wątplenia Biblioteka zawdzięcza Strońskiemu zwiększenie personelu, uzyskanie stałej dotacji oraz doprowadzenie do przeznaczania gmachu tylko na potrzeby Biblioteki.

Ostatnim bibliotekarzem omawianego okresu był Adolf Mułkowski, uczeń Bandtkiego, współpracownik Muczkowskiego i Strońskiego, świetnie przygotowany do kierowania Biblioteką: „był poważany dla szerokiej i bogatej wiedzy”⁵⁶⁰, „dla wszystkich był uprzejmy i dla każdego uslužnym”⁵⁶¹. Niestety, obejmując stanowisko bibliotekarza, był już tak schorowany, że pomimo dobrych chęci nie wpłynął znacząco na funkcjonowanie Biblioteki. Na poczet jego zasług należy jednak zapisać zwiększenie liczby pracowników bibliotecznych do pięciu.

Przebudowa gmachu i konieczność nowej organizacji utrudniały korzystanie ze zbiorów bibliotecznych. Pomimo niesprzyjających okoliczności zarówno dyrekcja, jak i pozostali pracownicy dokładali wszelkich starań, aby w miarę możliwości Biblioteka jak najlepiej spełniała swoje zadania. Dużą wagę przywiązywano do obsadzania bibliotecznych etatów fachowymi siłami, które wyłaniano w konkursach na poszczególne stanowiska. Sytuacja polityczna w Krakowie, włączenie do cesarstwa austriackiego, próby germanizacji Uniwersytetu stały

⁵⁵⁸ K. Estreicher, *Dzienniki*, 13 IV 1876 r., s. 10, TPSP Krak. Również opinia H. Barycza o F. Strońskim jako człowieku „złamanym moralnie, wykołojonym pod wpływem terroru policyjnego ery bachowskiej” wydaje się krzywdząca. H. Barycz, *Schytek katedry bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i niedoszła profesura tego przedmiotu Karola Estreichera* [w:]: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera...*, op.cit., s. 33.

⁵⁵⁹ *Dzienniki Karola Estreichera*, maszynopis, 1860, brak daty, s. 224, TPSP Krak.

⁵⁶⁰ J. Kremer, *Dzieła*, op.cit., s. 615.

⁵⁶¹ *Ibidem*, s. 619.

na przeszkodzie rozwojowi Biblioteki. Niewystarczające fundusze i co za tym idzie zatrudnianie zbyt małej liczby pracowników oraz wydatki na zakup zbiorów na zbyt niskim poziomie powodowały, że czas ten był dla Biblioteki Uniwersyteckiej trudnym okresem. Łagodziła go jednak duża ofiarność społeczeństwa, z którego strony płynęły dla Biblioteki dary, zarówno książki, jak i zbiory numizmatyczne oraz zabytki. Co roku Bibliotekę zwiedzało kilkaset osób, pragnących zobaczyć zabytkowy gmach i najcenniejszy polski księgozbiór. O krakowskiej księżnicy pamiętały obce dwory i uczelnie, przesyłając dary wzbogacające uniwersytecki księgozbiór.

Biblioteka Jagiellońska była, obok bibliotek ze Lwowa: uniwersyteckiej i Ossolineum, najważniejszą biblioteką w Galicji⁵⁶². Ważną nie tylko ze względu na wielkość zbiorów, ale także ze względu na uniwersalny charakter. Była zarówno biblioteką naukową, jak i skarbnicą polskiej kultury. Nastawiona na potrzeby pracowników naukowych Uniwersytetu, studentów i aktywnej inteligencji odgrywała istotną rolę w życiu umysłowym nie tylko krakowskiego społeczeństwa. Była największą polską biblioteką oraz stanowiła znaczący ośrodek naukowy, ważny także poza Galicją – dla Polaków w pozostałych zaborach.

⁵⁶² K. Maleczyńska, *Ogólna charakterystyka udostępniania książki w bibliotekach polskich w latach 1795–1914* [w:] *Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, red. eadem, Wrocław 1985, s. 38.